



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

910167

1-3

Mag. St. Dr.

I



910167 I

Mag. St. Dr.



BIBLIOTHECA  
UNIV. MAGELL  
GRACIENSIS

do styżni 206.

Powołuje się Xaw. Branicki na pismo  
swoje w grodzie Warszawskim akty-  
kowane i które wydrukowano na  
arkuszu pod tytułem Łdanie Jan  
Branickiego hetm. w. k. d. 3. Kujawia  
1775 zaczyna się od następujących słów.  
Wystąpiy będąc z kraju przez Ciebie S.  
Królu w interesach odreyonej sy-  
tuacji naszej ojczyzny, niernajdo-  
watem się tu na owej porządkowej  
robocie, i na ustanowieniu przeciw  
chęci w k. m. tego niestęsanego pra-  
wa w pierwszym akcie limituje  
cokolwiek z dworami utrozonego  
będzie na delegacji już jest prawem.  
już to dzpłta przyjąć i ratyfikować  
powinna. Gwałt to wymóg i prze-  
moc zagranicznych potęg i etc  
Jest ten cały akt w Dzienniku Sądow. Sejmo-  
wych 1789. in 8 na str. 109 i następujących.  
To jest wyprawie adama Boninskiego gdy  
odpierał Branicki zarzuty sobie przypisane  
ze z Boninskim razem zaprzędał narad  
i ajeryzne.



ZBIOR  
MOW ROZNYCH

w czasie  
DWOCH SEYMOW  
OSTATNICH

Roku 1775. y 1776.

MIANYCH.

TOMIK TRZECI

*Mowy w czasie Seymu Ordynaryinego  
Roku 1776. od 20. Dnia Września  
do końca Seymu.*



W POZNANIU

w Drukarni J. K. MCI y Rzeczypospolitey  
Roku 1777.

22



910167 I/3



# M O W Y

*W trzecim tomiku znajdujące się z wy-  
rażeniem Osob, od których, y czasu, kto-  
rego miane, iakoteż karty, na ktorey  
w druku położone.*

Mowy NAYIASNIEYSZEGO KROLA JMCI.  
23. Września 1776. na karcie - 130

Mowy z Senatu y Ministerium.

*J. W. Młodzieiowskiego Biskupa Pozn:  
Kanc. Wiel: Koronnego.*

25. Września - - - 151

Na końcu Seymu - - - 265

*J. O. Xcia Sanguszką Woiewody Wo-  
łyńskiego.*

7. Października - - - 204

*J. W. Nieśiołowskiego Woiewody No-  
wogrodzkiego.*

23. Września - - - 94

*J. O. Xcia Lubomirskiego Marsz: W. K.*

21. Września - - - 19

23. Września - - - 46

3. Października - - - 174

10. Października - - - 234

)( 2 )(

*J. W.*

<i>J. W. Branickiego Hetmana W. Kor:</i>	
23. Września - -	55
<i>J. W. Oginińskiego Hetm. W. W. X. Lit:</i>	
23. Września - -	72
<i>J. W. Chreptawicza Podkancl. Wielk: Xieśtwa Litewskiego,</i>	
23. Września - -	87
<i>J. W. Rzewuskiego Hetmana Pol: Kor:</i>	
23. Września - -	69
10. Października - -	244
<i>J. W. Lipskiego Kasztelana Łęczyck:</i>	
23. Września - -	84
<i>J. W. Hryniewickiego Kasztel: Kamien:</i>	
21. Września - -	33
<i>J. W. Swidzińskiego Kasztel: Radom:</i>	
23. Września - -	112
<i>J. W. Kochanowskiego Kaszt: Zawichos:</i>	
24. Września - -	145
<i>J. W. Gurowskiego Kaszt: Przemyśl:</i>	
24. Września - -	141
3. Października - -	165
18. Października - -	256
26. Października - -	262
<i>J. W. Lasockiego Kasztel: Gostyńskiego</i>	
9. Października - -	229
<i>J. W. Bierzyńskiego Kaszt: Zytomir:</i>	
9. Października - -	222



Mowy Posłow z Prowincyi Wielko-  
Polskiej, Mało-Polskiej y Litewskiej

Z Woiewodztwa Krakowskiego

*J. W. Walewskiego Podk: Nadw: J. K. M.*  
5. Października - 198

Z Woiewodztwa Poznańskiego

*J. W. Małachowskiego Pifarza W. K.*  
2. Października - 160

Z Woiewodztwa Wileńskiego

*J. W. Kościatkowskiego Starosty Czotyrskiego  
Posta Witkomirskiego*  
20. Września - - - 8  
7. Października - - - 210

Z Woiewodztwa Sieradzkiego

*J. W. Biernackiego*  
15. Października - - - 248

*J. W. Walewskiego*  
23. Września - - - 90

Z Woiewodztwa Kiiowskiego

*J. W. Bukara Sędziego Ziem: Zytemir:*  
23. Września - - - 119

Z Woiewodztwa Inowrocławskiego

*J. W. Sokołowskiego Sekr: J. K. MCI*  
23. Września - - - 103

Z Woiewodztwa Nowogrodzkiego

*J. W. Woyniłowicza Koniuszego Nowog:*  
20. Września - - - 13

Z Wo-

Z Woiewodztwa Plockiego.

<i>J. W. Sierakowskiego Podkom: Plock:</i>	
4. Października	- 186
<i>J. W. Zielńskiego Podczaszego Rożan:</i>	
20 Września	- 1

Z Woiewodztwa Mazowieckiego

<i>J. W. Ostrowskiego Podkom: y. Posta Nurskiego.</i>	
23. Września	- 125

Z Woiewodztwa Podlaskiego

<i>J. W. Markowskiego Staln: Mielnick:</i>	
23. Września	- 97
7. Października	- 216
17. Października	- 253

Z Woiewodztwa Czerniechowskiego

<i>J. W. Leduchowskiego Star: Włodzim:</i>	
23. Września	- 110

Znayduią się w tym tomiku mowy Posłow  
od Trybunału do Maiełtatu.

<i>J. W. Lipskiego Archidiakona Kuiaw:</i>	
6. Października	- 286
<i>J. W. Chłapowskiego Podjędka Poznań- skiego Ziemskiego.</i>	
6. Października	- 283



6  
1  
25  
97  
16  
53  
10  
W  
86  
83

M O W A  
J. W. JMCI PANA  
ZIELINSKIEGO  
PODCZĄSZEGO ROZANSKIEGO  
POSŁA PŁOCKIEGO

Dnia 20. Septembris na Seſſyi Seymowej  
M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.  
PRZESWIENTNE ZKONFEDEROWANE STANY

Wielu politykow dzisiejſzych na-  
uczyli mnie zdania, że Przodkow  
naſzych niebacność, w wynalazieniu zdrowey y trwałey rządności, ich opuszczenie razow, pomyſlnie zdarżających ſię, ulepszenia poſtaci Kraiowej. Tych mowię poprzednikow naſzych, podeyrzliwe mocowanie ſię z zamiſłami  
A Monar.

Mów Seym: Tomik III.

Monarchow. a ztąd rozmaite wypadłości: sprawy tey sytuacyi skutki, ktorych teraz naynieszczęśliwiey doświadczamy.

Takowych rozumień, nie uznać po części za prawe, byłoby to dzisieyszemu wiekowi całkowitą uczynić krzywdę. Przyznać iednak wspomniane przeszłości omyłki, za istotne obalin Kraiowych wynalazki, toby było znieważać sprawiedliwość, bo kogo innego o swoy własny obwiniać występpek.

Błądzili Przodkowie nasi w rządzie politycznym Kraiowym, podali nam go iednak wolnym, od nikogo nie dependującym, bo intrygi zagraniczne, wyniesienia osobiste, nie potrafiły nagiąć ich wspianiałego umysłu, ich cnoty, do swoich na zgubę Oyczyzny zamierzeń.

Opuszczali poprzednicy nasi z słabości szukania własnych zyskow, czyli też z przyćmioney ieszcze w owych wiekach przezyrałości, pomyślnie dla Narodu z zamięszań pogranicznych Potencyi wypływające okoliczności, zostawili nam przecięż Kraie w granicach nayrozlegleyszych, Kraie żyzne, y we wszystko obfite. Bo gotowi za naymnieyszy uszczerbek granic Kraiowych, życie. krew, y inaiatki łożć; za naypodleysze duszy mieli czernidło,



dło, być płatnemi od obcych Potencyi. Oddaymy więc sprawiedliwość Przodkom naszym, czcimy ich popioły, szanujemy ich zwłoki, a bądźmy sprawiedliwemi względem nas samych, nie podchlebiaymy sobie.

Ten chyba nie przyzna, kto w takim wyznaniu własne plamieby musiał postępowania; że tey okropney postaci, w ktorej dziś staliśmy, sami jesteśmy sprawcami. Nasza podłość, nasza przedayność zdania, nasza chęć stać się tyranami równości, nasz zamiśl wyniesienia własnych osób, na zgubie Ojczyzny rozdarty Kray, podzieliły Obywatelów, rozłączyły nas samych.

Ale mówić o defektach nie jest dosyć, trzeba się zbliżyć do ich początków.

Ukazywać wylewy, nie przenosząc się do źródła, jest to mówić o rzeczy, nie dotknąwszy się wynalazku.

Napisałiśmy w naszym wieku wielkie Księgi Praw, polepszamy je corocznie, ale ich exekucyi nicht przyjąć nie zdaie się y owszem w samym stanowieniu uchylamy je znowu, bo stanowimy Prawa, a nie poprawiamy złych skłonności. Nadgradzamy występki, a uciśnioną mieć chce-

chcemy cnotę. To są źródła, to są początki nieszczęść naszych.

W tym miejscu właśnie zapomnieć o tym nie mogę, co miłe w gruncie duszy mojej wznieca poruszenie, że W. K. Mość PAN Moy Miłościwy, przy podanym Proiekcie poprawy Praw, Processów tyczących się, uwielbione od całego Narodu znalazłszy myśli y! zamierzenia swoje w pełni ukończenia oświadczył: Jaką uczułeś radość, z odpłaconey sowicie ufnością Narodu cnoty; Wielkiego Męża J. W. Zamoyskiego ex-Kancelarza Koronnego. Ta albowiem W. K. Mości PANA Mego Miłościwego, miłej czułości oznaka, ożywi chęć w dobrych Obywatelach okazywania użytecznych dla Ojczyzny dokładności, wznieci w popiołach przemocy złych nad dobremi tłącą się tylko cnotę, y toć to dopiero będzie moment najszcześniejszy moment wiekami, oczekiwany.

Tak jest Miłościwy KRÓLU, nic nie poprawi interesów Kraiowych, jeżeli my nie poprawimy zepsutych namiętności, nic nie pomoże stanowienie Praw naydokładniejsze; jeżeli występki nie będą ukarane, a dobre Obywatelstwo nie zostanie nadgrodzona. Gdyż w gatunku złych  
Oby-



Obywatelów znajdzie się zdradliwy Apostoł, znajdą się y tacy, którzy w niemożności już frymarczenia, zdartą, zniszczoną, y ciasnemi Granicami opasaną Oyczyznę: będą rzucać losy o suknią jego.

Rozdana Tabella przychodów y wydatków Skarbu Rzeczypospolitey, okazuje nam szczodre Osobom przeszły Seym składającym nadgrody, iakby w naylepszym y kwitnącym stanie Rzeczypospolitey rozdane.

Tłok y narzut różnego wynalazku datków, wyrokami przeszłego Seymu kto widzi? kto nie czuje? w jakim czasie, komu? y za iakie zasługi jest hojnie rozszafowany.

Wyliczać albowiem po części wszystkie tego rodzaju wypadłości przeszłego Seymowe, byłoby to odnawiać rany, które powszechność cierpi, a w szczególności każdy doświadcza Obywateli.

Dosyć mi na poparcie tego zdania dodać, iż ten skład Obywatelów, który Kray rozdzielił, mieszkańców Rzeczypospolitey zubożył; moc iakąś niewidzianą sądową sobie przywłaszczył, a w tey rozlicznej bez-prawia po całym Narodzie rozsiadł Kommissyami rozsądzaącemi w mnogości niesłychanej Obywatelów zakłócił, a w

wyrabianiu tych do niesłychanych wyda-  
tkow przymusił, Poiezuickie Dobra, Sum-  
my pieniężne, Srebra Kościelne, rozdał,  
rozebrał, cały Narod zpodził, cnotliwych  
ludzi znieważył, powagę Tronu poniżył.

Ochrzcwwszy te dzieła wielkimi w  
w Oyczyźnie załugami, rozdaniami emfi-  
teuzami, expektatywami, y innemi datka-  
mi dobrotliwie nadgrodzić sobie raczył.

KROLU Nayiaśnieyszey, KROLU z  
naymędrszych naysprawiedliwszy, woła  
do Ciebie, y do was Prześwietne Skonfe-  
derowane stany, zamięszana powsze-  
chność, woła zbiedzony Obywatel; oto  
gwałt, ucisk, oto niesprawiedliwość, tam,  
gdzie powinno być ukarania łożysko, u-  
wieńczone znaydując głowy.

A że z mocy instrukcyi moiey, tudzież  
z widzialney potrzeby, domagać się powi-  
nieniem zmniejszenia próżnych expensow  
Rzeczypospolitey, [które przez] połowę  
przewyższają dochody Skarbowe. Jest  
moją nayżywszą prozbą do W. K. Mości  
PANA Mego Miłościwego, y Prześwie-  
tnych Skonfederowanych Stanow, aby  
wszystkie nadgrody, expektatywy, emfi-  
teuzy, y rozdania przeszło-Seymowe, w  
jakimkolwiek nazwisku mianowane, uchyl-  
lone zostały.

A wszyst.



A wszystkie Królewszczyzny, Mostu na Wiśle intrata, powrociwszy expens na niego wyłożony czyli wytrąciwszy go z dochodów z tego Mostu wybranych, na Skarb Rzeczypospolitey obrocone były. *Pensye zaś w dobrym stanie Rzeczypospolitey uchwalone, dziś w zubożonym zmniejszone być mogły.*

A to na załlonienie od nałożenia większego podatkowania, wielo rodzajami niešťczęść zniszczonych Obywatelów, z handlu wyzutych, z pieniędzy y majątkow ogoloconych.

Ta iest próźba moja, [to iest żądanie Woiewodztwa mego do Waszey KRÓLEWSKIEY MOŚCI PANA Mego Miłościwego, y Prześwietnych Skonfederowanych Stanow.



# M O W A

J. W. JMCI PANA  
T A D E U S Z A

[z ZTNDRANOW

## KOSCIAŁKOWSKIEGO

STAROSTY CZOTYRSKIEGO

PODKOMORZYCA y POSŁA POWIATU

WIELKOMIRSKIEGO.

### M I A N A.

*Na Seffji Seymowey, Dnia 20. Września*

*Roku 1776.*

**P**ierwszy Głos, NAYIASNIEYSZY PANIE,  
ziednał mi łaskawe W. K. Mości PANA  
moiego Miłościwego względy; drugij wy-  
pogodzone nieco zachmurzył pono łaska-  
wego Monarchy czoło; trzeci iaki skutek  
weźmie, Bogu, łofowi, y cnotliwej za-  
wsze Waszey Królewskiej Mości PANA  
meiego Miłościwego, poruczam go dobro-  
ci: to iednak rzecz pewna, Miłościwy  
KRÓLU, iż, chociaż byłem y iestem cza-  
fem



sem przeciwko iakiemu Proiektowi, całym sobą; w tey atoli całości, iedney nie ma cząstki, ktoraby nieżyczliwym, broń Boże! tchnęła ku Majeſtadowi duchem: owszem tenbym moment miał za nayskroźniejszego dar od Tworcy moiego, ktoregoby wolno mi było, za Wiarę, za Oycyznę, za Doſtoyność dawniejszych Prerogatyw Królewskich, krew wylać, y życie położyć; poznać to bowiem doskonale, że w ten czas nayszczęśliwszym będzie Narod Polski, kiedy KRÓL trafi w myśl Narodu, a Narod w myśl ſwoiego KRóla. Ale coż Nayiaśniejszy PANIE! gdy oto y teraz nowym a to śmiertelnym razem Obywatelskie ściśnione ſerce po przeczytany. ongi Proiekcie do łaskawego znowu obraca ſię Tronu, żądając od niego wsparcia y ratunku wſzyſkich Magiſtratur, na których zupełności y prowadze dobry porządek, uſzczęśliwienie kraiu, los pewny każdego Obywatela, y całość wolności naſzey zawisły. Coż tu ieſt inſzego, Nayiaśniejszy KRólu Panie moy Miłoſciwy, Przeſwietne zkonfederowane Stany! ieżeli nie oczewiſte zgwałcenie teyże wolności, a owey toż zrenicy oka, którą gardłem y krwią właſną Dziadowie y Oycowie naſi ſtrzegli pilnie,

a! do-

a dochowali wiernie, odtąd już nie wol-  
nemi Polakami, ale Rady Nieustającej po-  
dległemi nazwać się pono przyjdzie Oby-  
watelami. Czasy się smutne wskrzeszają,  
panowania po dwakroć! Dwunastu Woje-  
wodów dla Polskiego naszego kraju wiel-  
ce nieszczęśliwe. Teraz to Obywatel, a  
zwłaszcza z odleglejszey strony, pozna,  
że temu ostatniemu wydarto spokójność,  
kiedy na każdy Memoryał siebie oskarża-  
jący z nie małym hazardem zdrowia y  
majątku ustawicznie do Warszawy latać  
będzie musiał, aby go Rada Nieustająca  
Przeciwnika mieszkającego koło niej, sta-  
ranie zabieżona, z ostatniego majątku  
niewyzuła. Zegnaymy się z swobodami  
naszemi, kochani Bracia! pozaonegdayszy  
Projekt otwierał nam zgubę, a terażniey-  
szy nas już ze wszystkim pochłania. Wie-  
leby dostarczyło dowodów na każdy nie-  
mały punkt Projektu; ale coż nasienie rzu-  
cać, gdzie już inżym ziarnem obrośłe  
widziemy rolę, w ucisku y utrapieniu na-  
szym, na samego tylko Ciebie, Najia-  
śniejszy PANIE, obracamy oko; jeśli  
więc Ty, Miłościwy KRÓLU, nie raczysz  
smutne pocieszyć Obywatelów serca, osta-  
tnia rozpacz nowego, broń Boże! żeby  
nie wznieciła znowu w Kraju zamiecha-  
nia!



nia! daymy to, KRÓLU, że filnemi plecami wsparta Rada przeciwnie myślących wyniszczy y wygubi Obywatelow, ale krew ich będzie na nich, y na synach onych, a z samey dobroci składające się Wafzey Królewskiej Mości ferce będzie mogło bez ciężkiego żalu na Szlacheckie po tylekroć obficie wylane czyście patrzeć zdroić? cienie ich będą o pomstę wołać do BOGA, a niewinną posoką oblana ziemia zwyczajnych nie wyda, iako już po części y doświadczamy, owocow. Płacz y zgrzytanie zębów nieszczęśliwe poprzedzą mory, a wolność Polska zagrzebiona stworzy ostatnią w kraju niewolę. Tam więc gdzie teraz mustrowne wodz wyprawadza szeregi, tam gdzie Sędzia sprawiedliwości zakłada Stolicę, tam, mówię, niezliczne iątrzyć się będą odtąd poszepty. A prawnieź to w wolnym Narodzie! tak głaśkać iednych Obywatelow, żeby większa część onych wcale zasmucona była? Nie ma mocy teraznieyszy związek Konfederacyi, istoty naypryncypalnieysze rządow odmienić, kiedy Jchmć Panowie Posłowie na Sejm, albo mają w Instrukcyach swoich niedopuszczanie szerszey władzy Rady, albo iakem ongi słyszał, moc dopraszania się o zupełne skasowanie oney, a bar-

a bardzo mało jest takich, coby mieli w Instrukcyach, iżby Rada w granicach swoich rozszerzona była. Położmy, wszyscy Instrukcyę, a onych się pytaiąc, większość zdań naszych Woiewodztw obaczemy przeciwko Radzie. Godziliż się nam na to pozwalać? na co pozostali w domach Bracia nasi sarkać y narzekać będą. Nie wiele mają członki mocy, gdzie są po części już pogruchotane: słowem wolno mnie za podmowionego y parcyalnego sądzić, nietylkobym Ichmościow Panow Ministerow kraiowych, przy których stonie, iako y przy żadney nie miałem byź nigdy honoru, lecz y rodzonego odstąpiłbym w tey mierze Brata, gdzie by mi, kazała S. Sprawiedliwość, przekonanie moje, y gdzieby głos nigdy nie zaduszony sumnienia moiego kazał mi mówić y wołać bez przestanku: *Kochani Bracia! niegubmy Oczysztęj wolności, bośmy teyże matki prawdziwi Synowie.* Y przeto z moiego mieysca na ten podany ongi Proiekt zawczasu nie pozwalam.



# M O W A

*J. W. SMCI PANA*

A D A M A

WOYNIŁOWICZA

KONIUSZEGO

WDZTWA NOWOGRODZKIEGO y POSŁA

*Na Seym Ordynaryiny Roku 1776.*

*Miesiąca Septembra 20. dnia*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

**C**Zuła Waszey KRÓLEWSKIEY MCi PA-  
NA Naszego Miłościwego około Do-  
bra Pospolitego staranność, troskliwe y fil-  
ne ku uszczęśliwieniu wolnego Ludu pod  
słodkim Nayłaskawszego MONARCHY zo-  
stającego Panowaniem zmierzające zabiegi,  
iako strapioną Oyczyznę Naszą od ostatnie-  
go utrzymują upadku; a nas wiernych  
Pod-



Poddanych od łrogich przemocy zaślaniaia  
pociskow, tak nayżywłzey po nas wyma-  
gaia wdzięczności, którą w uszanowaniu  
Nayiaśnieyszego Maiestatu W. K. Mci PA-  
NA Naszego Miłościwego dopełniać, a w  
Sercach naszych w potomne czasy, ży-  
czliwie zachować, oraz jwiernie, y nieod-  
stępnie przy Dostoieństwie W. K. Mości  
obstawać, tym więcey winniśmy, im zu-  
pełnicy przeświadczeni iesteśmy, że wszyst-  
kie uciski y szkodliwości całego Królestwa  
Naszego, nie inną mocą y usiłowaniem  
od Nas oddalone będą, iak tylko Twoią  
Nayiaśnieyszey KRÓLU PANIE Nasz Miło-  
ściwy przezorną radą y dobrotliwą Oy-  
cowską starannością.

Te zaś uciski y szkodliwości całego  
Królestwa dziś Nayiaśnieyszey KRÓLU PA-  
NIE Moy Miłościwy, gdy do czynności  
wewnętrznych Kraiu tego przeszło natężo-  
na przemoc zostawiła nam ieszcze wol-  
ność domawiać się, y dozwoliła, dobrego  
Obywatela pełnić obowiązki, iest powin-  
nością każdego w przytomności Prześwie-  
tno Zgromadzonych Stanow, przed Tro-  
nem W. K. Mci PANA Naszego Miłości-  
wego donieść y przełożyć, a bardziey ie-  
szcze, kiedy obowiązek od współ Braci  
Woiewodztwa naszego, którym daney  
od

od siebie nayuroczyściey winienem docho-  
wać wiary, włożony na mnie w Instru-  
kcyi daney, każe y! zniewala wszystkich  
tych szkodliwości Krolestwa oświadczać  
wyrazy.

Ustanowione Nayiaśnieyszy KRÓLU  
PANIE Moy Miłościwy na przeszło ostate-  
cznym Seymie Prawo Emphiteuseos, do-  
zwolone expektatywy, a Prawem da-  
wnym Narodowym bronne, na wszelkie  
Starostwa, ktore szczególnie tylko od Sta-  
now Rzeczypospolitey do wolnego y la-  
skawego W. K. Mci PANA Naszego Miło-  
ściwego rozdawnictwa są oddane y nale-  
żące. Udzielone tudzież choynie Oby-  
watelom, z pod prawey nieprawnie wy-  
łamującym się Juryzdykcyi, pod ozdo-  
bnym y pozornym nazwiskiem Kommis-  
sye do przyspieszenia sprawiedliwości, a  
naywięcey na żądanie iedney Strony! w  
niewiadomości drugiej z mocą ostateczne-  
go rozstrzygnięcia sprawy, choćby w niesta-  
niu ktorey Strony wypadłe, wiekami za-  
siedziały Obywatelom w Fortunach  
swoich, iednych na mocy Prawa y grun-  
townych opisów wspierających się, dru-  
gich kilkunastą Dekretami prawem y nie-  
zaskarżonemi zadzierżanych y zadziedzi-  
czonych, z siedlisk swych wyruszywszy,  
przy-

przyniosły Obywatelstwu powszechny ucisk, zmieszały wewnętrzny w Narodzie pokoy, zwrociły sprawiedliwość na Juryzdykcyach Kraiowi właściwych ugruntowaną, zniszczyły Prawo nakazujące tam rozprawę, gdzie dobra leżą, a Sprawy w należnych i w tych Subselliach blisko, przypaść mające cofnione, dotąd żadanego doczekać się nie mogą końca; słowem nieznaną w Oyczyźnie sprawiły zamieszkę. Co gdy strapiona Oyczyzna Nasza w powszechności smutnym ogłasza ięceniem: Ja w szczegulności wszystkich tych przykrych uciążliwości rysuję wyrazy. Uiszczam oraz powinność moję w dosyć uczynieniu żadaniom od współ-Braci w Instrukcyi danej wyrażonym, niosąc w naypowinniejszym uszanowaniu do Najjaśniejszego Tronu, W. K. Mci PANA Naszego Miłościwego y Prześwietno Skonfederowanych Rzeczypospolitey Stanów iak naygłębsze proźby, ażeby wszystkie Kommissye (procz tylko za spólną zgodą y umową ostatecznie oczewistą odeszłych) nawet y te, w których Akcessjonalne bez ostatecznego rozśądzenia wypadły wyroki, zostały zniezione; a Sprawy do właściwych Juryzdykcyi Sądowych Prawem Narodowym zdawna wyznaczonych, były ode-



155. 17  
odeślane; Tudzież, ażeby szafunek Sta-  
rośtw pod sprawiedliwe Waszey Krole-  
wskiej Mci PANA Naszego Miłościwego  
wrocony był władactwo, a wszystkie ex-  
pektatywy, Emphyteuses, iako Prawom  
Narodowym przeciwne zniszczone, y na-  
zawsze skasowane zostały. Zupelną za-  
tym zasileni jesteśmy nadzieią, iż Nayia-  
śnieysz Królu PANIE Nasz Miłościwy  
Nayłaskawszy Oycze Oyczyzny, troskliwy  
całości Praw, swobod, y Wolności Na-  
szey Dozorco, wspólnie z Prześwietno  
Skonfederowanemi Rzeczypospolitey Sta-  
nami, żądze Obywatelskie pożądanym u-  
szczęśliwiltz skutkiem, a pierwszych Praw  
y szczęśliwości przywrócić nam racyzsz  
swobody.

Zamłczeć też nie mogę obowiązku tey-  
że Instrukcyi, od Woiewodztwa moiego  
daney, które z naypowinnieyszym powa-  
żeniem wielbi dobroczynny udział łask  
Waszey KRÓLEWSKIEY Mci PANA Naszego  
Miłościwego, w oddaniu Pieczęci Wiel-  
kiej Jaśnie Oświeconemu Xiążęciu Jmci  
Sapiezie Kanclerzowi Wielkiemu, Wielkie-  
go Xięstwa Litewskiego, pierwsze w Pro-  
wincyi piasłuiącemu Urzędy, Godnemu  
Przedkow swych, znakomitemi zasługami

B

w Oy.

w Oyczyźnie zaszczyconych y nieskończoną w Sercach Obywatelskich na zawsze wdzięczności zachowujących pamięć, równemu Następcy; oraz toż Woiewodztwo przez usta moje naygłębsze u Tronu Waszey KRÓLEWSKIEY Mci PANA Naszego Miłościwego powinnych dziękczynności czyni wymiary.



19 19

**Z D A N I E**  
**J. O. XIĘCIAŃSKI**  
**LUBOMIRSKIEGO,**  
**MARSZAŁKA WIELKIEGO**  
**KORONNEGO,**

*Na Sessyi Seymowej Dnia 21. Września*  
*Roku 1776.*

**NA PUNKT**  
**Pod TYTUŁEM**  
**POWINNOŚCI y WŁADZA**  
**DEPARTAMENTOW w RADZIE;**

**J**eszcze dosyć nie są pogiębione Prawa,  
y Wolności Narodowe, ieszcze dosyć  
nie iest włożone iarżmo na karki Obywa-  
telow, świeżo stanowionym Prawem, pod  
Tytułem: *Objasnienie Ustanowienia y Rady*  
*Nieustaięcey.*

*Moc tłumaczenia Oboiętności Praw, moc*  
*zaspensdowania Ministrow, Juryzdykcyi,*  
*y wszelkiey Kondycyi Obywatelow Rzpltey;*  
*w tym Prawie umieszczona, ieszcze nie*  
zda-



zdaie się dopełniać zamierzonych sobie celow; Trzeba coś więcej.

Przychodzi nowy Projekt, pod Tytułem, *Powinności y Władza Departamentow w Radzie*; ten nowy cios niŝczy Prawa, zwala ſwobody, wydziera ſamowładztwo do reſzty Zgromadzonym Stanom Rzeczypoſpolitey.

Każdey Panuiącey Władzy naycelnieyſza Prerogatywa, Prawodawſtvo, to więcej, niŝ odebrane Rzpltey, bo przyſtoyniey dla Niey, by było, nie moŝz ſtanowieć Prawa, niŝeli nie wiedzieć co znaczą uſtanowione, gdy domaczenie Praw wſzelkich, oddane Radzie Nieuſtaiaucey, y dziś o Prawach naykardynalnieyſzych, *Neminem captivabimus. Nulli bona recipiemus*, y tym podobnych, moŝna powątpiwać, co znaczą.

Druga ſamowładności Prerogatywa, władanie Woyſkiem, to całe ten Projekt, oddaie Radzie Nieuſtaiaucey, kiedy wſzyſkie Ordynanſe, Lokacye, y ruſzenia arbitralne tegoż Woyſka, do Niey naleŝyć uſiłuie, bez excepcyi, względu na Prawa zaſtaniaiauce Dobra Ziemſkie od Woyſkowych lokacyi,

Trzecia Panuiącey Władzy Prerogatywa, ſzafunek Skarbem, Projekt dawniey  
tu

tu podpisany, przyznał Naywyższą Rządową władzę Radzie Nieustającej, a Idwie Władze naywyższe razem stać nie mogą.

Czwarta Władzy Panującej, własność, moc czynienia Traktatów, którą Proiekt terażniejszy, zupełnie oddaie Radzie Nieustającej, *gdy między Seymem, a Seymem Traktaty handlowe, z Potencjami Zagranicznymi stanowiąc dozwala; Seymu iżeś Niedziel, Rady dwa Roki, któż więcej ma czasu do rozciągnięcia swej władzy?*

Z sąsiedzkimi Potencjami, już zawarte świeżo Traktaty, *Commerciorum*, jeżeli ie zawierać z dalszemi, to może nie bez bliższych urazy, a ta że u mocniejszych zawsze łatwa, uczą postronnie przykłady, iakie wojny o handlowne Traktaty toczzone były.

Piąta Panującej Władzy Prerogatywa, Naywyższa rządowa Władza, ustanawiająca Magistratury Kraiowe, do czynienia sprawiedliwości, utrzymania bezpieczeństwa, porządku, y opisująca tymże Magistraturom wymiar powinności, y władzy. Kto dziś zaręczy, iż te Magistratury, które taż Naywyższa Rzeczypospolitey władza ustanowiła, y dotąd tylko sama ie odmieniać mogła; kto, mowię, zaręczy, że od Seymu do Seymu zachowane będą, przy

swoich Prerogatywach y Urzędowych powinnościach, kiedy naywyższa rządowa władza, przyznana Radzie Nieustającej, a która, powinności Urzędowe tych Magistratur, Projektem dzisiejszym, iuż zupełnie na siebie zlewa.

Te wszystkie Prerogatywy własności Panowania oddawszy Radzie Nieustającej, coż się w dalszy czas zостаie, dla Seymującej Rzeczypospolitey, ieżeli nie czczy Tytuł Panowania, bez wszelkiej władzy.

Te reflexye wystarczyłyby zupełnie do odrzucenia tego Projektu, gdyby nayfundamentalnieyszych Praw Krolestwa tego, w sobie upadku nie zamykał, a do czynienia nad sobą, tym żywszego rozważenia, od każdego Obywatela nie wymagał. Słyszałem w prawdzie w częściach przemianę, czyli poprawę tego Projektu, dziś tu czytana, lecz ponawiam oświadczenie moje dawniey iuż w tey Izbie w podobnych, okolicznościach wyrażone, iż nie mam za odmianę ani poprawę Projektu, gdy nie iest w tey Izbie w Obecności Stanow czyniona: Pytam kto ią czynił, gdzie była czyniona? bo wiem, iż z Prawa tu tylko iest *Officina cudendarum legum*, gdzie każdy Seymujący ma Prawo łwe nad Projektem przełożyć



żyć|do Poprawy uwagi. Te więc poprawy przez ktoregokolwiek czynione, przyjmuję za nowość Proiektu, y za zdaniem Jaśnie W. Kasztelana Kamienieckiego przedemną mówiącego, dopraszam się Stanow zgromadzonych, aby oddane były do Deliberacyi, iako nowość w wielu punktach zawieraiące. A tak dopiero podług Prawa w swym czasie u Tronu W. K. Mci złożę nad niemi moje reprezentacye: a teraz do Proiektu, iak jest *in Deliberatione* przystępuję.

*Zawarcie Traktatow handlownych*, czyliż nie jest Materya *Status*, y iedynie tylko Rezolucyi Seymow przynależąca. Dawne Prawa nas uczą, a świeża Konstytucya 1766. 1768. fol: 97. iż w liczbie Materyi *Status* zalicza, *Przymierza, Konwencye, związki Przyjaźni, lub handlu z postrónnemi Potencjami*.

Dawne Prawa, na których obalinach dzisieysza Rada zagruntowała się, y w Asumpcie swey Ustawy, cytowała, zaczęwszy od Roku 1576. do 1717. zabroniły, by Rady przy Boku Królów, *in materias* Seymom przynależące nie wdawały się.

Artykuł czwarty opisuiący *Granice Władzy Rady Nieustaięcy*, iasnie mowi. *Ze Rada nie będzie mogła nie stanowić y*  
B 4 czy-

czynić w materjach należących do moey Stanow Zgromadzonych, na Seymach, w tymże Artykule po niżej, że nie ma wdawać się w Materye samym Seymom zastrawione, ktorych decydować, wyraźnie zabroniono.

Y czyliż ten projekt, nie wzrusza ty-lorakie Prawa? y czyliż nie odbiera Rze-czypospolitey tę moc, która tylko Zgro-madzonym Stanom przynależy.

Tymże Prawem, y świeżo tu pono-wionym; *Moc Prawodawstwa*, iest zupeł-nie Radzie zabroniona. Izaliż *Moc Pra-wodawstwa*, więkfsza okazać się może, nad moc stanowienia Przymierza? Zawierać Traktaty: iest wkładać na Narod, y Oby-watelow Prawo, wypływające z obowiązku Traktatów, iest dopiąć, naywyższego stopnia Mocy, gdy stanowione przez samę Rzeczpospolitą Traktaty, niszczyć y od-mieniać może.

Artykułem 4. *Ustawy Rady*. Ta Rada ma tylko *Exekucyi Praw pilnować*, dziś zu-pelnie nie pilność, ale *Exekucyą* bierze na siebie, a bierze arbitralnie.

*Departament Policiei*, ma mieć inspe-kecyą nad *Kommissyami Boni ordinis po Wo-iewodztwach*. A czyliż podobne rozrzą-dzenie nastąpić może, z uymą całosci Do-minii, Et proprietatis Stanu Szlacheckiego, nad

*nad Dobrami, Ziemiemi Dziedzicznemi, Prawem Traktatowym, 1768. warowaney, a pod wynalazkiem Dobra Policiei, zmniejszać onym Rząd, w swym Dziedziectwie, y własności, y ściągnąć Im uciemiężenie.*

*Rachunki z Miastami Królewskimi czy-  
 nić, ich dochody na rozrządzenie Policiei  
 obracać. A czyliż Starostowie nie mają  
 z Prawa Obowiązku tę powinność, a za  
 coż Im one odbierać?*

*A czyliż arbitralnie własność Miey-  
 skich dochodów, do Woli, y upodobania  
 swego, Departament Policiei rozrządzać  
 może.*

*Należy mieć baczność Starostom, by do-  
 chody Mieyskie, in melius, & commodum  
 Miasta obracane były, wybor zaś tey le-  
 pszości, nie można odbierać Communitati  
 Miast, inaczey swey własności przestaliby  
 być Panami.*

*Tenże Departament Policiei będzie mógł  
 zawierać Kontrakty z Konpaniami, do Za-  
 myślow Materyi Policiei.*

*Mieć Prawo zawierać Kontrakty, in  
 Materia Policiei, iest potajemnie odbierać  
 na siebie moe rządow Policiei, a przeto ni-  
 szczyć Prawa, y Zwierzchność tym, kto-  
 rym Policies iest Prawem powierzona, y  
 przepisana.*

Kto



Kto dziś zgadnie, do czego, y do iakich замыслов ten Projekt zmierza, y czyliżby przyśłało Rzeczypospolitey, podpiliując go stanowić takie Prawo, ktorego cel, y znaczenie, aż dopiero Departament Policiei obiawiłby teyż Rzplrey.

Pod płaszczem zawierania Kontraktow w Materyi Policiei, będą Monopolia, *nie będą w prawdzie wyciąganie nowych Podatkow, ale Viſtalia, Commestibilia, & alia ad primum Necessitatem* przynależące rzeczy, oddane w zyski Kompanistow sprawią uciłk potajemny, wygornią naywiększy podatek, y dla tegoć to Rzplta Konſtytucyą 1576. wszelkie Monopolia zabroniła.

Znam ia te wynalazki, iestem przy styrze Policiei, pod Bokiem W.K. Mości w Mieście tuteyszym; Wieleż ia to podobnych nie miał ofiarujących się Monopolistow, pod Płaszczem Dobra Policiei; to na zakup Zboż, y formowanie Magazynow, zakupowanie skor, łoiow, to na ustanowienie latarn, lektyk, porządku ogniowego, y innych *ac fi* wygod publicznych; nie uwiadły mnie te pozory, bom w nich zawſze doyrzał uszkodzenia ukształcone Dobrem Publicznym, a w istocie, zyski tylko partykularnym przynoszące; y te to  
będą

będą skutki, z Mocy zawierania Kontraktów z Kompaniistami.

*Ze Sądy Łaski Wielkiej Koronnej, złożone będą odtąd, ze czterech Marszałków Obojga Narodów, którzy na nich przytomni być mają.* Winzowałbym sobie tak godnego w tym koleżeństwa, lecz te uczynić powinienem przełożenia, iż podobne przepisy w widoczney przeciwności będą Przywilejom Unii Wielkiego Xięstwa Litewskiego, których zachowanie przy Wstępie W. K. Mci na Tron Polski przysięgą są stwierdzone, a które w liczbie Praw Kardynalnych za niewzruszone są umieszczone; będą znosić Porządki między Marszałkami Obojga Narodów, od Prowadzenia Zygmunta, Jego Prawem y przywilejami ustanowione, a po dziś dzień przez nas zachowywane.

To jeszcze dodać, iż wyraz, że *czterech Marszałków przytomni być mają*, sprawi z tey konieczności, częstokroć niepewność Sądów, a zatem nie pośpiech sprawiedliwości.

*Departament Wojskowy, będzie reprezentować odtąd Komisją Wojskową, rozsądzać będzie sprawy między Wojskowemi.* Jest to instituto Rady Nieustającej zupełnie przeciw się: gdy Moc sądząca zupełnie

nie tey Radzie iest zbroniona, iest sprzeciwić się pierwszemu iuż autoryzowanemu Projektowi, bo tamten odbiera Władzę Sądową całej Radzie Nieustaiącey, a ten Departamentowi Woyskowemu moc Sądow daie, chociaż ten Departament iest częścią Rady. Tu mowić mogę, iż *circa legem latam* na tymże Seymie *unius oppositio sufficit*.

Moc Woyskiem władania, Ordynasow wydawania, płacę onemu oznaczenia, nowy regulament Woyska układania, Lokacyi czynienia, dawnemi Prawami opiane, a rządóm Hetmanow, y Kommissyi Woyskowej polecone, i tym Projektem, zupełnie do woli arbitralney Radzie Nieustaiącey oddane, powiększa iey władzę, y czyni ią Obywatelom straszną, y okropną; Gdy do tylo przywłaszczoney mocy z Cywilności, moc oręża iey dodaie, moc, która w Ręku Wodzow Woysk Królestwa tego, tak ogromną dla Obywatelow bydz nie mogła, bo noszą na sobie obowiązki Prawa bez mocy tłumaczenia, y w równości Obywatela pozostaią.

Departamentu sprawiedliwości opis, w tym Projekcie, *implicitè* znosi. wszystkie Kraiowe Sądowe Juryzdykcyje, zostawiając samą Seymową, gdy bez dołożoney Spraw



Spraw rozniicy, chce, aby Departament sprawiedliwości, wszystkie skargi Obywatelów, tudzież odpowiedzi z iedney y drugiey strony, oddawał Radzie Nieustającej, a Rada przez swe Rezolucye odsyłała po Decyzją do Seymu; Wszak dla wszystkich Stanów, y Kondycyi, oraz dla wszystkich rodzajów spraw, są Prawem wyznaczone *subsellia*, są opisane sposoby skarg, przez Manifesta, Mandaty, albo Pozwy; Jakżeby te Prawa zostać mogły, gdyby podług tego Projektu wszystkie skargi, do Rady Nieustającej należały, a ta Rada miałaby je odsyłać do Sądów Seymowych.

Zarzutów, y odpowiedzi, ten słuchać powinien, kto sporów wysłuchawszy, ma moc sądenia; tey gdy nie ma Rada, na cożby się zatrudniać miała słuchaniem sporów, chyba końcem skłócającym Obywatelów.

Departament Skarbowy, uymaie widocznie te Prerogatywy, które z Prawa, Kommissyi Skarbowey przynależą, y w częściach, rząd teyże Kommissyi, na siebie przeistacza. Moc czynienia Kontraktów, z różnemi kompaniami, które się nadgłószą ku pożytecznym zamiśłom dla Kraiu, iest niebezpieczeństwem; Nayprzod zamiśł  
po-

pożyteczny, gdy nie jest iedno, co aktualny pożytek, czyż bezpiecznie ażardować może niepewność Skarbu?

Będą y w tym Monopoliści, przez Prawo zabronieni, będą Kompaniści na cła, y inne dochody Rzeczypospolitey, swoje w tym zyski, a nie dobro Skarbu Rzeczypospolitey upatrujący.

Kopanie Kruszczow, *Et fossilium*, potrzebują zabezpieczenia, by pod tę generalność nie podpadały Dobra Szlacheckie, przykładem Zagranicznych Państw, że wszelkie Kruszcze, *Et fossilia*, są regalia; Niech mają zabezpieczenie Dziedzice, podług Praw dawnych, że w Dobrach swych dziedzicznych, są Panami Kruszczow, *fossilium*, y wszelkich w Ziemi wynalazkow, a Starostowie *Privilegiati usufructuarii* tego.

Y czyliż Prześwietne Stany, rozważeniem Proiektu tego, widzieć nie można, że Prawodaństwo, moc Sądowa, sprawowanie powinności *Ministeriorum*, przeistoczone, y wlane w Radę Nieustającą, okażą zkoncentrowaną w niey samowładność całego Królestwa.

A czyliż to jest myślą, y wolą Przewodny Stanie Rycerski, upoważniony Instrukcyami całego Narodu, niosący ich  
my.

myśli, co ustanowionym na tym Seymie, mieć chcieli. Oświećcie nas, jeżeli jest wola Narodu, by moc Rady Nieustającej powiększona była, by miała moc Prawodawstwa, y Sądu, by mogła z Zagranicznymi Potencjami zawierać przymierza, by władanie Woyska w swych ręku miała, by Ministeria, y naywyższe Magistratury poniżone były, a z Prawa im przepisane Rzady, wlane były na Radę Nieustającą. Y czyliż Narod chce się wyzuć zupełnie, z tey Panującej Władzy, która tylko w Zgromadzonych Stanach Rzeczypospolitey znayduie się.

Przezacne Stany, stawia wam za postrach moc Ministrow, końcem założonego zamiaru; w czym ta moc stać wam się mogła, y może za ciężką? kto, co przewinił, niech dziś odpowie: żyjem w przepisach Urzędow naszych, mamy nad sobą Prawo; teraz, jeżeli ta wystawiona wam moc, na części w Urzędach naszych podzielona, w iedno oddana władanie, nie stanie się nad wami przemocą? Gdzież na Nię skarżyć się będziecie? na Seymie? a czyliż nam Rada wolnego nie zbroni iak dzisia.

Prześwietne Zgromadzone Stany, tym Proiektem, y podobnemi, łamią się, zno-  
szą



szą) naykardynalniefze Prawa Królestwa tego, które tu iuż w dawniefszym głosie cytowałem, a dziś powtarzać, byłoby *superfluum*. To tylko śmieie mówić mogą, że to są płonne maxymy, że Konfederacye w czynnościach swoich, nie mają granic, że wszystko stanowią, y odmieniać mogą.

Mowię że są Prawa, a Prawa Kardynalne, których, żadna Konfederacya odmieniać, y wzruszać nie może, które tu poprzyśiężoną wiernością cytuję, y tym zagwarantowanym Prawem Roku 1768. stanowionym, Głos mój zakończam.

*Te wszystkie Prawa Kardynalne, w żadnym czasie, pod żadnym Pretextem, przez kogokolwiek, ani przez same Konfederacye, ani nawet podczas bezkrólewia, udziałane, ani per unanimatatem nie będą mogły być odmieniane y wzruszane; ktoby więc przeciwko tym Prawom, albo jednemu z nich postępował, takowy za nieprzyjaciela Ojczyzny ma być poczytany, y iako taki. ukarany.*

*Te Zdanie moje podług obowiązku Prawa, z podpisem Ręki moiey ad Acta Publica oddaie.*

STANISŁAW LUBOMIRSKI,

MARSZAŁEK WIELKI KORONNY.

# M O W A

J. W. JMCI PANA

KAJETANA

HRYNIEWICKIEGO

KASZTELANA KAMIENIECKIEGO

*Na Seymie Warszawskim Ordynaryjnym*

*Dnia 21. Września, Roku 1776.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIEETNE SKONFEDEROWANE  
RZECZYPOSPOLITEY STANY.

NIE racz poczytać Nayiaśnieyszey Miłosciwy KRÓLU, przymowienie się moie do teraźniejszego Proiektu pod Tytułem, *Powinności y władza Departamentow*, za przeciwność ołobistą Maiestłatu Twego, bo zawsze wiernym będąc dostoięństwu Twemu, y myślą nie zgrzeszyłem, y nie zgrzeszę. Byłem, chcę, y będę nie fałszy-

C wie

*Metw Seym: Tomi k III.*

wie Ci wdzięcznym, za tyle odebranych dobroczynności Twoich, wyznając publicznie że *manus Domini plasnaverunt me.*

A że do każdego projektu przymawiać się, jest obowiązkiem Seymowych Osob, jest też równie y moim wyrazić to, co wewnętrzne przeświadczenie każe.

O ktorey nam niedawno, przepowiedziano, w tey jużesmy teraz staneli przepaści, przez podpisany wielowładney władzy *Consilii permanentis* projekt. Nie dostaie tylko abyśmy złamaniem ieszcze ostatniego filaru władzy Hetmańskiej przywaleni, a zezwoleniem na ten całkiem projekt przyduszeni zostali.

Co należy do Władzy Hetmańskiej, ta zawsze była prawami dawnemi upoważniona, dla utrzymowania wolności y swobod Narodowych, iako trzymająca pośrednictwo *inter Maiestatem & Libertatem.* Dziś-iuż podanym nachylona projektem, czekać będzie, y swego, y naszego do reszty upadku.

W waszey jest mocy Prześwietne Skonfederowane Stany załtanowić się nad tym, coście uczynili; a co czynić macie? Pierwsze choć byście chcieli, teraz już nazad nie cofniecie, boście *pluralitate* udecydowali, y dozwolili podpisem stwierdzić.

Dru-



Drugie y ostatecznie do salwowania teraz pozostale weźcie w mocną uwagę, a zostawcie w nim choć już podkrzesanym iakąkolwiek figurę, dla ratunku ostatka wolności waszey naybardziej w przyszłości.

Rzecz prawdziwa że oświadczona po tylkokrotnie dobroć y łaskawość Twoja Miłościwy KRÓLU, czyni nam mocną ufność, że tak wielka Radzie nieustającej pozwolona władza, nie będzie na naygorzysze y ciężość nasze zażywana, ale tylko na lepszosc? w tym choć jesteśmy zaufani wyrazie! będzie iednak wiele dependowało od wyboru zasiadających, godnych, y sprawiedliwych mężow. Lecz któż może upewnić za następcow Twoich? że wszedłszy na takową moc, nie użyją oney na ostatnią zgubę naszą? Tego się naybardziej obawiamy, y dla tego ostrożnemi bydź chcemy.

Do kogoż się potym Narodzie udasz? gdy Rada nieustająca w mocy nieograniczoney będzie? a filary władzy Hetmańskiej obalone zostaną? Przypominam sobie słowa J. O. Xcia JMci Biskupa Wileńskiego, wielkiego w Senacie Męża w mowie swoiey za prerogatywę Hetmana Wielkiego Lit: Oycy swego na Seymie Coronationis Roku 1764. wyrażone. *Walą się*

Cedry, a coź się z roszczkami dzieć będzie?

Na ten czas iako y na konwokacyi  
Anni 1764. mniey w prawdzie skrupułow  
było, opisać władzę Hetmańską, iako cza-  
sami dawniey, dla prywatnych ale nie dla  
publicznych interesów, coźkolwiek przy-  
ciężką, y one podzielić z Kommissyą  
Woyskową razem. Bo nie można było  
przewidzieć niepomysłney przyszłości, a  
ieszcze o Radzie nieustaiącey, a dopieroż  
o tak wielkiey (iako jest dzisiay) po-  
zwoloney iey władzy, ani słyszeć; ani  
wiedzieć, a pogotowiu spodziewać się nie  
można było. Lecz gdy taż Rada przeszła  
Konfederacyą *in specialibus* iednak *punctis*  
stworzona, na ten czas y władza Hetmań-  
ska, dla wagi nieiakięy kraiowey przy-  
wrocona została. Kiedy zaś teraz do przy-  
dania więkzney tey Radzie mocy przyszło,  
a zaś prerogatywom Hetmańskim do uię-  
cia przychodzi, a iakże można nie obawiać  
się szkodliwych przyszłych konfekwen-  
cyi, y nie zaradzać temu? kiedyśmy nie-  
dawno tak wielkiey|nieszczęśliwości kra-  
iowey skutku doznali, naybardziey przez  
uięcie Hetmanom mocy.

Już roszczki podcięte,| niechże przy-  
naymniey choć podkrzesane cedry stoią,  
w prerogatywach Hetmanow, dla podpo-  
ry

ry" swobod naszych! na ktorych by się iefzcze Rzeczpospolita w potrzebie fwoiey wfpierać mogła. Te gdy obalić dozwolimy, obalemy się czyli w cześniej, czyli później. wfzyfcy?

Postrziedz się zatym należy, że co kra-iowi iefł potrzebnego, to wfzyfkich nas iefł powinnością y mówić y utrzymy-wać.

Nie mówię ia o repartycyą, bo lepiej że żołnierz fām odbierać będzie płacę fwo-ia z Skarbu Koronnego, według regulami-nu, y zaprzyfężoney co puł Roka na Kom-miffyi Woyskowej likwidacyi a decessa Żołnierskie, zostawać będą w Skarbie, ale nie w kaffie Szeffow.

Nie mówię o lokacyi Woyska w ſrzo-dku kraiu, bo ta dla uniknienia ciężkości Obywatelow. z przyczyny trafiaiącey się czaſem iakowey okoliczności, albo zemſty, niech będzie *ad normam* Konſtytucyi 1717. *anni* wyraźnie teraz; opifana, czyniąc one podług opifu oſtatniego Prawa Konfederacyi *anni* 1717. po Fortecach, Zamkach, y Miaſtach Krolewſkich pryncypalnych, dla wewnętrznego w każdym Woiewodztwie beſpieczeńſtwa, ale nie po Dobrach Szeffowſkich y Kommendantſkich, pod pre-textem Aſſyſtencyi Prezydyalnych.

Idzie tylko o lokacyą Woyską po nad granicą, czyli ma bydź teraz opisana z wyznaczeniem mieysc, czyli w przypadkowej potrzebie, nie daley iednak iak nad cztery mile w głąb kraju arbitralnie komendzie zostawić! Będzie to wolno *pro libitu* decydować?

Sama tylko władza y generalna komenda Woyska y kreacya Officialistow y Officerow niższej rangi, niechby podług opisu przeszłej Konfederacyi w punktach wyrażonych przy Hetmanach została. Wszak ta iest potrzebna Narodowi z pobudek wyż wspomnionych; nie przynieśie zaś boiaźni do ciężkości y szkodliwości żadney, kiedy iuż dependować musi a *Consilio permanenti* podług podpisanego przeszłego projektu, bo tylko samą figurę urzędu swego reprezentować będzie. Day Boże! aby tylko ta Rada nieustająca nie była daleko cięższa nad władzę Hetmańską.

Komisję Woyskową y z nią Sądy żołnierskie przenieść na Departament Woyskowy Rady nieustającej, czyż nie poznaćie być *periculum in mora*, gdy Rząd y Sąd Woyska będzie w iedney Magistratury mocy; co było pierwey rozdwoione na inne Jurysdykcyę, a Obywatel ukrzywdzony, iak będzie miał sprawiedliwość,

y prę-



y prędką y nie kosztowną? kiedy w ma-  
 ley a choćby y wielkley krzywdzie nie  
 będzie miał *minus subsellium sine appellatio-*  
*ne*, tylko *primam Et ultimam supremam*  
*instantiam* Departamentu Woyskowego  
 Rady Nieustaiącey tak daleko. Z tąd wy-  
 rzecze się pokrzywdzenia swego dla uni-  
 knienia spodziewanego większego zawżse  
 nad istotę sprawy kosztu y dalekiey po-  
 droży, y pozywać nie zechce, a przez  
 to żołnierz stanie się śmielszym, y dla kra-  
 iu! cięższym, gdy o krzywdy przez siebie  
 poczynione, nie będzie pozywany.

Lepieyby ukrzywdzonemu wprzod u  
 Kommendy a potym *in minori subsellio*,  
 ale bez appellaćyi, albo w Kommissyi  
 Woyskowej wiele spraw nie mającey zo-  
 stawić *modum vindicandæ injuriæ* iak w  
 tym Departamencie Rady nieustaiącey! bez  
 żadney Sądowej władzy, według Prawa  
 nawet teraz podpisanego będącey, a tak  
 straszney.

co do wyrazu władzy Departamentu  
 Interessow Cudzoziemskich Rady Nieusta-  
 iącey, żeby nad opis przeszley Konfede-  
 racyi *anni 1775.* miała większą moc do  
 zawierania traktatow handlowych z po-  
 stronnemi, czyli to wlać moc tę prawo-  
 dawczą na exekwującą w takowey mate-

ryi *ad status* należącą potrzebnie będzie, czyli nie, zostawię to do uwagi. Czyli zaś to na lepszość wyidzie albo nie? ia zgadnąć nie potrafię. Obawiana się tylko, aby przemoc Sąsiedzka nie przymuszała nas przez te Traktaty do takowey ciężkości opłaty cła, iak dziś do Gdańska z tak niesłychanie ułożonym na kray handlujący do niego ciężarem, a pod pretextem handlow, w szkodliwsze iakie nie wpłatała okoliczności.

Co do Departamentu policyi dobremu porządkowi nie jestem przeciwny, aby tylko Kommissya Woiewodzka (jeżeli podobać się będzie) po Miastach Królewskich rozciągała moc swoią, a do Dobr Dziezicznych nie zaglądała, y nie psuła Dziezicom własnego ich rządu. Dla tego ten punkt zatrzymać by się powinien do podania proiektu tey Kommissyi Woiewodzkiey y z kąd by można brać *mensuram* determinacyi naszej.

Sądy Marszałkowskie gdy będą w czterech osobach Marszałków nie przyniosą śprawiedliwości, bo rzecz niepodobna, aby zapomniawszy wszyscy o domach y interesach własnych, mieli być przywiązani do iednego mieysca. Dziś gdyby się stał iak naywiększy kryminal, któż go będzie

dzie sędził, gdy y teraz iednego Marszałka przytomnego nie masz, ktoregokolwiek zaś czyli dla choroby, czyli dla zatrudnienia napotym brakować będzie, brakować zaraz będzie y Sądow y sprawie dliwości.

Coż tedy lepszego z tąd nastąpi? czyli cierpieć wakancyi potrzebnych Sądow, czyli mieć niezawodność onych choć w iedney osobie z przybranemi według Konstytucyi anni 1764. Assessorami w sprawach kryminalnych y innych ważniejszych prawem opisanych? a! o partykularnych sprawach przez takowy podany sposób y zapomnieć trzeba. Użyteczniej zdaie mi się zostawić Sądy Marszałkowskie przy opisie przeszłego Prawa.

Co do Departamentu Sprawiedliwości; Ten naywiększy y naynieznośniejszy na cały Kray będzie, gdyby punkt projektu sub Nro 1. w te słowa napisany utrzymał się: *Examinować będzie te wszystkie memoriały y skargi Obywatelow, iakoteż y odpowiedzi z iedney y drugiey strony, ktore do Rady Nieustającej zaniezione będą dla rozśądzenia ich przez Sądy Seymowe y podawać ie będzie Radzie in pleno, ktora w tey mierze rezolucye swoje wydawać będzie podług Opisu prawa terażniejszego Seymu*  
y Or.

y Ordynacyi Sądow Seymowych. Ten punkt  
 uważając każdy widzi iak daleko patrzy,  
 żeby tylko Obywatele zakłóceni; al cere-  
 monialne Juryzdykcyę wszystkie bez ża-  
 dney determinacyi w sprawach były, bo  
 chociaż w projektach pierwszych wyłąc-  
 zone zostały, iednak ten klucz wynale-  
 ziony pokazuje się teraz, którym iak gdy-  
 by *concessa appellabilitate* do wzruszenia *Ju-  
 dicatorum* y nieskończoney kłotni Oby-  
 watelskiej, bez żadnego Sądu Indukty y  
 formy Sądowej Rada Nieustająca przez  
 rezolucyę memoriałow otwierać, y na Są-  
 dy Seymowe sprawy, dobyte *privatorum*  
 odsyłać będzie, coż z tąd za konsekwen-  
 cya? o to z dwóch subselliow *appellabili-  
 tatis* y trzeciego *ultimæ instantiæ* Trybu-  
 nałow y innych Juryzdykcyi urodzi się  
 pięć. To jest Magistratura czwarta Rady  
 Nieustającej, bez żadney figury Sądowej  
 będąca, na iedne proste zaskarżenia wielo-  
 władną mocą rozkazująca, y determinu-  
 jąca wyroki swoje, a piąte Sądy Seymowe  
*ex natura sui* y według opisu Ordynacyi  
 terażniejszy *causas* tylko *speciales* mające  
 przeciągną wszystkie, albo upodobane o-  
 bydwoch Prowincyi sprawy do siebie, za-  
 tamują prętszy kurs sprawiedliwości y e-  
 xekucyę, w koshcie y exwisceracyą Oby-  
 wate-



watelow, o sto y więcey. mil drugich przyjeżdżać muszących wprowadzać ustawicznie nie przestaną, a zwaliwszy Rege *sra causis privatis* staną się istotną zatamowaney sprawiedliwości y nie potrzebnych kosztow wszystkim przyczyną, a temu nie wydolaią.

Nie mówiłbym o zaskarżenie co do powinności urzędow, y subselliiow należy, aby każdy ile płatny czynił zadofyć obowiązkom swoim według prawa, ale co do wolnego w generalności zaskarżenia wszystkich Obywatelow w ich interesach, iakże nie mówić? gdyż zdałoby się *non sentire dolores Et vulnera* całego Narodu, gdy te każdego dolegać będą.

A żątam żeby ten punkt generalny uściślił z tego projektu, a inny *in specialitate* napisany był; zaskarżenia w tych tylko wolne zostawiając interesach, które wyraźnie w Ordynacyi Sądow Seymowych opisane zostają, y co do powinności urzędowey należy, ale *non ad privata negotia*, na które Juryzdykcyę są postanowione.

Co do Departamentu Skarbowego nie rozszerzam myśli moich względem Komisyi Skarbowey, iednak żądało by mi się, aby poprawki w ostatnich Konfederacyach

cyach niepotrzebnie poczynione, były od-  
mienione a Kommissyą Skarbową przy-  
wrocić do Prawa 1764. Roku, ktoraby obli-  
gowała każdego w niey zasiadającego *ad*  
*praesentiam* y miała moc iak odprawiać,  
tak y przyjmować „Officialistów Skarbo-  
wych.

Urzednicy Koronni y Litewscy niech-  
by w Prawach swoich nie byli spokrzy-  
wdzeni.

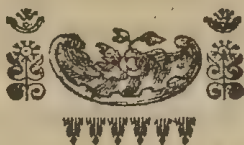
Do Wakancyi Urzędow Senatorskich y  
Konfyliarzow Rady Nieustaiącey niechby  
Prawo ostatnie miało utrzymanie przez  
*Elekcya tacitis votis*.

W innych punktach tego projektu, gdy  
nieposobność, czasu innemi interessami  
zatrudnionego, nie dozwała mi mówić,  
wolność każdemu zostaje, do otwarcia  
zdania własnego w każdej materyi.

Ja tylko te moje myśli, co mi czas  
pozwoił wyrażam, poddając pod wielką  
uwagę Maiestatu Twego Miłościwy Panie,  
y was Przświetne Skonfederowane Stany,  
ktorzy czytaliście ten projekt, zważyliście  
co w nim bydź może szkodliwego, o-  
tworcie zdanie swoje publicznie w czym  
wewnątrznie czuiecie dotknięcie wasze,  
abyście y siebie y wśpol Obywatelow  
swoich w tak, niebezpieczną nie zaprowa-  
dzili

dzili drogę, przed ktoremi nie będziecie się mogli wyexkuzować, żeście nie wiedzieli, albo nie rozumieli, albo nie słyszeli, boście czytali, a co drudzy mówili, o uszy wasze obito się. A że to jest już *ultimatum* pamiętacie o tym.

Ten zaś Proiekt, iako jest wiele materyi a wielkiey wagi w sobie zawierający, supplikować należy, aby mógł poyść ieszcze na Prowincyonalne Seffyc dla mocniejszego rozważenia.



# VOTUM

J. O. XIECIA JMCI  
LUBOMIRSKIEGO  
MARSZAŁKA WIELKIEGO  
KORONNEGO,

IN TENORE PROIEKTU POD TYTUŁEM  
*Powinności y Władza Departamentow  
w Radzie*

NA PROPOZYCYĄ

*Jeżeli Proiekt dziś przeczytany z Rezo-  
lucyi Stanow, do Decyzyi przychodzący,  
ma być przyjęty, lub nie?*

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 23. Września Roku 1776.

**Z**Nam KROLU Nayiaśnieyszy respekt,  
ktory we mnie być powinien na  
Głos ukoronowaney Głowy; Znam, że  
głos W. K. Mci, iako Głos pierwszego Sta-  
nu, oświecający nas nad Proiektem tey  
Wagi, y wielkości, z winnym przyimo-  
wać zawsze należy uszanowaniem. Znam  
oraz,



oraz, iż Głos Senatora, Ministra, składającego część drugiego Stanu Senatorckiego, mówiącego w tej tu Izbie przy Prawie y wolnościach Narodowych, mówiącego z obowiązku przysięgi, *Quidquid nocivi scivero, avertam*; przyzwoite od każdego mieć powinien poważenie.

Mówiłem, o Prawie 1768. w tej tu Izbie, y wstydzić się tego nie będę. Wiadomo, że przemoc te nam dała Prawa, y w milczeniu przyjąć one każą. Nikt dotkliwszym tego nie był, nad wierne Ministerium W. K. Mci, y że większego nie okazał uczucia; zaświadczać to będą *Acta publica*, gdzie zdania Ich, na Radzie Senatu 1769. tą złożone, podług przepisu Prawa; Nikt żywszych ztąd na siebie nie ściągnął ucisków, nad nas czterech Ministrów W. K. Mci, y Rzeczypospolitey, iuż dwóch zmarłych J. O. Xięcia Jmci Czartoryjskiego Kanclerza, y J. W. Przeddzieckiego Podkanclerzego, W. X. Litewskiego, a nas dwóch żyjących. J. W. Borcha Podkanclerzego Koronnego, y mnie utraceniem sekwestracją rocznych Intrat naszych; co każdemu, y W. K. Mci Panu memu Miłościwemu było dobrze wiadomym.

Znam ia, że Prawa 1768. stanowiące,

są uciążliwe; w Roku 1775. są ieszcze gorz-  
sze; Te które dziś stanowimy, są ieszcze  
dla Narodu naygorzse. Y dlatego to Nay-  
jaśnieyszy KROLU, co dawniey było go-  
ryczą, dziś staie nam się słodyczą, co na  
ten czas było trucizną, dziś lekarstwem,  
dziś staie się tarczą Praw, y wolności na-  
szych: y dlatego to nie wstydę się tego  
cytować Prawa, które ratunkiem być nam  
dziś powinno.

Nie wstydę się więcey ieszcze, że y  
słucham tego Prawa, bo powinność! do-  
brego Obywatela, być Prawu posłusznym  
(dobremu, lub złemu) gdy iest Prawem.  
Y dla tegoć to głęboko wzieram, żywo  
zaślanawiam się, mocno nie dopuszczam  
szkodliwego stanowienia Prawa, znając  
dobrze, że gdy iest stanowionym, słuchać  
go przynależy, bo nikogo Prawo w tey tu  
Izbie, od ślepego posłuszeństwa Prawu nie  
wylęczą. Te ślepe odemnie posłuszeń-  
stwo, chwale, nie krytykę czynić mi po-  
winno.

Y tegoć to posłuszeństwa Prawu, mam  
Prawo dopraszać się, aby podług uczynio-  
ney odemnie prekułtodycyi, po skończo-  
nym Turnum, nad teraznieyszym Proie-  
ktem, szedł powtorny Turnus, a'potym  
sekretne kryski, bo tak Prawo każe 1768,

y te-

y tego Prawa słuchać trzeba, gdy iest Prawem, y nie iest uchylonym.

Nadareminie, chcieć tu dysputować, że to Seym Konfederacki, nie ma nad sobą Prawa; iuż ia dawniey mowilem, że są Prawa a Prawa Kardynalne, których *etiam* Konfederacye wzruszać nie mogą.

Wolność dopraszania się sekretnych kryfek, iest umieszczona w przepisie porządku Seymowania; Przepis Seymowania iest umieszczony *inter materias Status*, a podług tegoż Prawa, *materie status* pod żadnym *pretextem*, y tłumaczeniem, w żadnym czasie, ani od nikogo, *sub Pluralitate* posiagane być nie mogą. A przeto to Prawo zachowane bydź nam powinno, y bez zgwałcenia widocznego Prawa, i powtorne kryski, y sekretne, odmówione bydź nie mogą.

Dziękuję J. W. Jmci Xiędzu Biskupowi Kuiawskiemu, że wspomnieć raczył; iż są, tu zasiadający, ktorzy opisywali Ministeria na Seymie *Convocationis* 1764; Wyznaię, że by z tey liezby, życzyłbym tylko, by spamięć J. W. Biskupa, zasiagała nie tylko czynności, lecz y okoliczności na ow czasowe, ktore są u mnie w żywey pamięci, y noszę onych zaświadczenie,

D

gdy

Mów Seym: Tomik III.

gdy w ręku moich okazuję Stanom zgromadzonym Głos moy *Dnia 12. Maia 1764* na tymże Seymie miany.

Należy czynić różnicę, co było, a co jest aktualnym, Tam w czasie bez Królestwa zkonfederowane wprzód na swych Seymikach Woiewodztwa w Koronie, y W. Xięstwie Litewskim w Izbie Poselskiej, przez Posłów swych udziałali Generalną Konfederacyą, a po złączeniu się z Senatem, okazali Seymuiącą Rzeczpospolitą zkonfederowaną, ktorey wyrokom Hetman zbraniał się.

Dziś zrobiles W. K. Mość w Radzie Nieustającej Konfederacyą, przed zaczęciem Seymu, publikowani byli tam Marszałkowie. Zwołano Hetmanów, kazano wykonać przyśięgę, kazano oddać woysko w Kommendę W. K. Mci, y Konfederacyi: wszystko to wykonali, y posłuszni teyże Konfederacyi zostali: y czyliż za to karani bydź mają, chyba że posłuszeństwo za kryminal jest im policzone; tam karano docześnie osobę, dziś karzą Urzędy w osobach.

Wiele tu słyszę zdań, że gdy opisy Hetmanów 1764. były dobre, więc y dzieysze przyjąć należy, chyba, że kto bez zastanowienia się kładzie w tym swoię Decy-

czy  
dż  
zno

wyk  
Itali  
Przy  
W. K.  
M

liż a  
zkie  
skazy  
niac

wyk  
ia? g  
Moś

I  
Kuia  
tem  
nych  
bom  
wał,

był u  
ofiar  
byle  
ex a  
iątem  
Y



czyż, bo Prawo 1764. pomnieyszyło władzę Hetmanow, dzisieysze zupełnie one znosi, y wszelkie, ich uchyla Prerogatywy.

Podskarbiowie, y Kommissya, coż wykroczyli? czyliż teyże Konfederacyi nie stali się zupełnie posłusznymi? wykonali Przyśięgę, oddali Skarb w zupełny rząd W. K. Mci y Konfederacyi.

Marzałkowie, Kanclerze, nie podpisaliż akcesu do Konfederacyi? z obowiązkiem na Przyśięgę Ministrorską, iż rozkazy W. K. Mci, y Konfederacyi dopełniać zawsze będą?

Y w czymże Ministeria W. K. Mci wykroczyły? y za coż poniżone być mają? gdy zupełnie, rządowi, y woli W. K. Mości przez to poddali się?

Dziękuję J. W. Jmci Xiędzu Biskupowi Kuiawskiemu, że mi przypomniał, że byłem powodem opisów Podskarbi Koronnych na tymże Seymie; jest to Prawda; bom chciał, by Podskarbi *ex asse* się rachował, bom chciał by grosz publiczny nie był uroniony, mam tu świadków, że mi ofiarowano ustąpienie tegoż Podskarbstwa, bylebym nie przynaglał, ściśły rachunek *ex asse*, lecz tak podley na siebie nie przyjąłem ofiary.

Y dziś, widzieć mię każdy będzie ści-

stym dozryczycielem, czynow Kommissyi Skarbowey. Niech Nas tu tylko J. W. Jmc Xiadz Biskup Kuiawski iako Delegowany, do sluchania rachunkow Kommissyi Skarbu Koronnego uwiadomi, w czym uyrzy ich wykroczenie, bądź w danu rezolucyi Sadowych, lub Ekonomicznych, bądź w umniejszeniu dochodow Skarbu Koronnego, przez faworyzuiące Kontrakty, a mianowicie Czopowego, zapewni-  
nym bydź może, iż znajdzie we mnie równą gorliwość, którą upatrywał na Seymie *Convocationis*.

Zywe we mnie sprawił wyobrazenie głos Wielkiego Ministra, J. W. Jmci Pana Hetmana Polnego Koronnego, że stoiemy nad przepaścią, iuż dziś zanurzeni w niey, terazniejszy Prawem pogiębieni będziemy. Wyraziłem, Prześwietne Stany, głosem moim na dniu onegdajszym, iż był bym nie przyiazny Oyczyźnie moiey, gdybym w czymkolwiek był wykonywaczem tak szkodliwego Projektu, iż łatwo sądzić możecie, że się na niego zgodzić nie mogę.

Przeznaczny Stanie Rycerski, Obronco Wolności Narodowych, nie zastanawiaj się nad różnością zdań Senatu, iest w Nas miłość Oyczyzny, y bydź powinna, lecz  
ma-

mamay ieszcze w Nas właściwe przeświadczenie, które sprawować może tę różność opinii. W inſzey tu ſławacie ſytuacyi; ieſt w ſercach Waſzych miłość równie powinna, lecz macie na ſobie wyraźne obowiązki Braci Waſzych, ktorzy niechęć niewoli, niechęć ſpowiększenia Władzy Rady; Przeſwiadczyliſcie mnie w tym, bom w przeciagu tym zeſzłych Seſſyi nie ſłyſzał, by który z wyboru Stanu Rycerskiego, ſmiał bydź Obrońcą tak uciążliwego Projektu. Słyſzałem zaś wielu gorliwość, przeciw obſtawiających. To mi gruntu i uſność, iż iednoſłaynym ſercem, y umyſłem nie dopuſzczicie tak niewolniczego Prawa, w czym poprzedzając ich gorliwość, te moje wyrażam zdanie.

A nayprzod co do Punktu, aby Departament woyskowy w Radzie, nieprezentował Kommiſſyą woyskową, iakom iuż wyraził w głoſie moim, na dniu onegdayſzym, iż lgdy zapadło Prawo, iż *Rada Nieuſtaigca, Mocy Sądowney mieć nie może*, tak ponawiam zarownie, że *unius oppoſitio circa legem latam ſufficit*, y to Prawem bydź nie może.

Co zaś do innych Kategoryi w tym Projekcie umieſzczonych, moglbym na niektore, y zgodzić ſię, gdyby Prawo

1768. było zachowane, iż na każde Katego-  
 gorye, ma być Turnus dawany, gdy o  
 niego kto prosić będzie z Sejmujących, w  
 czym gdy te Prawo nie ma tu mieysca,  
 y nie jest słuchane, a wszystkie Katego-  
 rye, są w iednym Proiekcie umieszczone,  
 przeto całego tego Proiektu nie przyjmuję.

*Te zdanie Moie podług obowiązku Prawa,  
 z podpisem ręki Moiej ad Acta Publica  
 oddaie.*

STANISŁAW LUBOMIRSKI  
 MARSZAŁEK W. KORONNY.



ZDA-



9( 55 )9

**Z D A N I E**  
**J. W. JMCI PANA**  
**BRANICKIEGO**  
**HETMANA WIELKIEGO**  
**KORONNEGO**

*Na Seſſyi Seymowej dnia 23. Septembr:*  
*Roku 1776.*

**M I A N E.**

**P**O tylu ciofach dla Rzeczypospolitey,  
a oſobliwie w Proieckie pod tytułem:  
*Obiańnienie Rady Nieuſtaigrey*, zdawało  
mi ſię KRÓLU Nayiaśnieyſzy, Stany Rze-  
czypospolitey zgromadzone, że na tym  
Prawie zawieraiącym wſzyſko w ſobie,  
ſkończy ſię oſnowa Proiektow.

Z zadumieniem widzieć mi przycho-  
dzi, że pierwfzego łatwość y przyięcie,  
urodziło dzisieyſzy. Pierwſzy odiał wol-  
ność, drugi zabija, kiedy żyjącym odbie-  
ra Prerogatywy.

Przywileie Miniſtrow W. K. Mci y  
Rzeczypospolitey, nie tylko *Paſſa Con-*

D 4

*venta*

venta ubezpieczyły, ale Prawem traktatowym y zagwarantowanym Roko 1768. stwierdzone, *inter materias Status Et Cardinales* umieszczone, z tym dokładem: że ich na Seymach Skonfederowanych wzruszać zabroniło Prawo, dziś się łamią y znoszą.

Mówić do Projektu wzdryga się umysł, mówić naprzeciw Kardynalnemu 1768. R. Prawu, cytowanemu przez Xcia Jmci Marszałką W. K. na dniu onegdajszym, naprzeciw własney konwikcyi, jest to prześłać bydź dobrym, czułym, y cnotliwym Obywatelem.

KROLU Najjaśniejszy, Stany Skonfederowane, właściwieby było iednogłosem ten Projekt szkodliwy dla Ojczyzny odrzucić, y w wieczną dla potomności zagrzebać niepamięć.

Kiedy zaś mówić tak los, a bardziey gwałt przymusza, zebrane nad Projektem wyrażam uwagi.

Co do Departamentu Cudzoziemskich interesów. Dać moc zawierania Traktatów handlowych z Potencjami Radzie Nieustaiącey, jest to uiąć samowładztwa Rzeczypospolitey Seymuiącey; istocić prawidło, podług ktorego y Skarb Koronny odbierać, y Obywatel handlujący płacić cło

do swemu y sąsiedzkiemu Skarbowi, będzie, iest to: polityczny y arbitralny podatek.

Produkta kraiu naszego nayobfitsze były y są w zbożach, a kto tym handluie? My sami. Bez nas więc o nas stanowią Prawo, ani bydz może w Rzeczypospolitey, ani też wolno.

Zabraniają albowiem tego Prawa tylokrotne, a ostatnie 1768. Roku w Traktacie *inter materias Status* Art: 3. & Art: 14. umieszczone.

Art: 3. Nie będzie się godziło na wolnym Seymie, bez iednomyslnego zezwolenia Stanow Rzeczypospolitey, żadnego przy mierza, ani konwencyi, związku, przyjaźni, lub handlu z postronnemi Potencjami zawierać.

Art: 14. Te materye *Status* wyżej wyrażone pod żadnym pretextem y tłumaczeniem, w żadnym czasie, ani od nikogo sub pluralitatem pociągane bydz nie mogą, ale na wolnych Seymach unanimitate decydowane bydz powinny.

Gdy więc Prawo tym sposobem Seymom przepisało traktować, iakże dziś można, to oddać w ręce Rady Nieustaiącey, co iest tylko naywyżzey władzy y fczegulną właściwością wolnych Seymow?

Co

*Co do Policyi.* Dokładnie na dniu one, gdayszym J. O. Xże Jmć Marzałek W. K. przelozył departamentu Policyi explikacyą do ktorey nic więcey przydać nie można, nad to: że łączyć oboygą Narodów Marzałkow do sądu, jest to, mieścić porządek tylkrotnemi Prawami warowany; jest to, ubliżać prerogatywom onych Traktatem 1768, zachowanym, ktorzy iako y inni Urzędnicy Koronni w Koronie, a Litewscy w Litwie sprawować swe czynności mają, y chyba pod niebytność, iedna drugiego zastępować jest powinien. Słowem: jest to nadwerezzać Traktaty Unii Xięstwa Litt. z Koroną.

*Co do Departamentu Woyskowego.* Ponieważ ten ostrzeyszym piotem obszerniey jest pisany, obszernieylzgo też wyciąga przelożenia.

Widzę w tym Proiekcie iedne osoby w dwoiaką przybrane posłać, to jest: że będą Konfilyarzami Rady, y będą razem Kommissarzami woyskowemi. Czy może się to zgodzić z świeżo wypadłym o Radzie Nieustaiącey prawem? Bydź razem Panem y Slugą, rządzącym y posłusznym, mieć wspólną moc rekwirowania, napominania, y exekwowania, mieć judykaturę y nie mieć? poddaię to do rozważy wam



wam Prześwietne Stany; *utinam sim falsus vater!* ale gdy zgrzeszy Kommissarz woyskowy *quid* Kommissarz, zażkarżył się on będąc Konfiliarzem? Rada Nieustająca gdy będzie mieć Rząd, Sąd, y Woysko w ręku, pytam się, coż więcej w sobie zawiera absolutne *Dominium*? y co się zostanie dla Rzeczypospolitey Seymującey?

Ze zaś w tymże samym Projekcie Departamentu Woyskowego widzę cel do reszty zniszczenia władzy y prerogatyw Hetmańskich, widzę ostrzeyszej na nich Prawo, iak Konstytucya 1768. Roku przepisała; badam się was Prześwietne Stany, czyli w Urzędzie tym, czyli w osobach grzech iaki dostrzeżliście?

O Urzędzie mówić, mówić razem y o wolności, bo te dwie istoty są tak ściśle z sobą związane, że iedna bez drugiej bytż nie może.

Przez trzy wieki liczyła Polska tylu znakomitych, Urząd ten posiadających Mężów, y ile Hetmanów, tyle iey obrońców zawsze wiernych, a nigdy zdrajców dla swojej Ojczyzny.

W przeciągu tych to wieków Polska rozszerzone utrzymowała granice, y w nayokropniejszych razach wykonywaczów swojej woli, straż granic y obro-

nę z nich miała, a sława Tronu Polskiego na ręku tych wielkich piastowana Mężów, dziś nam w potomności słodką wyobraża pamięć.

Podobało się Stanom Rzeczypospolitey na Seymie 1764. Roku, odjąć władzę Hetmanom, y skoró ten krok uczyniła Rzeczpospolita, wkrótce doświadczyła, że subordynacya upadła, Woysko w rozruchach kraio wych rozpierzchnione naprzeciw doświeństwu y Osobie samego W. K. Mości sprzyściło się, a zostawiwszy granice Państw Rzeczypospolitey bez żadney strazy, otworzyło wstęp wolny sąsiedzkim Monarchom do zaborów kraiu.

Wstydliva y niepraktykowana epoka! ażeby trzecia część kraiu odebrana była, bez wylewu iedney kropli krwi w zafłonie onego.

Nie żył na ów czas Hetman W. Kor., Polay zaś dzisieyszy Woiewoda Krakowski zostawał w niewoli, ale gdyby y byli przytomni, niebyliby w stanie spo wypadłym 1764. Prawie dopełnienia obowiązku przyścię swoiey, ściągnięcia woyska, y dopilnowania granic.

Y ten to okropny na Oyczyznę y Króla swego przypadek dał sprawiedliwą przyczynę Stanom Rzeczypospolitey zgromadzo-

madzonym na Seymie 1775. Roku, że władzę Hetmanom, co do rządu, karności, mustry, ubiorow Woyska przywrociły.

Zaświadczą mnie wszyscy tu znajdujący się, ktorzy na przeszłym zasiadali Seymie, iż nie starałem się o Prawo dla osoby, ale dla Urzędu, gdy karę śmierci y płacy Zołnierza w ręku Hetmanow sam pierwszy zostawić nie chciałem.

Z oddanych mi zaś prerogatyw dawa-  
nia *brachii militaris* do Dekretow, dawania  
exekucyi do podatkow, abym się nie zdał  
bydź uciążliwym współ-Obywatelom mo-  
im, albo czymkolwiek nie ubliżał kursu  
sprawiedliwości, przez szczególną delika-  
tność wyzułem się ordynansem na dniu  
29. Kwietnia 1775. wydanym do Woyska,  
aby w takich razach z nakazu Kommissyi  
Woyskowej wszystkie kommandy doda-  
wali brachia y pomoc podług Prawa.

Kryfrechta nawet Prawem 1775. *folio*  
44- Art: 10. do rezolucyi samych Hetma-  
now oddane, względem kassacyi, odsyła-  
łem do teyże Kommissyi Woyskowej Ko-  
rorney.

Lokacyą, która mogłaby bydź uciążli-  
wą, lub straszną Obywatelom, Prawo sa-  
mo opisało. *folio* 52.

Zbierając zaś ostatki rozproszonego  
Woy-

Woyska, wprawiając w powinność dla Rzeczypospolitey y W. K. Mci wierność, a w zwykłą karność y subordynacyą, obo-  
wiązałem ich przysięgą, nie nową, bo w  
Ordynacyi Władysława IV. wzmiankowa-  
ną, a w Regulaminie Prawem Seymu osta-  
tniego approbowaną.

Wydałem Ordynansę, pierwszy dnia 3.  
Maja, drugi 15. Xbris 1775. ażeby żaden  
nie stał się uciążliwy Obywatelowi.

Przydałem razem ostrzeżenie dla Oby-  
watelow y w Grodach one oblatować zle-  
ciłem, ażeby wszelką żywność co do sze-  
łaga płaciło Woysko, aby żadnego na kon-  
systencyach nie czyniło Obywateliom u-  
przykrzenia, a gwałt w najmniejszym  
bądź wziętku czyniącego żołnierza imać.  
y do Kommendy oddawać dla ukarania  
opisałem.

A że do Kassy Woyskowej nie interes-  
fowałem się, ani płacy Woysku asygno-  
wałem, zaświadczy mnie Kommissya Woy-  
skowa, z Mężow zacnych, pilnych y pra-  
cowitych, a wybiorem samego W. K. Mci  
na tę funkcyą destynowanych złożoną.

Zaświadczą delegowani od W. K. M.  
y Stanow Rzeczypospolitey do usprawie-  
dliwienia czynow teyże Kommissyi.

Przywiozą niewątpliwe zaświadczenia  
y ci



y ci Mężowie, ktorzy do luſtracyi Woyſka od Generalney Konfederacyi ſą wyſłani, że żaden żołnierz próżno nie był zapłacony, a wſzyſcy pracujący do proporcyi wystarczających podatkow podług podpisanego na Kommiſſyi Woyſkowej *Etatu*, choć oſzczędnie zapłaceni zoſtali.

Y te to ſą Miłoſciwy KRÓLU ſiedmnaſto-mieſięczney powierzoney mi władzy czynności; w tych Wy Przeſwiętne Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany, grzechy, lub dopełnienie obowiązku upatrywać raczycie.

Jeżeli tedy Miłoſciwy PANIE ieſt grzech iaki z Oſoby moiey, proſzę o Sąd. Niech Urząd dla Oſoby moiey nie cierpi, chętnie niewinność moją, a razem y czyny poſnayoſtrzeysze Sądow poddam wyroki, będąc wewnętrznie przekonany że chyba to za winę poczytane bydźby mogło, żem Hetman.

Niech w tym Urzędzie, Kraiu y Obywatelow Swobody nie upadaią.

Wszak każdy z Was Przewacni Mężowie tu zaſiadający, do wſzyſtkich, y do tego urodziliſcie ſię Urzędowi.

Wasze to ſą y Rzeczypoſpolitey, Inie moie Prerogatywy, tych obronę wſpoł-Bracia Waſi w domach pozoſtali Inſtrukcyami Wam polecili.

Roz-

Rozpatrzyć się w Artykułach Projektu tego Departamentu Woyskowego, wiele zysku lub straty Rzeczpospolita odniesie.

Połączyć dwie Kommissye Woyskowe Obojga Narodow w ieden Departament Rady dla rządzenia Woyskiem y dozoru likwidacyi z płacy wypływających, toć chybaby już trzeba y Skarby Obojga Narodow złączyć, aby był y Skarb ieden, y Woysko iedne Narodowe, czego Prawa Kardynalne, Unia Xięstwa Litewskiego z Koroną zabraniają; a jeżeli łączyć tylko rząd y sąd Woyska, dotąd w osobnych Hetmanach y Kommissyach Woyskowych reprezentowane, iest to krzywdzić nie tylko *Ministeria*, ale powagę Narodow, iest krzywdzić oddzielne kommissye, ktore rownie iako y inne *dicaſteria* mają Sądy *ultimaſtantie*.

Prawo gdy się piſze, piſze się w ogulności dla Narodu, a nie w ſzczegulności, y tym to Polska naywięcey ſzkodowała że od Roku 1764. Seymy wſzyſtkie pod Konfederacyą ſtanowiły Prawa, mniej dla Dobra Narodowego, więcej przez względy y okoliczności pomyślne dla iednych, ſzkodliwe dla drugich.

Rozważcie Prześwietne Stany Projekt porządku płacy Stanu Cywilnego z Woyskowym. Odstą.

Odstąpiło Woysko Pogłowne, Hybernę, y Kwarty, osadziło swoy fundusz na Podymnym, Czopowym z Kraiu, y Win Zagranicznych. Odsyłać teraz Woysko do Generalney Kassy Skarbu Koronnego, iest uchylić dawne y świeże Konstytucye

Umieszczać płace po Stanie Cywilnym iest niechcieć mieć płatnego Woyska, bo się czysto zostanie na dyskretyi Skarbu Koronnego.

Coż za tym nastąpi? Chybią Podatki, nie będzie płatne Woysko, więc w takim razie Rada Nieustająca albo zwinie Woysko, albo *ad casum* nakaże Podatek.

W Stanie Cywilnym zatrzymanie kilkodniowey płacy nie skrzywdzi Cywilnego, w Woysku zaś uchybić dzień ieden, musieliby Szeffowie forszosować, ktorzy niewszyscy bydz mogą w tym stanie.

Sądziłbym zatym, to czego sama sprawiedliwość wyciąga.

Gdy Woysko w zamian dawnych Podatkow ma sobie oddane Podymne, Czopowe Kraiowe, y Win Zagranicznych, a te zamiarowi Komputu Prawem 1775. nie wyrownywaia, niech przynaymniey będzie od innych expens ta importata oddzieloną, y gdy iuż są przez Skarby

E Oboy-

Oboyga Narodow uregulowane taryffami te Podatki, niech Obywatele podług dawnych zwyczajow w Grodach własnych składają, niech Woysko podług rozłożenia odbiera sobie płace, nie na tym Kray nie traci, wszak wszystkie y teraz asygnacye Kommissyi Skarbowey y delaty exekucyą Woyskową odbierają, przybędzie z tego Woysku Koronnemu dwadzieścia czterech tysięcy, które Kommissya Skarbowa (o procy innych expens) na exaktorow odciąga, a Woysko same staie się exaktorem, kiedy za asygnacyami Skarbowemi delaty exekwuje.

Uniknie Kommissya Woyskowa gorzących krytyk względem rozporządzenia Kassy, która jest tylko idealną, a nigdy realną.

Dopraszam się y o to Stanow Zgromadzonych, aby przy licytacyach Czopowego y Szeleżnego byli przytomni Woyskowi Kommissarze, gdyż y na tym Woysko Rzeczypospolitey szkodowało.

Odbierać Patentowanie Hetmanom od Kapitana aż do Chorążego, zdaie się niby najmniejszy Artykuł, a dla Hetmana mniej ważną stratą, gdyż tylko za fortrażem Szeffa podpisywać one powinien, w istocie jednak, jest jednym z pryncypalnych punktow do uwagi. He.



Hetman znać powinien Woysko, pilnie adnotować, ażeby fortragi nie czyniły krzywdy Prawu Starzeństwa, mając ten ieden włożony na siebie Urząd, dopilnować go może.

Zalety Szeffow y wybieranie z zaleconych do Szarzy miño Hetmanow (jak iest napisane w Artykule 7. tego Departamentu) może pociągnąć za sobą *abusus*, ktore we wszystkich Kraiach, a naybardziej u nas powinny byđz uchylane.

Y kiedyż to się może znaleźć takowy Officer, ktorego trzeba przerzucić przez Prawo starzeństwa? Pod czas woyny, ale nie w pokoju.

Na zle służącego y zastępującego miejsce młodszemu, iest kara y Sąd; Dać więc miejsce takowym preferencyom, iest odiać chęć y ochotę do służby dosługującemu się Zolnierzowi.

Radbym Miłościwy PANIE choć iedne tak święte y uroczyście widział Prawo, ktoreby w przeciągu lat dzieściu, ale co mówię, w przeciągu dni dzieściu było nieporuszone.

Wszak świeżo na terazniejszym Seymie Prawo pod Tytułem: *Obiaśnienie Rady Nieustającej* poddając w moc y posłuszeństwo wlızyskie *Ministeria*, Juryzdy-

keye, y każdego Obywatela wyraziło ka-  
tę *suspensionis* na nieposłusznych.

Po prześciu zaś terażniejszego Proie-  
ktu, gdyby go Stany przyięły, radbyim  
się nauczył, w czym Hetmani mogą być  
nieposłuszni, gdy im wszystko odbierają?  
W iakich czynach mogą bydź suspendo-  
wani, gdy sami przez się nic czynić nie  
mogą?

Więc trzebaby albo pierwłze uchylić,  
albo późniey teraz podane odrzucić.

Zawieram Zdanie moje Miłościwy KRÓ-  
LU y Prześwietne Skonfederowane Stany,  
że utrzymanie *Ministeriorum*, utrzymanie  
Kommissyow Woyskowych, iako y wszyst-  
kich *dicafteriow* w Ich Prerogatywach, jest  
rzeczą dla Wolności Naszych nieodbicie  
potrzebną.

Te to są filary, Stany Zgromadzone, na  
których Wolność wsparta, te do reszty  
podciąwszy upadnie, y ieżeli na takowy  
zezwoicie Projekt, iuż nie w sukni repu-  
blikanckiey, ale w hołdowniczey chodzić  
będziemy.

Te Zdanie moje podług Obowiązku Pra-  
wa z podpisem Ręki moiey ad Acta Publica  
oddaię.

BRANICKI H. W. K.

MO-

1869

# M O W A

J. W. SMCI PANA

SEWERYNA

RZEWUSKIEGO

HETMANA POLNEGO KORONNEGO

*Na Seymie dnia 23. 7bris, Roku 1776.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE  
RZECZYPOSPOLITEY STANY.

**M**iałem Serce na usłach moich, gdym  
w przeszło-ostatnim na dniu 6. 7bris  
Głosie moim, mówił do Przecieżnych  
Stanów za Oyczyznę, mówił za konającą  
wolnością, mówił na godzin dwie. przed  
zgonem Rzeczypospolitey.

Głos moy był głosem prawdy, cel moy  
był zachowanie Rzeczypospolitey, środki  
odemnie podane były te, które cnota tyl-  
ko podać umie.

Będzie potomność sędziła głosy y czyny moje. Nie zaprę się ich, nie zawstydzę się ich przed światem ty Ojczyzną. Niech dziś naywięksi moi nieprzyjaciele, ieslim sobie na ktorych zażużył, sądzą ie y roztrząsaią, a ia na ich sąd zdaiąc się, ich sądu w tey mierze nie lękam się.

Jeśli dla miłey Ojczyzny nie mogłem czynić com chciał; czynilem com mogł; niemogąc starodawney przywrócić Rzeczypolitey; wołałem, aby iaka była, y tey nie zagubiano.

Głos mój szedł na wiatr. Stało się; y iuż nie masz Rzeczypolitey. Kto mi da tyle słow, bym mógł wymówić co czuję! kto mi da tyle serca, bym mógł z krwią zimną patrzeć na niewolę moiey Ojczyzny!

Zawołany wyrokiem Naywyższego, stanę ia w czasie swoim przed strasznym Sądem iego; staniecie y wy Prześwietne Stany. Tam mi zarzuccie, ieslim nie mówił, ieslim zawczasu nie oświecał; Jeslim listami po Woiewodztwach rozpisanemi Braci, y Narod nie ostrzegał, ieslim tu w tym Senacie, w tym tak poważnym zgromadzeniu, ostatniego tchu pierśi moich nie wywierał, na oddalenie tey tak straszney na Ojczyznę klęski? mury te nieme świad.



świadczyć mi będą, żem wołał; mury te nieme potępić będą tych, co milczeli.

Prześw: Stany, gdybyśmy ieszcze byli Polakami; gdybyśmy byli umrzeć umieli; nie byłoby było tey dziś w Ojczyźnie niewoli. Ale, biada tey Rzeczypospolitey w ktorey zachowanie Obywatela, idzie przed zachowaniem Ojczyzny!

Jeszcze nie oschło pióro, którym pisaną, niewolę Narodu; a już po nią sięgamy, abyśmy ten ostatek wolności Obywatelskich, pod Radę Nieustającą podgarneli.

Oddaliście już Prześwietne Stany Radzie Nieustającej moc Prawodawczą, moc Sądowniczą, moc wykonywającą; oddaliście zupełnie pod władzę iey Ministerya Pokoju y Woyny; słowem: daliście Polscze rząd; to jest opisaną niewolę; bo już od niemałego czasu, usiłowano zwać rządem; to wszystko, cokolwiek do nas Despotyzm zbliżało; a nierządem, zgietkiem y zamieszaniem, to wszystko, cokolwiek Szlachetną wolność Obywatelow ubespieczalo.

Mało miał na tym, Duch y pragnienie fzerokiey władzy; trzeba mu więcej; trzeba wszystko wszystkim odebrać, a wszystko oddać Radzie Nieustającej.

Trzeba jeszcze „oddąć w ręce Rady Nie-

ustaiącey, moc zawierania Traktatów targowych, aby iey dać w ręce, klucz do woyny, którą te Traktaty za sobą pociągnąć mogą; aby iey dać moc targowania się o nas, bez nas.

Trzeba Ministrów pod iey władzę iuż poddanych z Prerogatyw ich, y ich władzeczyzny ogłosić, aby łupem ich podzielić, Tron y Radę.

Mowię o Hetmanach, bo inisi Miniſtrowie, nie są tak na cel pociskow wystawieni, bo wszystkie grom na władzę Hetmańską, na ową pośredniczą władzę jest obrocony.

Karność Woyska, posłuszeństwo, muſtra, ubior, forsztelacye, moc Ordynansow, słowem: władza nad Woyskiem, była dotąd Hetmanow właszczyzną; dziś właszczyzną Rady Nieustaiącey staie się; dziś moc patentowania Officerow z rąk Hetmańskich, do rąk Krolewskich przenosi się; dziś cztery Regimenta Gwardyi, które nigdy w ręku przeszłych Krolow nie były: KROLOWI będą oddane; więc iuż dziś Rada Nieustaiąca ma wszystko, co mieć może; więc dziś KRÓL ma więcej, niż żaden KRÓL Polski; więc Hetmani dziś nic nie mają; a władza ich, władza ta, którą Przodkowie nasi, tak doskonale pośredni-

dniczą utworzyli; dziś równie iak y wolność padnie nowego rządu, padnie Despotyzmu ofiarą.

Tu się pytam Prześwietne Stany; y coż zostanie przy Hetmanach? łatwa odpowiedź, ale krótka. Cnota ich y Obywatelstwo.

Ale na co tam mówić, gdzie słowa w słuch nie idą; na co powtarzać usły, co już tak doskonale, tak dokładnie, tak silno dopiero Stanom Skonfederowanym przelożył sławny ow y za granicą dziełami Rycerskimi, sławny zanieśioną y tu w tym Prześwietnym Senacie na przeszłostatnim Seymie przeciw zaborom nad Traktat uczynionym odważną protestacją; zasłużony w Ojczyźnie przez wyiednanie ewakuacyi Woyska Roslyiskiego z Polski, zasłużony przez owe mężne przed Seymem tym, y na Seymie usiłowanie, którym te dzisieysze ciosy od Ojczyzny chciał oddalić; słowem: ze wszzech miar sławny, y zasłużony Mąż, a starszy moy Kollega J. W. Jmść Pan Branicki Hetman Wielki Koronny; ktorego kochać iak jest moją powinnością, tak naśladować, moim zamiarem; a dla tego ia kilka słow tylko powiem.

Pamiętaycie Prześwietne Stany, że nad-

to

to władzy daciecie Radzie Nieustającej; pamiętacie, że kto wszystko może co chce, będzie mógł kiedyś chcieć to wszystko co może; pamiętacie nakoniec, że wkrótce możecie być w stanie przypomnienia owej wieści, którą nam baieczne wieki o drzewie y człowieku zоставily.

Zadał długo człowiek sporey gałęzi u drzewa; dało mu ie nakoniec drzewo nieostrożne; Człowiek na sporey gałęzi osadził topor; y nim ściał drzewo. Ale wracam się do Hetmanow.

Zła Władza Hetmańska, y trzeba ją zagubić; zły Zamowski, który Maxymiliana wziął w niewolę; zły Żółkiewski, który Cara ze Stolicy do Warszawy przyprowadził; zły Chotkiewicz, który zgromił Osmana Cesarza Tureckiego; Koniecpolscy, Radziwiłowie, Lubomirscy, Jabłonowscy, Potoccy, Sobiescy wszyscy złoni; a naygorzszy Tarnowski, który Władysław Jagiellończyka własną ręką broniąc pod Wárną, poległ zbroczony krwią nieprzyjaciół Króla, y Ojczyzny. *Ginie Król! y my go śmiercią przedźmny; zawołał wielki Wódz na Wojsko Polskie; a łamiąc hufce Pogan ręką sędziwą, ale wprawną, padł na krok przed Królem, w oczach Króla, y śmierć sławnieyszą zwycięstwa otrzymał.* Prze-



Prześwietne Stany! nie mówię za sobą. mówię za Urzędem. Bacznieysi na wolność Przodkowie nasi, wiedzieli dobrze dla czego Urząd Hetmański, tak upoważniali; wiedzieli dobrze dla czego Władzę pośredniczą w Hetmanach umieścili; my od ich zdań ułożeń odstąpiliśmy, my też odpadli od wolności.

Co do mnie? Rzewuski, będzie zawsze Rzewuskim; Władzę, Urząd, majątek, y życie nawet moje, te mi Prześwietne Stany wziąć możecie; miłości mey ku Ojczyźnie, nikt mi odjąć nie potrafi. Tę wziął z krwią Przodków moich, w tey zroślem pod okiem iednego z najsławniejszych ludzi, pod okiem Ojca mego, tey wam Prześwietne Stany w pięcioletniej zgorą niewoli nie naruszenie y wiernie dochowałem; tey y w tych terazniejszych, tak okropnych na Ojczyznę y mnie ciosach nie odstąpiłem; ta mi będzie całe życie moje towarzyszyć; ta mi będzie wszystkich czynów moich przewodnikiem tę nakoniec poniosę z sobą do grobu; a martwe popioły moje, ściagną na siebie oczy, a może y łzy cnotliwego.

# M O W A

J. W. JMCI PANA  
MICHAŁA HRABI

O G I N S K I E G O,  
HETMANA WIELKIEGO W. X. LITT:

*Na Seßyi Seymowey Dnia 23. Września  
Roku 1776.*

NA PROIEKT

POD TYTUŁEM

POWINNOSCI y WŁADZA  
DEPARTAMENTOW w RADZIE

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.  
PRZESWIEETNE ZKONFEDEROWANE STANY

**M**A to do siebie umysł do ucisku y  
prześladowania nawykły, iż długo  
pierwey frogosć niebezpieczeństwa przezie-  
ra y mierzy, nim o ratunek wołać za-  
eznie.

Patrzy-

Patrzyłem dotąd w cichości na burzę,  
ktora nas zachwyciła, sądząc, iż przemi-  
iająca choć Makszty połamie, Okrętu atoli  
całego nie zatopi. Dziś Nayiaśniejszy  
PANIE też sama moc łamie milczenie mo-  
ie, ktora kiedyś Synowi na wstrzymanie  
wyniesionego na kark Oycowski miecza  
nieme rozwiązała usta; A ieżeli ow głos  
przyrodzenia mógł cudzą rękę cofnąć y  
Oycowskie ocalić życie, czemuż prze-BÓG!  
głos y błagania nas iednych, odprowadzić  
nas družich od zguby Oyczyzny nie mają?

Ginęa Rzecz-Pospolita przez pożar nay-  
troźszych Wojen, potrafili ją ratować  
Przodkowie nasi, dziś ona dla tego zginąć  
musi, że my ją sami gubimy. Uraślaly  
w dawnych wiekach Rzeczy-Pospolite aż  
do naywiększey okazałości y powagi, bo  
owi dawni Obywatele tym się naybar-  
dziey chlubili y wstawiali, iż iaką Rzecz  
Pospolitę po Przodkach swoich obielł, ta-  
ką następcom swoim zdawali: My teraz  
w pogardzie u obcych, a w zamieszaniu  
u siebie coraz większym żyjemy, bo we-  
dlug upodobania własnego Narod sobie  
ulepiamy, bo gwoili potrzebom własnym  
prawa naginamy, bo rząd powszechny  
do partykularnych skłonności naszych sto-  
suujemy.

Nie

Nie rozumiey Nayiaśnieyszy PANIE, aby iedyną pobudką tey mowy moiey; było poniżenie Władzy Hetmańskiej Proiektem teraznieyszym zamierzone; niknie miłość samego siebie, przed miłością Dobra y całości powszechney; ani jest rzeczą rozsądnego lekarza ieden członek od kalectwa ocalać, a całe ciało w śmiertelney opuszczać chorobie. Nie będę W. K. Mości y Prześwietnym Stanom obłzernie przekładał, że ten Proiekt niszcząc Urzędy Hetmańskie, y Woyskową nawet wzruszając subordynacyą, ostrością swoją podobien jest karze, a poprawą rzeczy podobien jest zemście. Idzie tu o upadek całego gmachu, nie o wzruszenie samych tylko iego filarów. Ginie Narod, a sposob zguby iego tym jest bolesnieyszy, że przez nas setną swoją częśćkę, przez nas z ufnością po ratunek wyprawionych, poydzie zkazany w niewolę. Miło mi jest powtorzyć słyszana tu z ust gorliwych nayczystsiejzą prawdę; Warszawa nie jest to Narod; ia dodam, Narod nie jest to Warszawa.

Seymikuiać Narod za Uniwersałami W. K. Mości, doświaczył po różnych miejscach nayokropnieyszych gwałtów; Warszawa zgwałconego gwałcicielem nazywała. Wy-



Wyśłał Narod Posłów iednych legalnie obranych, drugich rozdwoienie swoje pod śąd przynoszących, Warszawa dla upodobanych tylko twarzy otworem stała.

Pisał Narod Obywatelskie instrukcyę y z niemi na Seym wolny wyprawił, Warszawa wczesnie czym tę wolność skrepować przygotowała.

Chciał Narod, aby Seym mocą Pr wodawczą weyrzał w pierwiastkowe Rady Nieustaiącey postęпки, Warszawa Radę nad Seym wyniosła, y ią do, przepisania reguł Seymowi umocowała.

Narod w zlecenie od siebie dane zaufany czeka potwierdzenia praw y swobod swoich, Warszawa tyśiąc iarżm w iednym zawiera proiekkie y w Księgę Praw zapisuie.

Przyśłał Narod po wolność y bezpieczeństwo, Warszawa mu więzy odsyła. A iakżeż zwać Warszawę Narodem? a iakżeż Narod nazywać Warszawą?

Chceszli Miłościwy PANIE widzieć dowodnie tę różnicę, niech dopuści Warszawa, aby instrukcyę Woiewodztw y Powiatow same za sobą mówić mogły. Mnie żyjącemu pośrzodku ludu bez podchlebstwa Królom swoim wiernego, znaioma jest islotna myśl y wstęret Polakow  
od

od najmnieyszey z tych odmian, ktore  
 Proiekt terażnieyszy popiera. Słyszalem  
 tyle przestroż Obywatelskich, y tyle mów  
 za prawdą odważnych; gorliwość ich mię  
 zbudowała, bezskuteczność ich mię zgor-  
 szyla. Nie wciągnie mię iednak nieszczę-  
 śliwy los Oyczyzny moiey, abym się dał  
 unieść strumieniowi, ani dla tego, żem iuż  
 doznał większości głosow, wysunę się z  
 liczby za prawym idących przeświadcze-  
 niem, y zdania moiego zamilczę. Nie tyl-  
 ko więc na wiarę y sumnienie własne  
 nie nastąpię, abym się na terażnieyszy pisał  
 Proiekt, ale nawet z tym się wewnątrz-  
 nym przekonaniem moim nie zataię, że y  
 skład y skutki tego Seymu za oczywistą  
 Rzeczypospolitey poczytnią zgubę.

Pozwol Nayiaśnieyszy PANIE, abym y  
 ferca współ-Obywatelow moich wzbudził,  
 y umysły ich zastanowił tą przezorną Na-  
 uczyciela |Obyczayności uwagą: *Si quid  
 boni feceris cum dolore, dolor abit, manet  
 voluptas; Si quid mali feceris cum volupta-  
 te, voluptas abit, dolor manet.*

To Zdanie moje podług ubowiązku Pra-  
 wa, z podpisem Ręki moiey ad Acta publica  
 oddaę.

MICHAŁ OGINSKI  
 HETMAN WIELKI LITT:

# M O W A

J. W. JMCI PANA

L I P S K I E G O

KASZTELANA ŁĘCZYCKIEGO

*Na Seßyi XXI. Seymowej w Warsza-  
wie w Izbie Senatorskiej, Dnia 23. 7bris*

*Roku 1776.*

M I A N A.

STanęliśmy nad przepaścią! Godny Mi-  
nister Woyny, Jaśnie Wielmożny He-  
tman Polny Koronny, mowił to sprawie-  
dliwie; gdy teyże przepaści, przeglądają-  
cy, nie tylko w czasie, ale y nadal,  
Wielki Minister Stanu Xiążę Jmci Marsza-  
łek Wielki Koronny głębokość, a raczey  
bezdenność, w Proieckie, *O Powinności  
y Władzy Departamentow w Radzie Nie-  
ustaięcey*, odkrył, y oczywiście pokazał,  
tak dla Ciebie Nayiaśnieyszy KRÓLU, iako  
y dla całego Narodu nagotowaną.

F

Tey

*Mowy Seym: Tomik III.*

Tey przepaści nie doyrzy, a oney bez-  
denność za płytką weźmie ten, który na-  
dzieją zasiadania w Radzie Nieustającej  
uwiedziony, w niey nad wspól-Bracią  
swoią zacięiony panowania dymem zоста-  
ie; lub też y taki, który nad powierzony  
Tobie KRÓLU Nayiaśnieyszy ludem,  
y Państwie, wspól rządzcą być pragnie;  
a ledwie nie zgadnę że znajdzie się y taki  
który pragnąc zasiadania w tey Radzie,  
utaione dotąd w swey myśl, życzy sobi  
nad Twoim umysłem, y Sercem, KRÓLU  
Nayiaśnieyszy, wywierać Samowładztwo

Dla uniknienia więc od tey przepaści,  
nie znajduię w Zdaniu moim innego spo-  
sobu, nad ten, który tak W. K. Mci, iako  
y Skonfederowanym otwieram Stanom.

Nayprzod upraszam: aby do poprawio-  
nego Projektu przydać: że Urzędy Kan-  
clerskie, inaczej dawane nie będą, tylko  
na Seymie, Osobom większością rekom-  
mendacyi od Woiewodztw, przez swych  
Połow zaleconym, iako tak mieć chciały,  
przezorne Przodków Naszych ustawy, do-  
tąd nie zniesione; bo Rzeczpospolita nie  
chciała wyzuć Rycerskiego Stanu, z Prero-  
gatywy rekommendowania, zasłużonych  
Obywatelów, do tak wysokiego *Ministe-*  
*rium.*

Po-



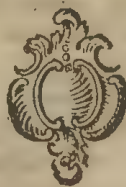
Powtore upraszam, aby przydano było: żeby tak Rada Nieustająca, iako y Departament Skarbowy osobno, sprawiały się Stanom Zgromadzonym, z Traktatów Handlownych, y z Kontraktów, z Kompaniami zawierając się mających, a potym zawartych; by te naprzód: bez wiedzy y zezwolenia Seymujących nieśtawiały Stanów, a zawartych potym wypływającą użyteczność, lub nie, trzymanie się onych, lub odrzucenie, też decydowały Stany.

Gdy *Ministeria* Rzeczypospolitey, nie tak młodo, iak Rada Nieustająca, utworzone, są to Urzędy y dla Honoru Rzeczypospolitey, y dla Powagi Tronu, razem y dla strzeżenia tych Obojga, całości Praw, Prerogatyw, Swobod, Wolności, y bezpieczeństwa oraz rowney wagi *inter Maiestatem & Libertatem* trzymania, ustanowione, dla tego też nazwani *Ministri Status*. Więc chcieć im odebrać teraz, te tak wiele Prawami utwierdzone, y ubezpieczone Prerogatywy, iest iedno, co chcieć obedrzyć Rzeczypospolitą y Tron Królewski, z ichże ozdoby y bezpieczeństwa; iest iedno, co z pomiędzy Praw Kardynalnych y to *de Ministeriis* Kardynalne wywrócić Prawo. A zatym.

Po trzecie upraszam z mieysca mego,

owszem *Amore boni publici* zaklinam; aby  
zostawiwszy Przeważne *Ministerium*, przy  
ich Prerogatywach dawnych, a w nim  
Tronowi y nam, potrzebną ocaliwszy  
ozdobę, bezpieczeństwo y obronę, toż  
*Ministerium* ogółem, deklarowaliśmy *Con-*  
*filiarios Natos ad Consilium Permanens*, z  
mocą wchodzenia weń, y do Prezydowa  
nia Departamentom swoim, y do decydo  
wania z innemi *in Pleno*.

Te trzy propozycye, a raczey proźby  
moie, przed Tron W. K. Mci y do Skon  
federowanych zaniezione Stanow: (wszak  
że y w tych żadna moja szczególna nie  
znayduie się prywatą) upraszam, aby by  
ły *ad deliberandum* przyjęte, które ia z  
mocy Prawa, iż od Sejmujących, proie  
ktom poprawa, lub przydanie, lub odmie  
nienie jest dozwolone, do Łaski do prze  
czytania oddaę.



Z D A N I E  
*J. W. JMCI PANA*  
**CHREPTOWICZA,**  
 PODKANCLERZEGO W. X. LITT:  
 NA PROIEKT  
 POD TYTUŁEM  
 POWINNOŚCI y WŁADZA  
 DEPARTAMENTOW w RADZIE

*Na Seſſyi Seymowej Dnia 23. Września*  
*Roku 1776.*

M I A N E.

**J**Uż ieſt Prawem wolność tłómaczenia  
 Prawa; iuż to, co w każdym Kraiu  
 ieſt *abusus Magistratur* y Juryzdykcyi, u  
 nas ſtało ſię Konſtytucyą Narodową. Upa-  
 dek pewny Narodu, gdzie *abusus* ſtaią ſię  
 Prawami. Tak uczyniła Rzeczpoſpolita  
 Prawem *abusum* rwania Seymow, a to ią  
 wprowadziło w Anarchią, coby z niey  
 wynieść miała, przez poprawę, dopiero  
 dać pozwolenie Radzie Nieuſtaiącey tłó-

maczyć Prawa; a to ią prowadzi w Rząd arbitralny. Ale już się to stało.

Idzie teraz do decyzji Stanow Projekt pod tytułem *Powinności y Władza Rady Nieustalającej*. Szczegulności tego Projektu są dokładnie wyjaśnione w Głosach. Ja go biorę w ogulnym widoku. Przenosi on wszystkie siły Rzeczypospolitey pod Władzę teyże Magistratury, ktorey wolno tłumaczyć Prawa, odbierając ią od tychże Magistratur, ktorych było powinnością nie tłumaczyć, ale wykonywać Prawa: daie się exekucyi tłumaczeniu Prawa choć by arbitralnemu przez Radę, którą na Seymie tylko zaskarżyć wolno, odbiera ią Urzędowi, ktorym tłumaczyć Prawa niegodziło się, y ktore już mają Sąd Seymowy nieprzesłanny na siebie ustanowiony. Niech sobie każdy wnosi w takim składzie, czy będzie pod rządem Prawa, czy pod rządem zdania y mniemania?

Pierwzeństwo dane Expenfom Rzeczypospolitey Cywilnym przed Expenfem Wbytkowym, porządkom wewnętrznym Kraiu, przed iego obroną y bezpieczeństwem. Okazuje się, iż Prawodawstwo nasze już przestało być troskliwe o to, aże-



ażebym kiedykolwiek Narod ten mógł  
bydź samorządny. Pokiśmy utyskiwali  
(a to trwało aż do teraźniejszego Sey-  
mu) że Konstytucya wyzwoły Narod z  
obrony, wystawiła y rząd jego y bezpie-  
czeństwo na dyskretyą Sąsiadow, była  
w umysłach reszta nadziei w przyszło-  
ściach y okolicznościach, bo Prawoda-  
wstwo o tym nierozpaczało, teraz już nie  
ma żadney. Prawo dzisieysze znaczy,  
że nie trzeba nam obrony.

Więcey mówić niemam czego, iak  
to, że odrzucam ten projekt.



ZDA-

# Z D A N I E

J. W. JMCI PANA  
LUDWIKA  
WALEWSKIEGO  
POŚŁA WDZTWA SIERADZKIEGO  
NA PROJEKT POD TYTUŁEM  
POWINNOŚCI y WŁADZA  
DEPARTAMENTOW w RADZIE,  
Ex Turno

*Na Seymie Dnia 23. Września  
Roku 1776.*

M I A N E.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.  
PRZESWIEETNE SKONFEDEROWANE STANY

Nieroztrząsam wszystkich części Proiektu, o którym rzecz: bo liczne przedemną Głosy y Zdania, w szczególności na dniu onegdąyszym J. O. Xiążęcia Jmci Marszałka W. K. wyrażone, iawne dosyć w nim Praw dawnych uszkodzenie okazały. Nad

Nad iednym tylko zastanawiam się punktem, o Hetmanach: y krotką z naygłębszym Tronu uszanowaniem przekładam uwagę.

Nayaśnieyszy PANIE: Ci to są Hetmani, z których pierwszy Jaśnie W. Branicki Hetman W. Kor: majątku, honoru, y życia, nie krotkim doświadczeniem od wszelkich W. K. Mci rozkazow, y skinień nie wyłączył nigdy! Ten to jest sam, o którym naywspanialsze, z Nayłaskawszych Ust W. K. Mci PANA Mego Miłościwego w tey tu Praw Świątnicy usłyszał na przeszłym Seymie Narod upewnienie; że się miał cieszyć z iego na ten stopień wyniesienia. Ten to sam, na którym, nieomyłone W. K. Mci ziściło się spodziewanie, bo Narod (śmiało mówić mogę) nayżywszą oświadcza, y zaręcza za niego wdzięczność.

Ten to znowu drugi Hetman, J. W. Rzewuski, który przy gorliwym za Wiarę y Prawa Oyczyście obstawaniu, frogą, bo pięcioletnią wytrzymałszy niewolą, łaskawe W. K. Mci w osiągnięciu Buławy Polney Koronney pozyskał względy.

Ten to ieszcze Hetman trzeci, J. W. Ogiński, ktorego nie bez szczegulnieyszego wyfokich przymiotow, y wielkich zasług

sza-

szacunku, przy Buławie wielkiej, W. X.  
Lit: osadziłeś, bo ten jest ulubiony, albo  
zaślugi nadgradzać, albo talenta uwieńczyć  
W. K. Mci zwyczaj.

Ci to Hermani roznoszą po wszystkich  
miejscach niekazałą chwałę, wspaniały  
W. K. Mci na zasność y wartość pamięci,  
rozgłaszają po odległych Europy częściach,  
doskonałą Mądrego y Dobrego KRÓLA w  
nadgradzaniu zaślug sprawiedliwość. Lecz  
wina ich nie wiemy z iakiego przyniesio-  
na świata! Widziemy rozciągniętą prze-  
ciwko nim karę, ale nie słyszemy o  
grzechu!

Pozwól Najjaśniejszy KRÓLU PANIE  
Moy Miłościwy wyrazić z przyzwolitą  
wolnością Zdanie: którym tchnę iak Oby-  
watel, iako Syn kochający zawsze swoje  
Oczyznę

Zna to Narod, y zupełnie przekona-  
ny, że w Tobie ma KRÓLA Najłaskawsze-  
go, który na Łonie Wolności będąc uro-  
dzonym, równie ią z Narodem szacujesz  
y kochasz. Lecz ktoż ręczyć będzie, że  
Następca W. K. Mci mając w Ręku swo-  
ich Woysko, y Skarb, nie targnie się na  
nasze swobody? że nie weźmie przed sie-  
bie Samowładnym uczynić się Panem?  
Ktoż w takim razie zaśloni, y w podo-  
bnych

bny  
dzie?  
Obyw  
Woln  
Hetm  
wiem  
Uczą  
Król  
cnemi  
nie b  
derow  
władz  
kow n  
Jest to  
niędz  
M  
skryci  
wie I  
stwy  
cie, w  
Twoi  
Wielk  
Serce  
boyco  
czenie  
niedc  
fzy P  
dzone  
nia ty



bnych przypadkach Oyczyznę bronić będzie? Ktoż czułym, dobrze myślącym Obywatelom, swą chcącym utrzymywać Wolność, na czele stanie? Gdy władza Hetmanow umnieyszona, wyraźnie powiem, zniesiona y zniszczona zostanie? Uczą nas dzieie nasze, że Hetmani często Królom, często Rzeczypospolitey pomocnikami y usługnemi, a nigdy szkodliwymi nie byli. A zatym Prześwietne Skonfederowane Stany, chcieć umnieyszyć ich władzę, jest to iedno, co nas, y Potomków naszych zbliżyć pod iarżmo niewoli; jest to odiać całemu Narodowi wagę, między Wolnością, a Tronem.

Miłościwy Panie, jeżeli nienawistnych skrycie, y otwarcie nieprzyjaznych, prawdziwie Duchem Chrześciańskim Dobrodzieistwy obfypuiesz: czyliż doznanym w cności, wierności, y przychylności Wodzom, Twoiey ubliżysz obrony? Twoie, o Wielki KRÓLU heroiczne, y dobrotliwe Serce, niegodnym wspomnienia własnohoycom darowało, y u wszystkich wybaczenia żądało; czyliż bezwinnym zrobi się niedostępne? Zastój KRÓLU Nayiaśnieyszemu PANIE Moy Miłościwy cnotą; wrodzoney Tobie dobroci, od prześladowania tych Mężow, którzy bydź wierni, y cno-

y cnotliwie wdzięcznemi, w życiu swoim nie zapomną, a Narod Najłaskawszą wspaniałość Twoją, nierychłym przez Potomków do wielbienia poda czasom.

Świat rozśławiać będzie zdobiącą Tro-ny sprawiedliwość, a prześladowcy niewinności, zawstyżenie w zysku odniosą.

Kończę otwartym wyznaniem; że nie myślą przeciwnieństwa, lub parcyalności, lecz z własnego przeświadczenia na podpisanie teraźniejszego Projektu, mam się *negative*.

## Z D A N I E

J. W. JMCI PANA

NIESIOŁOWSKIEGO

WOIEWODY NOWOGRODZKIEGO

Względem drugiego Projektu rozszerzającego władzę.

RADY NIEUSTAJĄCEJ

Roku 1776. Miesiąca Września Dnia 23.  
*in Turno dane.*

**W** Każdey Magistraturze, czy to mię do niey wyborem swoim Obywatele wezwali, czy W.K. Mci PANA Mi-  
łości

łościwego zawołał rozkaz, iaka y na tym mieyscu, w którym mię łaską Twoią PANIE Miłościwy osadziwšy, przyśięgłe na umysł, serce y usta włożyłeś obowiązki, niemysliłem, niemowiłem, nieczyniłem inaczey, tylko iak moje wewnętrzne uczyły przekonania, więc y dzisiay w tey materii, y w całego życia ciągu, od powinnego spodziewam się nie odstąpić zwyczajui. Niezależadzałem ia nigdy dobrego rzadu, ani szczęścia Narodu, na Tronu słabości, ani wyzuwać Majestat z Prerogatywy W. K. Mci od Narodu zaręczonych, myśl moja kiedykolwiek dziełem nazwała dobrym, lub pożytecznym; owszem o ich całość zastawiałem się: świadkiem mi będzie tak iak był współ obrońcą obecny tu wielki Senator J. W. Jmć Xiądz Biskup Łucki, J. O. Xiążę Jmć Marszałek Wielki Koronny, J. W. Podkanclerzy Litt, z małą liczbą innych. Niewielu wprawdzie mam świadkow, bo też nie wielu było pomocników. Wiernym więc Oyczyźnie, wiernym KROLOWI moiemu byłem, iestem, y będę dozgonnie. Teyprawdzie raczysz PANIE Miłościwy dać wiarę, gdy iaj mówię, ani chęci, ani nadziei zyskow mający. Znam ia że zgadzać się zawsze z Krolujących zdaniem, iest wygodnym.

ale

ale nietrzymam żeby to było iedno, co im być wiernym, głos moy zatym niech się zgadza z przeświadczeniem. Przeciwny temu Proiektowi rozszerzenia Władzy Rady Nieustaiącey iestem, y byłem, choćby on razem niebył przeciwny Hetmanom (ktorzy iednak mają krzywdę) Przeciwnym byłbym mowie, bo on moc y Panowanie Rzpltey na 36. Panow przelewa, y Rząd tworząc arbitralny, albo niewolą y uciskiem, albo rozruchem powszechnym grozi. Niema już Praw Rzplta Kardynalnych, ba żadnych niema: skoro niema pewnych; a niema pewnych, bo Prawa teraz nasze wtedy y takie zaczęą mieć znaczenia, kiedy y iakie 36. tłumaczow im dadzą. Niemasz więc Rzpltey, niemasz Narodu; Lud został pod kilkudziesiąt samowładcow niewolny.

Te przyczyny PANIE Miłościwy sprawuią, że ten odrzucam proiekt.





19[ 95 ]19[

# M O W A

J. W. SMCI. PANA

MARKOWSKIEGO

STOLNIKA MIELNICKIEGO!

POSŁA PODLASKIEGO

na Projekt

o POWINNOŚCI y WŁADZY RADY

NIEUŚTAIĄCEY,

Na Seffji Dnia 23. Września Roku 1776.

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY

**K**Toraż to: jest Rzeczpospolita, w Rzą-  
dzie swoim nad naszą nieszczęśli-  
wość? Radbym się dziś wszystkich Mędr-  
cow świata zapytał? edmiany Praw nieu-  
stanne, a nigdy obserwowane, gwałto-  
wne wszystkich podpor poruszenia, y  
niekontentowanie się z dawney formy  
Rzą-

Rządu, przyprowadziły z mylnego polepszenia, do pewnego y widzialnego upadku.

Niech kto chce wini, okoliczności, przypadki, ia te martwe posągi złorzeczeń nierzucam; poydę do grobu z tym przekonaniem: my sami Oyczyznę zgubić zaczęli, my y dokończemy.

Gdyby się godziło twoich pytać Sądów Boże! badałbym się naypierwey, co to znaczy? że wszystkim Narodom, coraz więkźsze światło daiesz; my ciemnieiem. W moc, w potęgę ich uzbraiasz; my, słabieiem. Im lustru, sławy dodaiesz; my, nikczemniemy, y iuż prawie hańba Polaka, imię swoje przed obcemi utaić radzi. Daiesz nam niezrozumiane umyśły; tam się sprzeciwiamy, gdzie iednoczyć się nam należy; tam się iednoczemy, y milczemy, gdzie się sprzeciwiać trzeba; zgoła tak się mieszkamy, iakby wszystkie Elementa twoie, na nas w gniew przybrane, zmyśły y serca nasze zarażać umowały się.

Kto to pogodzi? że w naydelikatniejszych wagi interessach, negocyowania y traktowania z zagranicznymi Potencjami (co tylko się zupełnym Stanom godziło) Radni Panowie, a słudzy Rzeczypospolitey, od Pani swoiey, moc tę nayokazalszą

szą odbierać? a gdyby też postępkami  
jakim przeciwnym, o ostatek zguby ią  
przywiedli; piszący Projekt kary postano-  
wić niezdolał, czyli też nie chciał?

O ofobliwiza Magistraturo! Polskę całą karać, ba co mówię, gubić możesz; a łama ni zgubioną, ni karana bydz nie-możesz!

Kto to pogodzi? aby w wolney Rzeczpospolitey, od Królestw Monarchicznych, Arystokratycznych, Demokratycznych, różnicą nietylko wolności, ale wcale innym złożeniem Republikańskiego Stanu rządzący się, ktorey treść szczególniej na podziale władz ztąd zaświadczona, aby iedynowładztwo nigdy gory nie wzięło; znosić formę Rządu Państwa, nie było iednym, co znosić wolność, y wolną Rzeczpospolitą w samowładne Królestwo zamieniać?

Kto, to pogodzi? aby Ministeria Mar-  
szalkow, Hetmanow, przez posiadających  
bez żadnego publicznego zaskarżenia spra-  
wowane uznać? że na części podzielone  
są straszne, są złe, są nieużyteczne, a w  
jedne ciało Rady wlane, ni straszne, ni  
złe, ni nieużyteczne?

Kto to pogodzi? aby wynieśli fławę,  
G                      nay-

G

pay-

naywłaściwszey zdatości Ministrowie, za  
bespieczeni Przywilejami y Praw ciągiem  
od Zygmunta I. zaczynaiąc, aż do osta-  
tniego Seymu, bezprzyczynnie razem  
dziś utracali swoją istność, a Oyczyzna  
podpory?

Wielcy Mężowie! szukaycie swych  
oskarżycielow, aby y was y nas uwiado-  
mić chcieli, w czymście tey Seymującey  
Rzeczypospolitey zawinili? w czym  
przysięgę, w czym Prawa urzędo-  
we złamaliście? Bo bez winy de-  
kretować, nayciemniejszy Narody nie  
zwykły. Zastanawiam się; Ale głosu skar-  
gi nie słyżę. Ja więc to przemówić mu-  
żę, co widzę, iż każdy z was (o kto-  
rych rzecz idzie) miłość serca dla swey  
Matki Oyczyzny dowodami stwierdzał,  
a żaden iey wnątrznosci nie szarpał. Je-  
żeli kto powie: że Osoby niewinne, tylko  
Rangi straszne. Radbym y w tym mieć  
probacye z doświadczeń wzięte, kiedy y  
przez których winę Hetmanow, Polska  
ciosy wzięła? na to zaś żadney obojętno-  
ści niemasz, iak wielu Hetmanow da-  
wniey doczesnych, a od Tarnowskiego  
poczynaając, wieczystych, liczy sławnych  
kraiu Obrońcow, a wolności y Praw  
czułych, zawsze stróżow. Hetmani do

sta -



ślawy, Narodu pośredniczyli, Hetmani  
*inter Maieſtatem & Libertatem* pośredni-  
 czyli. Wiek ſtarożytny nad dziadów na-  
 ſzych, tchnący duchem męźnego Rycer-  
 ſtwa, w Syny ſwoie wrażał umyſł że  
 kochać ſwoich Wodzów, ieſt to iedno,  
 co kochać Oyczyznę, a my dziś w wie-  
 ku zniewieſciałym, imię Hetmanów, imię  
 wielkich Feltmarſzałków, obrońców wſzel-  
 kiej przemocy, zamieniamy w mniej wa-  
 żące niż Generalów.

Wielki w mey duſzy Miniſtrze Mei  
 Xiążę Marſzałku Wielki Koronny! głoś  
 Twoy, z każdego punktu tego Proiektu,  
 iad ſzkodliwości wyciągający; y nas obja-  
 śniający, prawdziwe wielkości Twoiey  
 wyobrażenie uczynił. *Huc & illuc acce-  
 dat, ut perfectā virtus ſit, æqualitas, ac te-  
 nor vitæ, per omnia conſtans ſibi. Sen.* Tåk  
 więc powtarzać explikacyą ieſt rzecz nie  
 potrzebna, iak trudna porównanych wi-  
 dzieć z przymiotami twemi. Bylebyśmy  
 tylko chcieli konwinkować ſię racjami  
 nie uprzedzeniem, każdy ten Proiekt  
 wzgardzi.

Na fundamencie zaś Inſtrukcyi, od  
 wielu Woiewodztw nam danej, ſmiem  
 wam Miniſtrom Łaski y Buław mowić,  
 niezażalajcie ſerc ſwoich na Oyczyznę,

bo ta przez swe Ziemie y Powiaty, wła-  
dze walze zabespierać, a Radę Nieustającą  
znosić kazała. Lecz taki to czas przy-  
szedł! że Rada nietylko nie upada, ale  
gorowaniem nad własną Panią podnosi się.  
Ta Prawa, przez tłumaczenie; traktowanie  
z Potencyami przez handel; Ministeria  
Marzałkow przez pomieszanie z Depar-  
tamentem Policyi; Hetmanow y Kommissyow  
Woyzkowych, przez zupełne znie-  
sienie; Skarbowych Kommissyow, przez  
examinowanie Proiektow, a w ogulności  
wszystkich Obywatelow, przez skarg ich  
y Memoryalow roztrząsanie, w moc  
swoją podbić usłuie. Jednych iasnym,  
drugich kształtnym, w Proieckie wyra-  
zem; zarowno wszystkich zasidla.

Gdyby te mocy wszelkie, ktorych żą-  
da, spłynęły do Rady Nieustającej, choć-  
by naywiększe przestępstwa czyniła wy-  
lew, kto tamę zabić ośmieli się? Pozy-  
wać na Sądy Seymowe Konfilyiarzow?  
trzeba pierwey zezwolenia Rady, czy ta  
Sprawa ma bydź sądzona? a nikt na za-  
bicie siebie orgża nie daie. Skargę nieść  
przed Stany? dwuletniey w uciskach trze-  
ba cierpliwości; a y tam odiecz przygo-  
towana, dozwalając głosu Konfilyiarzom  
w Izbie

w Izbie Seymowey; przez co iak czwarty Stan będzie się formować. A gdy zwierzchności Prawa nie ma pewney nad sobą, a moc ma tłumaczenia Prawa, każe się więc znać Rada Nieustająca starszą nad Prawo.

Nayiaśnieyszy PANIE, wszakże Twoia naydostojnieysza Głowa, wprzod się skłoniła pod obowiązki Prawa, niż pod Koronę; a iakże Rada Nieustająca, z poddanych Twych złożona, starzować nad Prawo może? Powie mi kto: że Konfyliarzow Rady Narod obierać będzie. Ah! przy-  
padki y z Narodowego obrania bywają rozliczne. Dość wspomnieć obranie Delegacyi 1775. Roku. Nayiaśnieyszy PANIE; gdy my Twoi poddani, a Synowie tej Ojczyzny, w ktorey nam ieszcze zarządzać wolno, równie iak od iarżma niewoli, od tak absolutney Rady wypraszamy się, obojętnym nie patrz okiem, y wzrusz Oyco-  
wską litość. Wszak Krolow naywiększa na tym zasadza się sława y szczęśliwość, Narod swoy ukontentowanym czynić. Ten mowę Narod, od dawnych swych Krolow, swobod y wolności obszerne Prawa, że nawykł odbierać, nie jest więc łatwy, ani późniejszym oddawać, ani Radzie Nieustającej zlewać.

Przecucia nas straszą, że Rzeczpospo-

litą zły koniec czeka; a ludu rozpacz, lub  
nayużyteczniejszych Praw postradanie. *Si  
mihi bona Republica uti non licuerit, carebo  
mala.*

Co do propozycyi *ad Turnum* podaney,  
czy ma być *turnus*? czy głosy proszącym  
pozwolone? krotko odpowiadam: *Turnus  
ad Turnum*, czy ma być dany; tego  
w żadnym Prawie nie czytamy; ale głos  
proszącemu, że powinien być dany, uczą  
nas nietylko dawne Prawa o wolnym gło-  
sie, ale y za Panowania W.K. Mci, 1768.  
y 1775. Roku zaszłe, z których mianowi-  
cie późniejszy między Kardynałnemi Pra-  
wami umieszczone, warując Głos wolny.  
A zatym, nie J. W. Hetmanowi Wielkiemu  
Koronnemu, nie mnie; cośmy Głosow u-  
prościć niemogli, stała się krzywda, ale Pra-  
wom; proszę zatym J. W. Marszałka koła  
naszego Rycerskiego, aby o obserwie  
Praw, więcej pamiętał.





M O W A

J. W. JMCI PANA

S E R A F I N A

SOKOŁOWSKIEGO

POSŁA WOIEWODZTWA

INOWROCŁAWSKIEGO

*Na Seymie Dnia 23. Września ex Turno*

*Roku 1776.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M.M  
PRZESWIENTNE SRONFEDEROWANE STANY.

**T**Rwałości y dobroci Rządu każdego  
gruntem iest Praw dobroć przez ob-  
iekt, ktory w sobie zawiera każda Legi-  
slacya.

Obiektem Praw bydz powinno, kiero-  
wać wszystkie przymioty y namiętności  
do dobra powszechnego, y w generalnym  
porządku znaydować cel utworzenia swe-  
go.

Gdy Prawo chybia celu sobie właściwego, zamiaść porządku, nierząd wprowadza. A za nierządem co idzie? oto, dysolucya Kraiu.

Chcący uniknąć tak okropnego końca. szukać trzeba sposobow ulepszenia existencyi Kraiowej.

Byt Kraiu każdego iakże się ulepsza, jeżeli nie przez wynalezienie y użycie diametralnie przeciwnych środków na cofnięcie szkodliwości?

Projekt dziś do rezolucyi przychodzący jest z natury Praw Głównych, Praw Rządowych. Więc nie Rząd do obyczajow, ale obyczaje do Rządu stosować trzeba.

Czy więc Projekt ten zgadza się z pierwszym Praw obiektem? to jest, czy Rząd wprowadza, lub nierząd rodzi? y czy przyspiesza, lub oddala od Kraiu upadek? właśnie powiem: czy jest zbawiający y potrzebny, lub szkodliwy y zgubny? na tym kwestya.

Nauczy Historya, iakimi sposobami potrafiło wrazić w Narod impresyę mniemaney między Maieństwem a Wolnością przewagi.

Czy ta opinia koniecznie jest patriotyczna? y czy na czas Narodu w bezdenną przepaść wprowadzićby nie mogła?

do-

dofyć iest czytać życie Podkanclerzego Radzieiowskiego, y Hetmana Glińskiego!

Ja to mówię śmieie, wszelki prześąd odrzuciwszy, że wszystkie fatalne z tey maxymy wypłynęły.

Narodzie! powieleżes razy żałosną ofiarę uczynił z nayisłotniejszych Oyczyzny interessow, pozorney Obywatelstwa okazałości? Powieleżes razy chwalebłą o swobody twoie zapalony gorliwością, a sztuczną n fałszywą illuzyi podeysciem w rozdroż wprowadzony, w niepewności komu wierzyć miałes, obłąkan! uciekałeś od tych, którzy Ci zbawienie przynieść mogli, wielbiłeś y chwytaleś się tych, którzy korzystając z ufnosci Twoiey, ślabil Cię, dla zmocnienia siebie.

Chceszli kochany Narodzie! sądzić o skutkach? weydz w przyczyny.

Czy Krolow oskarżać możesz, że do tego stopnia nieszczęśliwości przyszliśmy? w którym zostawamy.

Alboż nie wiadomo, w iakiey dependencyi z poniżeniem Powagi Tronu, słabość bezsilnych Krolow, szukając podpor ledwo nie idealnemu tylko Dostoieństwu swemu, nie raz ulegać musiała kredytowi możnych Obywatelów?

Ten kredyt z kądże się zmacniał w Narodzie

rodzie, szluznie swobody swoje kocha-  
cym? ieżeli nie z fałszywych przeciwko  
Krolom impressyi?

Czy nie znamy iak pożyteczna iest  
Kommissya Skarbowa? ktorey ustanowie-  
nie porządne pracowitemu staraniu J. O.  
Xcia Imci Marszałka Wielkiego Koronne-  
go, Wielkiego y wiekami żadanego Mi-  
nistra, na ow czas Strażnika Koronnego,  
Oycyzna iest winna; a przecież iak po-  
żno przyszło do ustanowienia teyto Kom-  
missyi? y iak usilnie starano się znieść ią  
znowu! A kto? oto: y w Delegacyi *68vi*  
Minister zyskuiący, y w Konfederacyą  
Barską wpływaiący, y tey, złą radą szko-  
dliwszy niż Oręż Nieprzyziaciela, zawsze  
Minister czynny w rzeczach sobie nay-  
przeciwnieyszych.

Y coż więc Oycyzno stracisz, gdy  
ścieśnisz nadto przestronną Ministrów Po-  
wagę? gdy nie znosząc Urzędów, poddasz  
ie pod posłuszeństwo prawu?

Powie mi kto; Zamach na władzę Mi-  
nistrow, iest zamachem na zgubę Wolno-  
ności, iest pierwszym krokiem do iedyno-  
władztwa: pytam się Go: na czymże pra-  
wdziwa Wolność zawisła, ieżeli nie na po-  
słuszeństwie od wszystkich Prawu? Pytam  
się daley: Albo Ministrowie maia być wy-  
łącznie.



łączeni od tey powinności, albo nie? Jeżeli wyłączeni będą? więc w każdym Ministrze, będzie naywyższa Rzeczpospolitna samowładność zawarta; więc ile Ministrów, tyle Rzeczpospolitych liczyć będziemy. Jeżeli wyłączeni nie będą równo z wszystkimi Obywatelami? więc iakież dla Wolności Naszych wynika niebezpieczeństwo, gdy te Wolności Nasze od Praw iestestwo biorąc, inaczey utrzymane być nie mogą tylko przez Praw dopełnienie? Niech dziś nie będzie winnego Prawu posłuszeństwa, budowa, swobod Naszych sama przez się upadnie, y rozwalinami swemi y Nas, y swobody Nasze przytlucze.

Powie mi kto: aież władanie Woy-  
skiem przez Radę Nieustającą iest straszne  
Wolności Naszey: bo kto może wszystko,  
czy można zaręczyć że się nie odważy na  
wszystko? pytam się tego: w czyich ręku  
ta władza strasznieysza? czy w ręku 36.  
Osob co dwa lata odmiennych, od wy-  
boru Naszego zawistych, czy w ręku ie-  
dnego dożywotniego?

Wy, którzy Nas iedynowładztwem  
straszycie, oświećcie mię, proszę, prze-  
świadcźcie (bo bądźcie pewni że miłość  
Oyczyzny y Wolności iedynym iest moim  
zamię-

zamierzeniem) iak to być może, że ieden Hetman, przedtym od samey Nominacyi Krolewskiey zawisły nie był straszny swobodom naszym, a kilkudziesiąt Radnych, ktorych my tworcami jesteśmy, będą straszni ?

Jeżeli kto powie: Ale Rada Nieustająca ma moc tłumaczenia Prawa, czego Hetmani nie mieli; więc iest straszniejszy. Odpowiedam: gdy władza Hetmanow nie będzie podległa władzy Rady? więc te dwie władze będą równe; a zatym co iest osądzonym *inconveniens* względem Rady, byłoby drugim względem Hetmanow.

Lecz y Hetmani byli pod Prawem y Rada Nieustająca bydź powinna.

Rada Nieustająca ma gradacye przepisane podług ktorych czynić będzie. Besspieczeństwo dla każdego ostrzeżone y widoczny pożytek. Władza iey tylko z udzielenia Rzpltey pochodzi; więc zawsze iest pierwszy kto udziela, niż komu udzielono; więc Rada byłaby przestępną, gdyby sobie pozwoliła nad Prawo; więc dzieła Rady byłyby uzurpacyą; więc kondycye pierwiastkowego Kontraktu do rezolucyi przychodzą. Rada Nieustająca ma pozwolenie tłumaczenie Prawa, ale w kasie, tylko nieprzewidzianym; Wolność zaś

zaś y swobody Nasze, nie iest casus nie-  
przewidziany, ale tylą Prawami Kardynal-  
nemi zabezpieczony, Paktami Konwentami,  
Aktem nawet dzisieyszey Konfederacyi, od  
ktorey Rada udział władzy bierze, stwier-  
dzony. Więc iakże tłumaczenie przez Ra-  
dę Prawa Wolności, straszne być może?

Zaczynam, w przeświadczeniu, że Rady  
Nieustaiącej nie czyniemy Prawodawczą,  
ani drugą Rzeczpospolitą, tylko subordy-  
nowaną Wyrokom Rzeczypospolitey, y  
one exekwującą, y że szczegulnie tym  
Projektem ścieśniany punkt Centralney  
władzy Narodowey, dla dania łatwieysze-  
go wszystkim sprężynom Machinej Polity-  
czną składającym, obrotu; piszę się na  
Projekt,



# V O T U M

J. W. JMCI. PANA  
LEDOCHOWSKIEGO  
STAROSTY WŁODZIMIRSKIEGO  
POSEŁA z'WOIEWODZTWA  
CZERNIECHOWSKIEGO

*Na Sessyi 23. Wrześ. w Decyzyi Proiektu  
pod Tytułem Obiaśnienia*

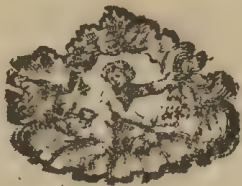
POWINNOSCI RADY NIEUSTAIĄCEJ  
EX TURNO DANE.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.  
PRZESWIEETNE ZKONFEDEROWANE STANY

Sądziłem tak zawsze y sądze, a zdanie  
moie w tey mierze było y jest dotąd  
powszeczne, że Prześwietne Woiewodz-  
twa, Ziemie y Powiaty wysyłając Posłów  
swoich na Seymy reprezentowały w nich  
Narod: to my dziś reprezentujemy, KRÒ-  
LU Nayiasnieyszy y Prześwietne i Skonfe-  
dero.



derowane Stany, a Seymując w Warsza-  
wie nie Warszawą, ale Narodem iesle-  
śmy, a Narodem stanowiącym użyteczne  
dla całego Kraiu Prawa. Narodem mo-  
wię, który w potomności chlubić się bę-  
dzie z czynow swoich, bo wskrzesza  
prawdziwey wolności y równości prero-  
gatywę. A że do tego wskrzeszenia Pro-  
jekt *ex deliberatione* do decyzji przy-  
chodzący nieomylną nam będzie pomo-  
cą. Dla tego o przyjęcie y podpisanie  
onego z mieysca mego dopraszam się.



# M O W A

## Ż. W. JMCI PANA SWIDZINSKIEGO

KASZTELANA RADONSKIEGO

*Na Seymie Warszawskim Dnia 23. Wrz.*

*Roku 1776.*

*Pod Konfederacyą Agitowanym.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE  
RZECZYPOSPOLITEY STANY.

**B**Ronić lub chwalić nierządną (w kto-  
rey dotąd zostawaliśmy) wolność,  
nie było nigdy, y nie iest myślą moią;  
owszem z ustawicznego od młodych lat  
doświadczenia, widząc oczywiście, iż nie-  
chęć y emulacye możniejszych Obywate-  
low, a z tąd formujące się partye, po-  
dłym a bogdáy nigdy nie znanym, przy-  
wężywaniem się naszym do nich, jedna  
nad

nad drugą wzmacniające się, płaszczy-  
kiem żarliwości o dobro powszechnę  
szczególną prywatę, ambicyą, y chęć,  
wywyższenia się nad równych przykry-  
wające, źle używając nayszacowniejszego  
wolności kleynotu, bo na same Seymow-  
zrywanie, w tę naszą Oyczyznę wprowi-  
ły istność, iż w niey zostały Seymy bez  
Rady, Jurysdykcyę bez sprawiedliwości,  
Skarb bez dochodów, Woysko bez ludzi  
y oręża, Kray na ostatku cały bez, we-  
wnętrznego rządu, y porządku.

Ta to mowię wolność, ale wolność  
zbytńia, wolność źle używana, wolność  
w swawolę zamieniona, ta mowię Oy-  
czyznę naszą na śmierćlaey położyła po-  
ścieli, z ktorey iuż konająca woła ieszcze  
do nas ratunku.

Zgromadziliśmy się tu Przechacni Mę-  
żowie, y nie inšym, rozumiem, koń-  
cem, mając na czele naylepszego z Kró-  
low, naytroskliwszego o dobro Oyczy-  
zny Oyca, węzłem Konfederacyi zpoili-  
śmy się, tylko, abyśmy tę ukochaną Oy-  
czyznę, iuż w częściach ciała swego ro-  
zerwaną, y osłabioną, leczyli, ratowali,  
y ostatniemi wspólnie ją dźwigali siłami.

H

Niech

Niech że mi się więc godzi, Prześwietne Skonfederowane Stany. iako wspólnie do leczenia zadanych już ciosów tey nieszczęśliwey Oyczyźnie należącemu, zdanie moje otworzyć, y Wam przed oczy przelożyć, żeśmy iey, podpisaniem projektu Radę Nieustającą objaśniającego, zadali zbyt ciężkie lekarstwo, którym już zwątlone iey siły, ieszcześmy bardziej osłabili, dziś iey gotuiemy drugie, któremu jeżeli mocy y tegości nie uymiemy, zapewne z niey ostatni duch wolności własnymi wyciśniemy rękami.

Otworźmy, Przechacni Mężowie, oczy, które nam podłość ostatnia, boiaźń nieuważna, ambicya niepomiarkowana, y zbytńia prywatnych zysków chciwość, blaskiem omylnym y zawsze zawodnym przyszłego ulczęśliwienia zacimnia.

Roztrząśmy pilnie ten projekt, zastanowmy się nad nim, zrzućmy z niego zaślone; a przeświadczeni zostaniemy, że inszego w tobie celu nie ma, tylko resztę tego cienia wolności, który nam ieszcze został, w prochach wolney zagrzebać Rzeczypospolitey, a nayabsolutnieyszą władzę w kilkudziesiąt umieścić Osobach,

Kto albowiem ma moc Prawodawczą, kto ma Sprawiedliwości udział, kto Skar-

bem

bem  
może  
mi, P  
ty za  
czenia  
żadneg  
kary,  
cni M  
lutniey  
To  
w kto  
chcem  
ną, mo  
więcey  
dawnie  
my, c  
uczyni  
uia, i  
Magist  
wszelk  
zupeln  
zkalfo  
oddaw  
władz  
pospol  
lę p  
Dając  
mi M  
ktatow



bem rządzi, kto Woyskiem włada, kto może z zagranicznymi traktować Potencyami, Poślow do nich wyprawiać, Traktaty zawierać, a to wszystko bez ograniczenia, bez dependencyi od nikogo, bez żadnego rygoru, bez boiaźni nagany, lub kary, czegoż mu, pytam się Was, Przechlebnym Mężowie, braknie ieszcze do nayabso-  
lutniejszego iedynowładztwa?

Toć to jest istotne wyobrażenie mocy, w ktorej dziś Radę Nieustającą postawić chcemy, bo dawszy Jey już nieograniczoną moc tłumaczenia prawa, daliśmy iey więcey, iak stanowienia onych; gdyż y dawne, y te, nad ktoremi dziś pracujemy, czczemi, y bezskutecznymi dla siebie uczyniliśmy; dawszy Jey moc strofowania, napominania, y karania wszystkie Magistratury, Ministeria, Jurysdykcyę, y wszelkiey kondycyi Osoby, oddaliśmy Jey zupełną Sprawiedliwość Administracyą; zkasowawszy Kommissyą Woyskową, a oddawszy Jey absolutną nad Woyskiem władzę, oddalibyśmy wszystkie Rzeczypospolitey siły, ktoreby nas ieszcze od Jey przemocy w czasie zaślaniać mogły. Daiąc Jey moc traktowania z zagranicznymi Mocarstwami, Poślow wyprawiania, traktatów handlownych (pod ktore moc

tłumaczenia prawa może y inſze podſzy-  
wać) zawierania, Kontraktow z Kompa-  
niſtami czynienia: oddalibyſmy oczywi-  
ſcie wſzyſtek Rząd polityczny, zewne-  
trzny y wewnętrzny, a coſbyſmy Sey-  
mom zoſtawili? chyba iednę moc wymu-  
ſzonego chwalenia złych, czy !dobrych,  
ſzkodliwych, czy uſytecznych tey Magi-  
ſtratury czynnoſci.

Nie wiem, Nayiaſniejszy Miłościwy  
PANIE, czy znajdę kredyt u W. K. Mci?  
iednakże proteſtuję ſię iak. nayſolenniej  
przed Bogiem nayſkrytſze myſli przenika-  
jącym, przed W. K. Mcią ſamym, y przed  
Wami, Zgromadzone tu Przeſwietne Rze-  
czypoſpolitey Stany, że naymnieſzey w  
wewnętrznym przeſwiadczeniu wąpli-  
woſci nie mam, iż W. K. Mość władzy  
rey, ktorey dla Rady Nieuſtającej zdaieſz  
ſię żądać, uſzyć inaczey nie chceſz, tylko  
na dobro powszechne Narodu; y gdyby  
nam przynajmniey naymnieſzy cień na-  
dziei zoſtał, że po naydłuſgoletnieſzym  
day Boże panowaniu nam W. K. Mci bę-  
dziemy mogli w czasie bez-Krolewiał, ſtan  
ſwoy polepſzyć, y od złego (ktorego  
uchoway nas Boże) naſtępcy ſię ubezpie-  
czyć, ſmiałobym na wſzytko zezwolił;  
Ale któż ieſt tak ſlepo zaćmiony, żeby nie  
wi-

widział, iż Rada Nieustająca będąc nay-  
szczegulniew, y nayuroczyściey przez trzy  
Sąsiedzkie Mocarstwa zagwarantowana,  
stała się niewzruszoną. Przyczyniać y  
rozprzestrzeniać Jey władzę możemy, ale  
tey uymować y zcieśniać odgięta nam jest  
moż. Ktoż się więc spodziewać może,  
żeby się kiedy te trzy Sąsiedzkie Potencye  
na nasze uszczęśliwienie zgodziły? a ztąd  
ktoż nie widzi, że w tych pętach y kay-  
danach, które teraz dobrowolnie sami na  
siebie kładziemy, już wiecznie y my y  
potomkowie nasi ięczyć będziemy.

Jeżeli to już ma być nieuchronne  
wyroków Boskich przeznaczenie, aby się  
wolność ta, którą Przodkowie nasi krwią  
oblewali na nas już kończyła, czyż nie  
znaydę w fercach Waszych, Przezacni Mę-  
żowie, tey iednomysłności? czyż nie zkon-  
winkowani wewnątrz iestecie, że lepiej  
nam poyść zaraz do Nayiaśnieyszego Pana,  
ktorego cnota, dobroć, y sprawiedliwość,  
śłodzić nam będzie iarżmo; y u Tronu  
Jego złożyć wolność naszą w ofiarę, ni-  
żeli od trzydziestu sześciu absolutów, ża-  
dnego rygору, żadney kary nie bojących  
się dependować.

To to jest 'szczegulne' wewnętrzne  
przeświadczenie, które mi zdanie w pier-

wszym głosie moim wyrażone dyktowało tym się y teraz rządząc, nie duchem podley y w zdaniu moim obrzydley nazbyt w wolnym Obywatelu dependencyi, bo w tey rozumiem, że mnie nikt nie przeświadczył, ale wymiarem winnego zawsze cnotcie Obywatelskiey hołdu, przyznać muszę, iż gdybym chciał każdy punkt z podanego projektu osobno roztrząsać, powtarzałbym szczególnie musiał, to co na dniu onegdajszym Wielki Minister y cnotliwy Obywatel J. O. Xiążę Jmć Marszałek W. K. w głosie swoim wyraził; a więc względem Woyskowej szczególnie Kommissyi zdanie moje otwierając, iżbym sądził bezpieczniey zostawić tę w całości, owszem ią wrocić do opisu prawa 1764. w reszcie materyi w tymj projekcie zawartych: łączę zdanie moje z zdaniem tegoż J. O. Xcia Jmci Marszałka.

Ze zaś prawo 1768. każdemu Seymuicemu pozwala po dwóch otwarciach wotowaniach domawiać się o trzecie wota sekretne, niechcąc próżno wycieńczać czasu y młaiąc powtorne otwarte wotowania, zamawiam sobie po skończonych terazniejszych kryskach *ad mentem legis vota sekretne.*



# G Ł O S

J. W. JMCI. PANA

A D A M A

B U K A R A

SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO ZYTOMIR:

POSŁA W DZTWA KIJOWSKIEGO

M I A N Y.

Ex Turno przy decyzji

NA PROJEKT POD TYTUŁEM

POWINNOŚCI y WŁADZA

DEPARTAMENTOW w RADZIE,

Dnia 23. Września Roku 1776.

**J**ezelibym inaczey myślił, a inaczey mo-  
wił, grzeszyłbym przeciwko naturze,  
ktora na to mi dała ięzyk, aby on był  
wiernym y rzetelnym myśli moiey tło-  
maczem.

Grzeszyłbym przeciwko winney Wa-  
żzey Krolewskiej Mości wierności, y na  
przeciw Naywyższemu Maieństwu Jego u-  
szanowaniu; ieżelibym mową moją, od

wewnętrzne go przeświadczenia różną, zdradzał KROŁA y PANA Mego.

A więc tak mówię, iak myślę, a co w sercu, to y w ustach.

Gdyby moc Prawodawcza swoich nie miała Granic, częstoby się święte imię Prawa, okropną Despotyzmu zczerniło postacią.

Nie jest moc Prawodawcza bez granic, nie jest bez nich y Konfederacya.

W każdym czacie Praw Stanowiciele mając *pro primo obiecto* formę rządu Królewskiego, powinni się stosować, albo do Prawa natury, albo do Prawa Narodów, albo do tego, co słuszność y sprawiedliwość radzi, a dla Nas Posłów Instrukcyą prawidłem.

Prawo powinno być sprawiedliwe, Prawo, gdy sprawiedliwe nie jest, Prawem nie jest.

W Projekcie z deliberacyi przycho-  
dzącym, procz poprawionych punktów,  
jeszcze ja dwie upatruję okoliczności, które mu przeszkadzaia być Prawem.

Pierwszą, moc Rady Nieustającej do zawierania Traktatów handlownych z Potencyami:

Drugą, odjęcie Władzy y Prerogatyw Ministrom *Belli & Pacis*.

Co

Co do *pierwszey*; Znam Ja nikczemną Kraiu sytuacyą bez handlu; znam potrzebę wprowadzenia onego, y pisałbym się na to, aby Rada Nieustająca, między Seymem, a Seymem przynaymniey *referibiter* do Seymu, mogła zawierać Traktaty handlowne; Lecz, gdy czytam w Traktacie Roku 1768. między Materjami *Status* Artykuł III.

Nie będzie się godziło na wolnym Seymie bez iednomyślnego zezwolenia, Stanow Rzeczypospolitey, żadnego przymierza, ani konwencyi, związku przyjaźni, lub handlu, z postronnemi Potencyami zawierać.

Z tego iedynie Powodu, iestem sprawiedliwą przejęty boiaźnią, aby Narod przez udział tey mocy Radzie Nieustającej nie był obwinionym o przestępstwo Traktatu, a przy swoim nędznym stanie y bezsilności, nie stał się ofiarą zemsty Potencyi sprzymierzoney.

Co do *drugiey*: Odebranie Władzy y Prerogatyw Ministrom Oboygą Narodow, iest karą na nich, albo za złe użycie teyże Władzy y Prerogatyw, albo za złe sprawowanie Urzędow.

Karać bez zaskarżenia, bez przekonania, bez Sądu; Czyż się godzi? A ieżeli która przewiniła Osoba, Osobę ukarać, a nie Urząd.

Y na

Y na co utworzyliśmy Prawo? pod Tytułem: Ordynacya Sądów Seymowych mieszcząc między rodzajami Spraw, Sprawy Urzędowe przeciwko Ministrom Obojga Narodów, y Konfiliarzom Rady Nieustającej; Gdyż drugim Prawem pod Tytułem: Obiaśnienie Władzy Rady Nieustającej, odpowiedź y sprawowaniu się teyże Radzie na Seymie przepisaaliśmy: Teraz znowu odeymuiąc Władze y Prerogatywy Ministrom, chcemy zrobić Ich Urzędy czcze y bezczynne, a gdy Ich takimi zrobimy, odeymiemy Im razem y możność przewinienia z Urzędu, a więc Sąd na Sprawy Ministrów Urzędowe nie jest potrzebny; przeto Prawo ktoreśmy utworzyli znieśmy, a Projekt ten uczynimy Prawem, bo inaczey iedno się z drugimi nie zgodzi.

Lecz czy możemy my się tkać Prerogatyw *Ministeriorum* śmiało? W Traktacie Roku 1768. *inter Materias Status* czytamy Artykuł VII.

*Pomnożenie lub umniejszenie Władzy, y Prerogatyw Ministrów Pacis & Belli, w Koronie y W. X. Lit: iako też Urzędów Sądowych, y Sądów w Kraju, nie będzie można postanowić na Seymie wolnym, tylko za iednomyslnością.*

A zno-



A! znowu niżej w tymże samym Traktacie Artykuł XIV.

*Te Materye Statūs wyżej wyrażone, pod żadnym pretextem y tłumaczeniem w żadnym czasie, ani od nikogo sub Pluralitatem potciągane być nie mogą; ale na wolnych Seymach, unanimitate decydowane być powinny.*

Nayiaśnieyszy PANIE znasz to W. K. Mość naylepiey, iak nayślabszy Pretext, w ręku mocnego, iest silny, boś sam z boleścią Oycowskiego Serca patrzył, na gwałtowne Kraiow Panowaniu W. K. Mci, pod ległych Zabory; Wszak Prawa nie mieli, a wzięli, nie złamaliśmy nikomu Traktatów? nie obraziliśmy nikogo? Cienia y podobieństwa okazyi, niedaliśmy? a przecież nie uniknęliśmy utraty wielkiej części Kraiu.

Coż dopiero, gdy się odważemy przeistaczać Prawa, Traktatem wyraźnie zawarowane, nie będzie to wzięte za przestępstwo Traktatów?

Wszak na przeszłym Seymie wyświadczaia Noty *Ministerialiter* dawane, że naymnieysze Traktatu przestępstwo, będzie wzięte za wypowiedzenie Woyny.

A przeto Nayiaśnieyszy PANIE, zaświadczam się Bogiem wszystkie skrytości przestępstwa

nikającym; Iż te iedynie, Uwagi, mają moc nad umysłem moim.

Y z takowego to wewnętrznego przeświadczenia, to jest moje zdanie, aby *Ministria* przy tych zostawić Prerogatywach przy iakich były w czasie Traktatu Roku 1768., którym Ich Pzerogatywy I zawarowane, a to odiać, co im późniejszy na dały Seymy.

Aby Rada Nieustająca nie mająca 'mocy Sądowej *in Pleno*, nie miała Jey przy daney *in Parte*, boby *Pars* więcej miała Prerogatywy, niż *Totum*. Aby więc Komisya Woyskowa podług Konstytucyi Roku 1764. utrzymana była; a Rada Nieustająca, przyjąwszy tak iuż wiele na siebie ciężarów, żeby się na Departamenta nie rozrywała; a gdy temu mojemu z przeświadczenia czystego pochodzącemu I zdaniu, Projekt ten jest przeciwny, wotuję nań *negativé*.



Z D A N I E  
J. W. JMCI PANA  
OSTROWSKIEGO

PODKOMORZEGO y POŚŁA NURSKIEGO

*Na Sessyi Seymowej, Dnia 23. Września*

*Roku 1776.*

NA PROIEKT

POD TYTUŁEM

POWINNOSCI y WŁADZA  
DEPARTAMENTOW W RADZIE

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M  
PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY

**R**Zecz, ktora iest sama z siebie dobra  
nie potrzebuie żadney zalety, ani  
wsparcia. Mowię o Proieckie dziś do re-  
zolucyi przychodzącym, ktory poprawio-  
ny w wielu Punktach, ktore tylko trwo-  
żliwość Obywatelska wnosć mogła, iako  
to: w uchyleniu Kommissyow *Boni Ord-*  
*nis,*

nis, w objaśnieniu że Departament Cudzoziemski Traktatów innych zawierać nie będzie, tylko same handlowne; że Departament Skarbowy w takie kontrakty wchodzić nie będzie z kompaniami Zagranicznymi, któreby tworzyły szkodliwe dla kraiu monopolia, że Departament Sprawiedliwości odbierać nie będzie Memoryałów względem Proceſſow o Dobra Ziemskie między Obywatelami zachodzących, którzy mowię w tych, y wielu innych istotnych Punktach poprawiony, już żadney nie podpada obawie. Lecz gdy się Głosy w tey tu Seymiiącey Izbie Ryszeć dały, dążące do tego, aby Narod o trwogę przypawić, aby moc Rady Nieustaiącey, lubo Prawami ograniczoną, iako straszliwą Hydrę w oczach wystawić, aby ten skład bezpieczeństwa Publicznego y spokojności każdego Prywataego Obywatela, w okropną absołutyzmę, lub okrutniejszey od niego Tyrannii obledz sukienkę, znam moią powinnością z przeświadczenia wewnętrznego pochodzącą, odpowiedzieć, że te skutki, które Nam wystawiają iakoby spodziewane z umocnienia Rady Nieustaiącey, już były zdawna od Narodu całego doświadczone, z przemocy Moźniejszyich nad Rabszemi; nieudając się w tey

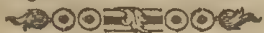


tey mierze do przykładów y onych tu  
nieprzywodzę, bo to iest znana od całego  
świata Polskiego Prawdą, y toć to iest co  
dało przyczynę owemu prawdziwemu  
przysłowiu: że *Prawa w Polsce tylko na  
starych pisane były*, bo Osoby naypierwsze  
mieysca dożywotnie w Magistraturach za  
siadające, rządili Woyskiem, sprawiedli-  
wością, życiem nawet ludzkim, nikomu  
się z tego nie sprawując. Gdy więc Nay-  
wyższa opatrność uciążywszy Kray obar-  
czeniem losów okropnych, ulitowała się  
na reście y dozwała cieszyć się nadzieią  
lepszego Rządu: ukazuje Prywatnemu O-  
bywatelowi dostateczną w Prawie od  
przemocy obronę: obiecuje prawdziwą  
wolność y równość, bo na iednym dla  
wszystkich Prawie zagruntowaną, aliści y  
to się nie podoba, odzywają się Głosy, że  
ginie wolność, ginie Oyczyzna, że w nie-  
wolą wpadamy. Szukają Polaków w po-  
śród samey Polski, lecz tym samym po-  
kazuje się, że są ieszcze Polacy, kiedy przy-  
najmniey po iżkodzie mądrzy. Poznał  
iż Narod swoy właściwy interefs, idzie  
tam, gdzie go Król Kray y Prawo kocha-  
jący, gdzie Oyczyzna, gdzie zdrowa Poli-  
tyka wiedzie: próżno go! mieć mniema-  
nym Patryotyzmem, nieda się uwieść,  
bo

bo wiele na tym stracił, że tylko był instrumentem cudzey prywaty. Cytowańa Konstytucya 1768. Roku położona za fundament, że już nie wolno Rzeczypospolitey odmienić umieszczonych w niej Praw; a iakichże Praw! oto uciążliwych, gwałtownie dyktowanych, w tey tu Izbie Seymowej bez wolności przymowienia się do nich, na cały Naród narzuconych. Ta mowię Konstytucya, gdyby tak rozumiana była, nie byłaby Prawem, ale Testamentem umarley już Rzeczypospolitey, ktorego by nikt odmienić nie miał mocy. Zaś nie jest tak, skutek to nieszczęśliwy okazał: To wolno było powyżey wspomnioney Konstytucyi 1768. Gwarantującey nayuroczysciey aktualne Poslessye Państw Rzeczypospolitey odrywać od iey Panowania tak znaczne Prowincye? wolno było nayokazalszą Tronu Polskiego Prerogatywę, nayświętższemi od wiekow warowaną Prawami, y wzajemnymi Przyśiegami stwierdzoną ogłosić? wolno było nieznaną w kraiu Naszym Rady Nieustaiącey Magistraturę utworzyć, y dać oney iestestwo: wolno było pomnożyć władzy niektórym Magistraturom, a wszysko wolno było udzielać na Seymie 1775. a w Roku 1776. Rządu wewnętrznego

go K  
mien  
na D  
woln  
rządk  
telow  
czenia  
wyższ  
lity.  
tym,  
nie w  
my,  
czne,  
będzie  
wnego  
tak do  
dnika  
z pan  
Polska  
dozna  
ła, us  
dzisley  
Obyw  
lub in  
żywan  
powie  
dopra

go Kraiowego ustanowić nie wolno? odmienić nazwisko Kommissyi Woyskowej na Departament Woyskowy w Radzie nie wolno? uczynić naylepszych w Kraiu porządkow, bez naruszenia wolności Obywatelów, nie wolno? Na takie przeświadczenia zezwolić, byłoby to uwłoczyć Naywyższej Mocy y Powadze Rzeczypospolitey. Niezaştanawiałyśmy się więc nad tym, co nam po zaştłej Gwarancyi czynić wolno, ale gdy Nam pozwalają, czynimy, co przyzwoite, co Kraiowi użyteczne, do czego, po tym może pory nie będzie; zakładamy fundamenta gruntuwnego Rządu, gdy mamy tak dobrego, tak doskonałego, tak pracowitego Przewodnika, Monarchę Naszego. Niech zginie z pamięci Ludzkiej owe fatalne Axioma, *Polska nierządem stoi*, bo że tym upadła, doznaliśmy, żeby znowu Rządem powstała, usiłujemy: A zatym iako w ten Proiekt dzisieyszy wpatrywam się tylko oczami Obywatelskimi, oczami własną miłością, lub interessem nie zaćmionemi, y niezażywam do tego szkieł stokrotnie rzeczy powiększających, tak o podpisanie onego dopraszam się.



I

MO-

Mowy Seym: Tomik III.



# M O W A KROLA JMCI NA SEYMIE

*Dnia 23. Września Roku 1776.*

## M I A N A.

**W** Rożnych na dniu dzisiejszym głosach slyszalem wyrażane uskarżania, iż Seym po Seymie, od Roku 1764. odmieniał to, co poprzedni stanowił. Dziełilem Ja Sam tę dobrych Obywatelów żałość, gdy dobre Prawa 1764. Roku, w późniejszyach czasach odmieniane y zepłute widziałem. Ale że dobrych Praw upadek był szkodą publiczną, nie idzie za tym, żeby wszelkich Praw odmiana była szkodą publiczną: y dla tego bez zadziwienia slyszec nie mogłem wyrazy z tey przyczyny ganiące Proiekt, nad którym dziś Deliberacya rezolwowaną bydz powinna, że się nie zgadza z Prawem 1768. Roku.

Wszak



Wszak ieżeli kiedy, którego w Polszcze Seymu Ustawy, *a condita Republica* przed rokiem 1768. nieukontentowania publicznego były okazyą, żaden jednak Seym tyle, ani tak żywych zaskarżeń Obywatelskich nie wzniecił iak ten 1768. Wszak to ten Seym przypuścił Dyssydentów do zupełnego, *etiam in Senatu & Ministerio* z Katolikami porownania? Wszak te porownanie było hasłem naypierwszym pięcioletniem, a tak fatalney burzy domowey, a te porownanie zniszczył Seym 1775. Więc Ci ktorzy naygorliwszych Obywatelów Imie mają za naycelnieyszy zaszczyt, przyznać powinni, że w tym punkcie, Ustawy 1775. stały się lepszemi nad ustawy 1768. y pokazały oraz przez to samo, że te słowa, ktore się znaydują w Konstytucyi 1768. iż *Rxplta ani przez Konfederacyę, ani na Seymach Wolnych, nawet per unanimi- tatem odmieniać nie będzie mogła Praw za naypryncypalnieysze na ow czas postanowionych*; że te słowa mówię, były nieprzyzwoitym wyrazem, y poty tylko moc mieć mające, pokiby im moc zostawić podobalo się całowładności Narodu Polskiego. Wszak każdy Człowiek, poty nie przestaie bydź woli swoiey Panem, poki jest w życiu, y ta nawet wola Jego,

którą nazywa ostatnią y nieodmienną, gdy Testament pisze, wtedy dopiero istność nieodmienności na tym świecie nabiera, gdy Człowiek przez śmierć traci rzeczywiście moc odmienniania oney. Chciał Pan Bog wprowadzić dać uczuć Oyczyźnie Naszey gniewu swego skutki, przez tyloletnie niefortunności, ale przecie nie chciał ieszcze Pan Bog, żeby bydz' przestała Oyczyzna Nasza stanem mającym w sobie moc całkowitą własney woli; Testamentu swego nie napisała Rzeczpospolita ieszcze na Seymie 1768. żyć dotąd, y jeżeli doświadczaliśmy z żalem, że dobre Prawa bywały na Seymach Naszych psutemi; cieszymy się, że odmienniać y ulepszać godzi Nam się te Prawa, których odmiennę wyciąga dobro powszechne. Więc, iako zapewne bez zadumienia słyszeć nie mogliście, Przezacne Stany, oświadczenia tak zbytniego poszanowania dla Praw 1768 tak spodziewam się, że się takowemi Argumentami od zamiar dla Kraiu użytecznych odwracać nie dacie.

Było dziś mowionym, że bez winy osobistej, bez poprzedzającej sprawy, nie należy ani Ofoby karać, ani Urzędy opisywać. Ten sam Argument był allegowany in 1764. Gdy szło na Seymie Koronacyi-

nacyinym oto, żeby Hetmani Litewscy zostali na ow czas ograniczeni w Władzy swoiey, tak iak Koronni już byli w tymże Roku na Seymie Konwokacyinym. Odpowiedziano w ten czas Hetmanom Litewskim, że Rzplta żadney w Nich osobistej winy nie uznawała, ale że sądziła być potrzebą swoją, żeby Opis Władzy Hetmański, był rowny w Litwie y w Koronie, y stało się. Hetmani Litewscy sami iedni na tam tym Seymie byli nie żezwalającami, ale się iednak poddali, bo Rzeczpospolita całowładności Prawa swego użyła. Miała go w tedy, ma go dzisiay, ustanowić *sine acceptione personarum*, nie przez Duch prześladowania, ale na lepszość Rządu swego, to co się Jey zdaie.

Ze Rzplta może według woli swoiey przydawać y uymować Władzy y pożytków każdej Magistraturze, nikt dysputować nie może, osobliwie, gdy wspomni, że Krolowi nadane przez *Pacta Conventa*, od Narodu Prerogatywy naycelniejszye, zostały Mu odjęte, lubo dotrzymanie iak naycisleyse tychże Paktów Konwentów przez tegoż Krola, ani zakwestyonowanym nie było.

Idę daley, mowię więcey, bo to iest taki Seym, gdzie otwarcie mowić y godzi się

się y należy. Znam ja, że pod ukrywkami przyozdobionych słów, przychylnosć nawet dla mnie czasem wyrażających, wsunięte bywają zręcznie y rozsiwane suspicye, że Krol zbyt możnym się staie, że pochłonie wolność, a to przez co? Pytam się czy nowego co ma przybydź Krolowi przez ten Proiekt, czyli tylko trzecia część straconey niewinnie Prerogatywy Mu się wraca? Strażnym zaiste stanie się podpisujący Officerkie Patenta ten sam Krol, który przedtym miał w ręku Swoich szafunek dwunastu Millionów Intraty w Starostwach, który Senatorowy Ministrow iedynie podług upodobania swoiego kreował; a który teraz już ani Starostw szafunku nie odzyskuje, ani Senatoryi ani Ministerów!

Hetmani w Regulamencie Wojskowym, ktorego zrządzenie prawie *infamia Republica* pozyskali na ostatnim Seymie, sobie przywłaszczyli zaciąg Towarzystwa w całym Wojsku Narodowym. Odięli ten iedyny zaszczyt Rotmistrzom, a przez to kilka tysięcy naywyborniejszey Szlachty sobie dewinkując, czyż nie przeważali Krolewskiey w Kraiu influencyi? A kiedyż się stało te tak znaczne powiększenie Hetmańskiey Władzy? Wszak wtedy wła-



właśnie, kiedy szafunek Starostw y pierwszych Urzędow Krolowi odięto; A w coź się tedy obrocila owa waga mniemana *inter Majestatem Et libertatem*, kiedy prywatnemu tak wiele przydano, a Krolowi tak wiele odięto? Łatwo tu poznać, z iakiey to przedzy tkaną jest ta zaftona Patryotyzinu, tak często przeciwko Krolowi zażywana; dla tego znać, że dufano, iż nigdy na iaw przed oczami Obywatelow wyłożoną nie będzie.

Gdym slyszal na dzisiay wzmiankę o zmniejszonych Polski Granicach; musiałem przypomnieć Sobie, że od czaſu Mieleckiego, który był pierwszym dożywotnim Hetmanem za Stefana Batorego (bo Tarnowskiego Przywilej był tylko dla Niego osobistym) od tego samego czaſu, w którym Buławy dożywotnemi bydź zaczęły; Pytam się, czyli Granice Oyczyzny Naszey, czyli powaga w Europie Narodu Naszego powiększać się czy umniejszać od tey daty, kwitnąć czy więdnąć zaczęły? Niech Mi na to odpowie, ktokolwiek świadom Historji Naszey.

Nie przepominam, że Mi należy oświadczyć wdzięczność dla tych zdań, które na teraźniejszym Seymie żądały przywrocenia Prerogatyw Moich *in toto*; ale

iako miłość Oycyzny kazała Mi się! rzec  
onych dla okoliczności, a te się jeszcze  
nie odmieniły, tak 'gdybym dziś zabierał  
się do powrocenia Mi tych Prerogatyw *in*  
*totu*, nie czynił bym tak iak Dobro y Mi-  
łość Oycyzny po Mnie wyciąga.

Więc idzie tylko o przywrocenie Kro-  
lowi trzeciej części tey Powagi, którą  
miał dawniej, a y tey części iednak ka-  
żą się Obywatelom obawiać. Takowe  
obawiania łatwo odrzuci, ktokolwiek u-  
czynić zechce komparacyą Naszego Rządu  
to tego, który *tandem*, powszechnym  
riednoczeniem Całej Europy, jest uzna-  
nym za nayprawdziwiey Wolny, a oraz  
za nayszczęśliwszy. Wszak każdy widzi,  
że o Anglii mówię. Król Angielski nie  
tylko wszystkie bez excepcyi Wielkie y  
Małe Urzędy, Duchowne, Cywilne y  
Woyskowe rozdaie, bez niczyiey Rady,  
ani wspólności, ale też, iak daie, tak ie  
odbierać może y odbiera bez żadnego Są-  
du iedynie podług Woli Swoiey; a Wol-  
ność cała! W całym Państwie Angielskim,  
żaden winowayca, w iakimkolwiek Są-  
dzie dekretowany, życia iednak nie traci,  
aż jego sentencyą potwierdzi Król, a kie-  
dy chce, to ią relaxuie. Król Angielski  
ma moc Sam przez się bez Parlamentu za-  
wie-

wierać Traktaty wszelkie, pokoy stano-  
wić, wypowiadać Woynę, Woyskiem,  
Flottą y Skarbem rozrządzać; a! wolność  
iednak cała! przy! ktorey ta iedna tylko,  
ale dostateczna zostae warowność, że na  
Rok tylko ieden Podatki bywaią 'stano-  
wione, ktorych gdyby Krol użył, [nie do  
śnaku Narodu, Panem iest tenże Narod  
odmówić Krolowi onych odnowienia.  
Gdyby [tu kto! rzekł, że Podatki na Rok  
tylko w Anglii ustanowiane, u Nas na za-  
wsze *stabiliri consentur*; odpowiem że co  
dwie lecie, u Nas Seym bydź powinien,  
choćby (co uważać trzeba) y Rada Nie-  
ustaiąca Seymu nie chciała, toć Narod, co  
by widział dla siebie uciążliwym, odmie-  
nić ma Wolność, potrafi y zechce. Tu  
Mi iednak to przydać należy, że co dla  
Krola Angielskiego własney Expensy, pod  
Imieniem Lisły cywilney iest wyznaczo-  
nym, y koło Czterdziestu Millionow Na-  
szej Monety Polskiej, co rocznie wyno-  
szącym, iest wiecznym, raz na zawsze  
postanowionym. Jedynie Expens na Woy-  
sko y Flotę co rok odnowienia Woli Na-  
rodowey potrzebuie w Anglii.

Tak wyexplikowawszy pozory, kto-  
remi zastraszać umysły usiłowano, to tyl-  
ko dołożę, że te Urzędy, ktore Cedrami

w Oy-

W Oyczyźnie Naszey od Roku 1764. nazy-  
wać, które teraz za tak bardzo okrzefane  
malować podobalo się; że te Cedry mo-  
wią W Roku 1767. rozkrzewiac się na no-  
wo zaczęły, przy pomocy właśnie owey  
Konfederacyi Radomskiev, którą tyle glo-  
sow ly pism fatalną nieszczęść Naszych  
nazwały krynicą; a na ostatnim Seymie  
in 1775. tak dalece wzrost swoy wyguro-  
wały, y rozłożystość obszernych rozpu-  
ściły gałęzi, że ledwie nie zagłuszyły o-  
wego pryncypalnego Drzewa, które prze-  
cie Opatrzność Naywyższa, y W Naszym  
Kraiu, tak iak w innych, mieć chciała dla  
zastony y ochłody (iako mowi Pismo S.)  
garniących się poden Narodow. A ratym  
nie walą się u Nas Cedry, a gdy przy nich  
dla pomniejszyey latorośli, słońca, dżdzu  
y ziemi użytek jest tylko ubezpieczony;  
z tąd Rzplta szkody nie ma, y owšem.

Było y to spodziewanym, że Rada  
Nieustająca, nawet mimo Mnie, stanie się  
niebiesieczną dla Obywatelow. Y tu  
sprawiedliwej obawiania się nie widzę  
przyczyny. Wszakże ta Rada jest y bę-  
dzie złożoną z Osob z pomiędzy Obywa-  
telow wybranych; jest liczną, a tym sa-  
mym trudniej na ucisk publiczny bydz  
może zmowną. Wszak rownie iak w  
Sey-



Seymie, tak w Radzie Ja przewdzię. Dwuletnie doświadczenie nie dało Mi doznać, od tey Rady przeszkody lub przeciwności w chęciach Moich dla Dobra powszechnego; y owszem, doznałem w Niey ochotę do dania Mi pomocy y wsparcia.

A ietelim tu na Seymie słyszał w tylu głosach tak pochlebne dla Mnie oświadczenia, zupełney ufności Obywatelskiej w pocziwości Charakteru Mego, w szczerości intencyi, w pilności Starń Moich ku polepszeniu Sławy y Łosow Narodu, zdaie Mi się, że nie powinienem obawiać się, żeby Rada Nieustająca pokazała dla Mnie mniej przychylności od Seymu. Ufam że zdania Moie iak tu, tak w Radzie Nieustającej będą poważane, ponieważ Serce moje y Umysł Miłością Oyczyny iedynie tchnące są (tak rozumiem) od Lat dwunastu dobrze doznane.

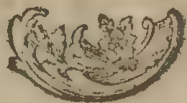
Wszak nie godzi Mi się supponować, żeby kto z seymujących na tym Seymie Osob, mógł mieć w uściech, czego by nie miał w mści. Mowiły do Mnie różne głosy: *Wierzymy Tobie Krołu, ale Twój Następca, kto wie, czy na złe tey Władzy nie zażyje, którą Ci ten Proiekt ofiaruie?* Jeżeli Was Przekazne Stany ta przyszłość tylko trwoży, wspomniycie sobie pro-

szę,

§( 140 )§

fzę, że Ow Krol Następca Moy, będzie tak, iak Ja Sam, dziełem Rąk Narodu. Ten Sam Narod, który Go będzie obierał, będzie Go y opisywał nowemi podług upodobania swego Paktami Konwentami, które z okoliczności, iakie na ow czas będą, ureguluię na lepsze dla Kraiu'y wolności. A iako przed Elekcyą, ieszcze bywa Seym Konwekacyiny, toć ieszcze y bez Króla Sam sobie Narod co zechce przepiszę, postanowi, odmieni.

To wszystko wyluszczywszy, nie chcę dłużej zatrzymywać rozpoczętego Dzieła. Jużecie Przechacne Stany *per quassionem anticipatiam* wyrzekli, że dalszych głosow *extra Turnum* nie chcieć pozwalać; więc *ad Turnum* Was zachęcać iuż nie mam potrzeby, bo ten zaraz nastąpi, ale tylko powtarzam wyraz zausfania Mego że przeświadczenie nie tylko dobroci Moich Intencyi, ale y o użyteczności przychodzącego dziś z sześciudniowej deliberacyi *ad resolutionem* Proiektu, zechcecie większością Suffragiow do uskutecznienia onego przychylić się.



141

M O W A

J. W. MCI PANA

GUROWSKIEGO

KASZTELANA PRZEMĘCKIEGO

*W Senacie Dnia 24. Września*

*Roku 1776.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M.M  
PRZESWIEETNE SRONFEDEROWANE STANY.

**L** Ubo bym publiczne w tey Świątnicy  
Praw stanowienia od wielu mogli  
mieć zaświadczenie iako składających Cia-  
ło Rzeczypospolitey w Seymowaniu prze-  
szley Konfederacyi Senatorow y Posłow,  
ale poważnieyszego nie żądam do wsparcia  
czynności moich Świadcstwa, iako w  
Osobie ukoronowaney Głowy z Tronu  
W. K. Mci P.M. Mił: ze zdania mego w  
każdey okoliczności nie ukryłem dla mi-  
lev

tey Oyczyzny moiey, pod czas Seynowych Obrad jako y w Delegacyi, lub Prowincyonalnych Sessyach, ale nie moiey to chwały nie, lecz wrytey w serce moje przyślegi obowiązek.

Bogda, by przeszła Delegacya w stolat później, tak strasznym wyrokiem następcom naszych skarała była, a dość by było dla nieżyczliwych Oyczyzny Synów zemsty, bo cale mniey nato pamiętali Ci, ktorzy mając się z niey dobrze naydelikatnieylze wyrwali Matce serce, ktorzy sobie tylko szczęśliwy pomnożyli udział. Mowilem Prześwietne Stany, w każdecy prawie Materyi odkrywając uciążliwosc Narodowi, baczny byłem na nową formę rządu, z przewroceniem Praw Kardynalnych. Dowodziłem że Cywilne expensy nie tylko są niepotrzebne Oyczyźnie, ale niepożyteczne; y dogadzaiąc kilku Osobom, ucierpi Narod. Dwa tylko gatunki nie odbitych upatrywałem potrzeb, to iest dla ozdoby Maiestatu W. K. Mci y dla Woyśka potrzebnego Narodowi.

Z tych miar zezwalałem napodatki y naten czas mniemaiąc że y dziś Oyczyzna tych nie ubliży; uznac w nich swoy ratunek.

Nie chępię się, ale mi godzi się przypomnieć że tę prawdę Drukiem stwierdzone pokazują dowody.



Albowiem rząd dobry nie natym zawisł aby podatkami Narod uciemieżyć, aby niektorzy zyskawszy pensye natym szczęśliwość Ojczyzny stanowili. Natym mowie jest gruntowne każdego ubezpieczenie a mowiąc rzetelniey dobre gospodarstwo, aby nad perceptę więcey niewydawać. Dobra Ekonomia nie na Cywilnych ufundowana expensach, ale na publicznych y Ojczyźnie pożytecznych. Ciśnie się mała liczba do pensyi, a cały Narod składający one, ięczy pod Jarzmem, nigdy końca niemającym.

Trzymam w tej mierze z Narodem żeby na nowe podatki nie zezwalać, ale jakie są w skarbie dochody, takie oszczędnie ułożyć wydatki, a pozwolić Narodowi odetchnąć różnemi uciskami obarczonymu.

A kiedy wielu J.W. Posłów, Mężów w Ojczyźnie wstawionych, dokładnie pokazały głosy, zniesienie choynych w przeszło Seymowej Delegacyi danin, y pensyi pomniejszyenie, nacięciem w Konstytucyi Seymu przeszłego umieszczone, z tych miar pozwolił kochany Narodzie na ternajniejszych obradach, na dwie expensy.

Pierwsza niech będzie dla J. K. Mości, druga dla Wojska, które tak dokładnie uło.

ułożyć, aby było zawsze płatne, a punktualnie.

Doznaie Ziemianin uciążliwości łód żołnierza to prawda, ale gdy teraz Oycyzna albo polepszy, albo uymie żołdu, byle regularnie dochodził, wkorzenione ustaną exorbitancye, w marszu, stanowiskach, y konfyskencyach.

Tym sposobem upewniony Narod, że Żołnierz płatny; iak bydz powinien, *justo pretio* będzie płacił wszystkie żywność, y nato J. W. Szefow być powinna uwaga, ostremi ściśniona ordynansami, y onych exekucyą.

Affekt nasz ku miłey Oycyzynie jest oczywisty, w pracy starania, nikt nieubliży, że naosłatek widząc upadek generalny Kraiu, każdy bez pensyi służyć będzie Matce własney, w czasie wszelkich potrzeb; bo tak przodkowie nasi czyniąc prawdziwą miłość ku Rzeczypospolitey mieli y onę kwią własną utrzymywali. Więc z przełożonych racyi na nowe podatki zezwolić nie mogę.



19( 145 )9(

# M O W A

J. W. JMCI PANA  
KOCHANOWSKIEGO  
KASZTELANA ZAWICHOSTKIEGO,

*Na Seymie Dnia 24. Września*

*Roku 1776.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M  
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE  
RZECZYPOSPOLITEY STANY.

**L** At iedenascie dochodzi, iak w czasie  
tych nieszczęśliwości w Oyczyźnie,  
w czasie tey przemocy panującej w Na-  
rodzie, to tu mieysce zasiadałem; gdy te-  
dy Wszechmocność Boska pozwoliła mi  
ieszcze zapatrywać się na Maiestat Waszey  
Krolewskiej Mości, a okiem wesołym, bo  
nie wikażytności, w wierności ku Ma-  
iestatowi y Oyczyźnie, którą to ofiarę  
K wier-

*Mów Seym: Tomik III.*

wierności mojej *in recognitionem* Maieſtatu pod Tron Wałzey Krolewskiej Moſci ſkładam.

Y gdy mi teraz przychodzi uſta otwierać: otwieram ie, nie w oſnowie ſłow, dobranego ſtylu, ale w oſnowie prawdziwey wiernoſci ku Maieſtatowi y Oyczyźnie.

Los ten, któremu podpadliſmy, to rzecz prawdziwa, że naypierwſzym celem być by powinien powinnoſcią w zaradzeniu; ale gdy iuż to takowe fatum przyięte ieſt, więc iuż zatamować mi ſię należy.

Mówić, wſpominać o tych wſzystkich nieſzczęſliwościach, byłoby odnawiać rany te, które, Nayiaſnieyſzy PANIE, ponioſieſz wraz z Narodem.

Mówić z obowiązku Senatorskiego, mając w żywey pamięci: *quidquid nocivi ſewero*, znam to, czuję to, co mi ieſt powinnoſcią y prawidłem. Ale gdy to generalne publiczne dotknięcie, gdy to cały Narod czuie dobrze, y poznawa, co ſię działo, przez co ſię ſtało, kto, iak winien Narodowi; więc y w tym nie zabieram czaſu: mówić o tym każdego dotyka.

Konfederacye nie ſą nigdy bez boiaźni, ktorych Rzeczpoſpolita zażywa czaſem przymuſzona, y przycięſnięta potrzeba,



ba, są to sposoby do podźwignienia się, ale są też y instrumentem do upadku Narodu, cośmy doświadczyli.

Te zaś Konfederacye nayzbawienniejsze, o których doczytujemy się w Dziejach Polskich, które były pod oczyma Krolow swoich, nie obcych Monarchow; y te to Konfederacye ubespieczyły, mocniły Tron y Narod, które łączyły się z Krolewem. Te, mowię, Konfederacye skuteczniejsze, bezpieczniejsze, które pod zaszczytem powagi Krolewskiej okazywały się, te naygruntowniejsze, te z wielkich niebezpieczeństw Rzeczpospolitą wyprowadzały. Wszak Prawa Koronne te same zaświadczaia, a do tego sama naturalna przyczyna nas przeświadcza, że po Bogu naywiększą ufnością zadufanie mieć powinniśmy w łaskawym swym Krolu, iako Oycu Oyczyzny, któremu Wszemocność Boska zdała rządy, a nam Bog kazał być wiernemi, do tego z ufnością uciekać się w; potrzebach naszych powinnością jest, a wierność mu poprzyśląwszy, wiarę y poufalsć w nim pokładać przynależy.

Szczęśliwa godzina, szczęśliwy moment nadszedł, szczęśliwy los padł dla Oyczyzny, gdy Narod powierza się Krolowi

swemu, a Krol łaskawy iako Ociec Oycyzny tę ofiarę serc ludu przyimuie mile, y iednym ogniwem serce swoje z sercami ludu Narodu swego spaia, a spaia szczerą miłością y dobrą myślą Obywatelstwa dla Oycyzny, czyni związek z Oycyzną dla uszczęśliwienia iey.

O iakie miłe hasło słodczą napelnione brzmi po Narodzie, gdy swego Krola na naypierwszym czole w pierwzeństwie ma Oyca Oycyzny.

Teraz tedy gdy pod powagą Maiestatu Narod zkonfederowany przy dostoięństwie Twoim, Nayiasnieyszy PANIE, a Wasza Krolewska Mość przy Narodzie; wszelka więc pomyślność nam się ozna-  
cza, y sława wiekom.

Bo czyliż Monarcha swego Narodu ludowi źle życzyć może, w tym zadufaniu być powinniśmy, że KROLU Łaskawy, ten wszystko starunek czynisz, y czynić będziesz, co widzisz ku dobru Oycyzny.

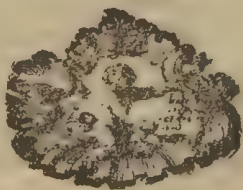
Kochać KROLA, iest kochać Oycyznę, a kochać Oycyznę, iedno iest, co Krola. Teraz czas y pora zaradzenia dobrego. Teraz należy każdemu wiązać się ogniwem miłości y iedności przy łaskawym KROLU, a w nadziei, że wszystko dla Oycyzny wypłynie dobrze.

Ty, Najiaśnieyszy PANIE, który ie-  
steś naypierwszym Sternikiem zkonfede-  
rowanego Ludu swego, słyruy łaskawie,  
szczęśliwie, abyś doprowadził Lud Twoy,  
do Portu łzczęśliwości, 'abyś z Ludem  
Swoim wyfzedł na ład wszelkiego ukon-  
tentowania y radości z okrzykiem: Zyi  
długie wieki STANISŁAWIE AUGUSCIE  
KROLU.

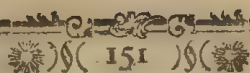
Względem zaś tego Proiektu w rezo-  
lucyi. To rzecz prawdziwa, że przytru-  
dna w boiaźni rezolucya. Ale gdy zdaie  
mi się słyszeć przedemną tak wielkich Lu-  
dzi przychylających się do tego Proiektu,  
gdy Ciebie, Najiaśnieyszy PANIE, widzę  
w pierwszeństwie tych czynności, gdy  
Tobie, KRÒLU, Narod powierzył się, bę-  
dąc w zupełnym przeświadczeniu, że, Nay-  
iaśnieyszy KRÒLU, kochasz Oyczyznę, y  
życzysz iey iak naylepiey, a nie inną,  
tylko tę pamiątkę wiekom pragniesz y  
usiłujesz zostawić, iżby z pod tego roz-  
ządzenia, teraz y na potym, bo w po-  
tomne czasy, uszczęśliwiona była Oyczy-  
zna, a to dzieło, które pod powagą Two-  
ią stanowisz, nie tylko my teraz, ale y  
po nas wielbili Następcy.

Więc

Więc tę rezolucyą z mieysca mego  
w ręce Twoje, NAYIASNIEYSZY PANIE,  
oddaię, iako Oyca Oycyzny, PANA  
Mądrego, Przenikającego złe y dobre.  
Czyn, KROLU, aby iak naytepiey było  
Oycyznie, a to, co uczynisz dobrego  
dla Oycyzny, uczynisz dla siebie z  
ławą y z wielbieniem od Narodu.







# M O W A

J. W. JMCI XIEDZA

A N D R Z E I A

MŁODZIEIOWSKIEGO

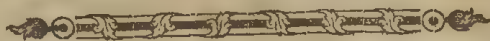
BISKUPA POZNANSKIEGO,

KANCLERZA W. K.

*Na Seßyi Seymowej Dnia 25. Września*

*Roku 1776.*

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M

PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE STANY

**J**Uż o rozgraniczeniu Państw Rzeczypo-  
spolitey od Państw Dworow Wiedeń-  
skiego y Petersburskiego przed Tronem  
W. K. Mei Prześwietnym Zgromadzonym  
Stanom dostatecznie uczynione są relacye,  
jedna przez J. W. Jmci Pana Marszałka Na-  
dwornego Litewskiego, druga przez mnie:  
iako pierwszego w Departamencie Spraw

K 4

Cu-



Cudzoziemskich umocowanego do zawar-  
cia Konwencyi z Dworem Wiedeńskim.

Z drugiej relacyi informowane zostały  
Prześwietne Stany o niechętnych Dyspozy-  
cyach Dworu Berlinickiego do oddania  
W. K. Mci y Rzepltey, co nad Traktat  
*Cessionis* kilkokrotnym poprawowaniem  
swoiev uzurpacyi zabrał. Ztąd wstrzy-  
muie się od obliżnego powtarzania tego,  
co już jest Prześwietnym Stanom wiado-  
mym, to jest: że Krol Jmość Pruski chciał  
przykładu z Dworu Wiedeńskiego, który  
także nad Traktat wspomniany Granice  
swoie rozszerzył pod pozorami iednak u-  
czynek nieiako usprawiedliwiającemi. Do  
dania tego przykładu Dwor Wiedeński po-  
ważnemi y przyjacieliskimi Nayiaśniey-  
szej Monarchini Rossyiskiey staraniami za  
Oycowiką W. K. Mci o to usilnością był  
przychyłony, a tak Krol Jmci Pruski po-  
dług danego słowa Nayiaśnieyszej Impe-  
ratorowy na piśmie y przez przytomnego  
w Petersburgu swojego Ministra, tu zaś  
przez Jmci Pana Benoit Posła swojego na  
Konferencyi z Departamentem Spraw Cu-  
dzoziemskich potwierdzonego, temuż  
swoiemu Posłowi z pomienionym Depar-  
tamentem w Konwencyą podobną do tey,  
ktora z Dworem Wiedeńskim jest zawarta,  
wnieść

wnieście zlecił, y do iey zawarcia umocował.

Tego tylko zamilczyć nie moge, co donieść Prześwietnym Stanom Urzędowa powinność y poprzyśiężona W. K. Mci y Rzeczypospolitey wierność; a oraz Obywatelskie do Dobra powszechnego przywiązanie nakazują. Ze Krol Jmśc Pruski dał W. K. Mci y Rzeczypospolitey aż nad to poznać, że bezsilność Nasza nie zatrudni przemocy Jego, y że o dokuczania, ktore Nam wyrządza, Dwory Sąsiedzkie z Nim y Nami sprzymierzone przyjaźni z tymże Krolem Jmci Pruskim zrywać nie będą, a tak nie Jego, ale Naszym interesem powinno bydź było starać się żeby do konwencyi z Krolem Jmcią Pruskim przyszło; Więc za dokładaniem się W. K. Mci we wszystkich y Rady przy Boku Jego ten to Departament Spraw Cudzoziemskich pod Dniem 22. Sierpnia zrobił z Jmć Panem de Benoit Połem tego Monarchy Konwencyą, o ktorey przeczytanie po skończonym głosie upraszać będę.

Ze to jest prawda nie zbita, iż Król Jmość Pruski nie radby tey Konwencyi uiscił, ale radby przeciwko przykładowi Wiedeńskiemu przy uzurpacyach swoich został z zamierzeniem podobno do woli swo-

swoiow urywać Nam co raz więcey Kraiu, już dosyć uszczuplonego; Ażyc będzie za dowód nayprzod to, że W. K. Mci na dzień 19. *Currentis* za termin w Konwencyi do zaczęcia demarkacyi położony wyprawiles Jmć Pana Generała Radońskiego z Indzinierami do tego dzieła potrzebnemi, że tenże Jmość Pan General na rzeczony dzień punktualnie stawił się na Granicy Marchii Brandeburskiej *in Termino a quo* miało się zaczynać rozgraniczenie. Ale z Strony Króla Jmci Pruskiego nikogo w tamtey stronie nie zastał, ani u Kommandy naybliższey mieysca w Wieleniu dopytać się o Indzinierach Pruskich nie mógł, owszem w całej okolicy, a nawet y od iadących z Berlina upewnionym został, iako tam nie słyhać o wyprawie kogożkolwiek na wspomniane rozgraniczenie, iako o tym obszerniey przez Sztaffetę piśany List od Jmć Pana Generała Radońskiego do mnie informuje.

Drugi dowód tey prawdy, iest podana przez Departament Nota Jmci Pana de Benoit y zaraz na zaiutrz odpowiedź na nię, o których przeczytanie także upraszać będę.

Trzecim dowodem niech będzie y ta okoliczność, że gdym odebrał od Jmości Pana Generała Radońskiego Sztaffetę, po-



szaleam do Jmci Pana Benoit donosząc mu o zawodzie przeciwko Konwencyi y wspomnioney dopiero odpowiedzi na Notę Naszą uczynioney nadziei, że na dzień 19. *Currentis* y z strony Dworu Jego znaydować się *in Termino a quo* Indzinierowie mieli, ale domyslić się 'mogłem z odpowiedzi Jego onegdayszey, iż w Berlinie nie myślą o demarkacyi y oddaniu Nam Kraiu w Konwencyi z Departamentem oznaczonego, pokąd moc Ratyfikacyi teyże Konwencyi Krolowi Jmci dana tak nie będzie, iak iest dana do ratyfikacyi względem Dworow z Krolew Jego zprzymierzonych.,, Mój Dwor nie tylko te.,, raz ale y w dalszym czasie nie będzie.,, się oto prosił, y będzie spokojnie trzy.,, mał to wszystko, co dziś iest w Jego.,, Kordonie.,,

Te dowody iedney prawdy, niech Was Prześwietne Stany przekonaia, y o drugiey, a ta iest: że ieżeli zdawać Wam się nie będzie na dzisieyszym Seymie Dworowi Berlińskiemu okazać tę samę względnosc, ktora iuż Wiedeńskiemu y Petersburskiemu Dworom iest okazana przez zlanie swoiey mocy na ciebie Najiasniejszy Krolu *in Ordine* do ratyfikacyi Konwenevi, o ktora rzecz, poydzie zatym, że ten straszny

szny Sąsiad nie za radą sprawiedliwości, ale za radą mocy swoiey idący, będzie miał pretext nie znać Polski za Sąsiadzką lecz za nie-przyjacielską. Kray y na większe nas pokrzywdzenia, coraz więcej rezolwować się może.

Należy do tego baczność i potrzebna na Traktat handlowy, który nietylko daleko więcej wart szacunku, iak część Kraiu podług Konwencyi Nam należącego, ale też bez którego musząc dependować od dyskretyi już dobrze doświadczoney tego Króla, a przez to trwoniąc produkt Kraiowe przyszlibyśmy do nayniezależniejszego stanu, bo uciśniony handel odciął y Nam wszystkie sposoby do przyśtoynego życia, y tak Polska stałaby się jedną ubogą Kolonią Królestwo Pruskie bogacą. Do tego poprawienia Traktatu handlu nigdy nie przynidziemy, ieżeli Konwencyi granicznej nie uskuteczniemy, uskutecznić zaś bez zdania na Ciebie Nayiasniejszy Królu mocy do ratyfikacyi teyże Konwencyi nie potrafiemy. Wstrzyma nie albowiem takowey Konstytucyi byłoby dla Dworów Cesarzkich zawadą do niepożnego wdania się za Nami do Króla Jmci Pruskiego o nieuciskanie handlu Naszego.

szego, bo tenże Krol nimby swoje Nam dokuczanie exkuzował, y te same Dwory przychyłaby do tego, że gdy z niemi nastąpiło uspokojenie względem Granic, żeby y Jemu trudnione nie było, a tak czego dziś nie uczynilibyśmy, na drugim lub dalszym Seymie uczynić bylibyśmy obligowani; z tą tylko różnicą, że gdy dziś na wspomnioną Konstytucyą będzie zgoda, zostanie Nam nadzieia y usilne Dworow Cesarzkich w handlu Naszym swoy także nie pośledni interes mających pomocy, żeby rzeczony Traktat był niebawnie polepszony, y My z Naszey strony uczyniwszy wszystko nawet z krzywdą Naszą dla mocnego Ich Alianta śmiało ofi-  
 ficia tychże Dworow za Nami wzywać y dopraszać się ich będziemy mogli. Jakozż zaraz w czasie tego Seymu, gdy się tak W. K. Mci y Prześwietnym Stanom zdawać będzie, mogłyby być podane o to Noty ta przytomnym tychże Dworow Ministrom, y My nie czekając nawet na skutek Not podanych, mielibyśmy lepsze prawo domagania się u Krola Jmci Pruskiego, żeby nieodwłocznie do polepszenia rzeczzonego Traktatu przyść mogło.

Gdy takie Nayiasnieysze Krolu Departamentu Spraw Cudzoziemskich jest prze-  
 kona-

konanie, y co bym do usprawiedliwienia jego przydać jeszcze miał, w umyśle moim nie znajduję, pozwolisz Miłościwy Panie wezwać powagi Maiełtatu twoiego y Przeświat: Stanow upraszać, żeby Projekt do Konstytucyi mocujący W. K. Mci do Ratyfikacyi Konwencyi przez tenże Departament z Ministrem Króla Jmci Pruskiego zawarty w tey samey Ośnowie ułożony, iako Konstytucye względem drugich dwóch Dworów, na tym Seymie uchwalone, był przyjęty.

Niżeli jednak do przeczytania samey Konwencyi, Noty Naszey, y odpowiedzi na nią, o których wyżej wspomniałem, a na koniec Projektu przyidzie, tudzież dla oszczędzenia drogiego czasu biorę śmiałość W. K. Mci y Przeświat: Stanom w tym głosie przełożyć nayniższą prozbę i za wiernemi W. K. Mci y Rzpltey Obywatelami, którym przeszły Seym pragnąc przyspieszyć sprawiedliwości udzielne do zachodzących między niemi spraw powoynaczał Kommissye, ale te zamiast uspokojenia zniechęcenie większe zakłócenie y częstokroć oczywiste krzywdy w zadysputowanych, lub wydartych własnościach poczyniły, wynika zatym gwałtowna potrzeba, żebyś W. K. Mość z Przeświat:

świat:



świat: Stanami na dzisiejszym Sejmie  
omyloną dobrą myśl y intencją przeszle-  
go Seymu wspierając przez Konfitycyą.  
o tychże Obywatelach zaradzić dobrotliwie  
raczył; do tey Konfitycuyi z zności  
gatunkow Kommissyi wzmiankowanych y  
wynikłych z Nich nieprzyzwoitości iest  
ulożony projekt, do ktorego cierpliwego  
wyfuchania po przeczytaniu piśm do Gra-  
nic z Krolem Jmcią Pruskim ściągających  
się z powinnym respektem zapraszam. A  
W. K. Mość iezeli się tak Prześw: Stanom  
podoba deliberacyą zwyczajną nad Proie-  
ktem do granic Pruskich należącym zalecić  
raczysz, a zaś Proiekt względem Kommis-  
syyi na Sessye Prowincjonalne iako w  
szczegulności wszystkie Prowincye prze-  
baczność na Współ-Obywatelow swoich  
y ich szczegulne dobro interessujący ode-  
śłać, o co też iako nayuniżenney suppli-  
kuję.



# M O W A

J. W. JMCI PANA

MAŁACHOWSKIEGO

PISARZA W. KORONNEGO

POSŁA WDZTWA POZNANSKIEGO

*Na Seffyi Seymowey Dnia 2. Paździer:*

*Roku 1776.*

M I A N A.

**J**UŻ podobno w nayskrytszey świata części, nie masz takiego mieysca, gdzie by ta prawda nieznana była, że najmnieysze zgromadzenie, dopieroż Kray, Państwo, albo Rzeczpospolita, bez sprawiedliwości, ani swego ieststwa ugruntuie, ani długiey dostąpić zdoła trwałości.

Sprawiedliwość! wszelkiey w iedno złaczoney społeczności, majątki, sławę, życie, y całość ubezpiecza; Sprawiedliwość Prawa do uszczęśliwienia każdego Narodu przystosowane stanowi, sprawiedliwość cnoty Obywatelskie uwieńczy y nad-

nadgradza, sprawiedliwość, wszystkie zawady w towarzystwie, porządek lub spokojność ruynujące, wykorzenia, niszczy, y uprzęta.

Najjaśniejszy PANIE, tak wielkie y liczne Kraiowe Magistratury, staremi upoważnione Prawami, Seym przeszły dawniejsze osądził bez-zdatne, terażniejsze został bezczynne,, mnogie wyznaczywszy Kommissye, ktore ledwo nie każdego Obywatela, nie tylko z miłey od kilkuset, lub kilkudziesiąt lat spokojności wzruszyły, nie tylko wielu z majątku wyzuły, ale prawie wszystkich w przepaść wspólney nie nawiści, uwikłania y zamieszania wprawiły.

Miłościwy PANIE, iakżonće dniowi, tak rzadkim, a prawdziwie Tronem zdobiącym W. K. Mci Cnotom przyświeca wyśoka sprawiedliwości miłość.

Nie ubliżałz Najjaśniejszy KRÓLU opuszczonym pomocy, słabszym wsparcia, uciśnionym obrony, zwierżchności nawet Sądowne, coraz ścisleyszemi obowiązując przepisami, iawnie przekonywałz, że chcesz y pragniesz, aby sprawiedliwość w najwyższym kwitnęła stopniu; Słowem: poznaemy w Ołobie W. K. Mości

L

pra-

prawdziwego Oyczyny Oyca, który, gdy wszystkich zarowno uszczęśliwić niewystarcza: wszystkich przynajmniej zarowno od gwałtu, krzywdy y ucisku zafianiafz.

Wszakże świeży tey prawdy dowód mamy w dozwoleniu wynalezienia, nie krotkim, bo siedmiodniowym czasem na Sessyach Prowincyonalnych naylepszego ułożenia, do zniesienia tych wszystkich niechęci, sporow, y niezgod przez Kommissye, albo rozmnożonych, albo nie zafspokoionych.

Pracowaliśmy dniem y nocą w obydwóch Prowincyach, lecz mnieysza liczba nie intereffowanych, a samey tylko, dla powszechności szukających spokoyności, nie mogła utrzymać Proiektu, któryby Prawu y sprawiedliwości dogodził. Zgodziły się na koniec Prowincye, aby dwóch z Senatu, a pięciu z Stanu Rycerskiego, naydokładnieysze w tey okoliczności zrobili ułożenie, y w tey to mnieyszey liczbie miałem honor bydź umieszczonym, gdzie cnotę y Obywatelstwo mają za prawidło, utworzyliśmy dzieło na sumnieniu, sprawiedliwości y Prawie zasadzone; Spodziewać się można było niezawodnie, że miłość własna Osob kilku, tym Proiektem



ktem będzie obrażona; lecz czyliż jest nayo-  
bojętniejsza rzecz na świecie, aby się  
wszystkim podobala? kilku zasmucić, a  
wszystkich pokoiem uszczęśliwić słuszność  
wymaga, y słodka W.K. Mci, o dobro  
powszechnę gorliwość pragnie.

Sprzeciwienie się temu ułożeniu, jest  
sprzyjać ustawicznemu w społeczności za-  
mieszaniu, jest zwiększać wspólną mię-  
dzy Obywatelami nienawiść, jest chcieć  
wszelkie Prawa czczemi y niezdatnemi u-  
czynić; słowem: jest szacować więcej o-  
sobistość własną, nad ogólną Narodu po-  
myślność.

Nayjaśniejszy PANIE! jestem przeko-  
nany, że ten iedynie Projekt nayskute-  
czniejszy do osiągnięcia pożadaney w ca-  
łym Narodzie spokoyności; uciekam się  
tędy nie ja sam (bo mnie nic nie wiąże)  
ale imieniem całego Kraiu do naywspaniał-  
szej WASZEY KROLEWSKIEY MCI  
Protekcyi, abyś to dzieło naywyższą we-  
sprzeć raczył powagą.

A jeżeli pokoy y sprawiedliwość jest  
nayrzetelniejszym y nayczystszyym Naro-  
du szczęściem, to zapewne od terażniey-  
szego zawisło Projektu.

Nie-

Niespodziewam się, aby tak święty cel, iednomyślności niepożyłkał, gdyby iednak iaka naśląpila trudność, niołę naygorętszą do WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI PANA Mego Miłościwego proźbę, y do Prześwietnych Stanow, aby ta okoliczność naydotkliwiey niecierpiąca zwłoki, iak nayrychley *per Turnum* zakończona była.



§ 165 §

# M O W A

J. W. SMCI PANA  
GUROWSKIEGO

KASZTELANA PRZEMĘCKIEGO

*W Senacie Dnia 3. Października*

*Roku 1776.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M  
PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY

**G**Dy Projekt Cywilney Tabelli expen-  
sy generalney przez J. O. Xiążęcia  
Biskupa Wileńskiego podany z deliberacyi  
przychodzi, te przeciwko niemu czynię  
uwagi, biorąc assumpt z notacyi w nim  
położoney; w teraźniejszy niedostatk  
publicznym, Konsyliarze Rady Nieustai-  
cey dadzą przykład dobrowolnego zrze-  
czenia się od wszelkiej pensyi, iednak sama  
sprawiedliwość daie poznać, że kiedy Rzecz-  
pospolita będzie w obfitszym stanie docho-

L 3

dow

*dow swoich. Osoby te pierwszą Magistraturę składające płatnemi bydź przed drugimi powinny będą.*

Alboż to tylko w iedynastu Senatorach, Marszałku teyże Rady Nieustającej, y Sekretarzach ma się pokazać miłość Oyczyzny? czyni ten Proiekt krzywdę wielkim y godnym Mężom Skarbu Koronnego Komissarzom, iakoby ci tylko do pensyi, a nie do Rzeczypospolitey równo z Konfyliarzami Rady Nieustającej usług przywiązani byli. Zważcie Prześwietne Stany, ieżeli stan Cywilny Skarbowy teni pensyami ma bydź pokrzywdzony? gdzie idzie o miłość Oyczyzny.

Podchlebną w tym Proieckie nader czytam kalkulacyą, że nie naprzewidziane potrzeby trzechkroć sto tysięcy potrzeba; Ja sądzę oczywistą za lepszą potrzebę, nizeli utaioną expensę. Może bydź, że dla tego przyszłych Rady N. Konfyliarzow od pensyi wyłączono, aby dla nich do podatkow pociągnąć zubożony kray; Co że jest niepodobieństwem, y że na nie zezwolić nie mogę, Instrukcyę Woiewodztw w godnych J. O. J. W. Półkach zdania swoje wyrażą. A gdy się Przeznaczny Narodzie w tey Tabelli pod tytułem: Różne expensa, na nie zapatrzysz, czyn ka-



każdy nad prawdziwie potrzebnymi swoie uwagi, a uczynisz niepotrzebnych wyłączenie.

Co do penfyi y gratyfikacyi w tym Proieckie, te głoszę uwagi. Nayiaśnieyszym Krolewicom Polskim, którą nie tylko chęć Narodowa, ale y sama słuszność oddaie. Męstwo y odwaga Narodowi wiadoma J. W. Kraszewskiego w obronie Kraiu, rany krwią zalane, są dowodem oczywistym, że Rzeczpospolita chce Jego uwieńczyć wyznaczoną penfją, o którą y Ja do Ciebie KROLU Nayiaśnieyszey, y Prześwietne Stany dla niego, dopraszam się.

Dla ozdoby Tronu, dla zaszczytu Narodu, w całości położoną głoszę, a pewna sława Nasza, gdy naylepszemu z Krolow teraz z Narodem węzłem Konfederacyi spoionemu, tę ucalamy powinność.

Woysko, wiem, że jest potrzebne, więc dopraszać się W.K. Mci powinieniem, aby pierwey Rzeczpospolita teraz Seymuiąca, widziała okazałość tegoż w aktualney służbie będących, y powinność czyniących, to na tych sprawiedliwa należy płaca, y to dodając, że ten Skarb Koronny po W.K. Mci wypłaceniu expensy, drugą Woysku płacić powinien, a

tak zostanie Ziemianin y swego majątku pewnym, y bezpieczeństwo domowe za-  
spokoione będzie.

Nowo zaś zaciężne Regimenta, kto-  
rych tylko idealność wspomniona jest; do  
tey płacy należeć nie powinny; ale, gdy  
okazałość ich będzie widzialna, a do Kom-  
putu przybędą, to dopiero na ten czas mo-  
gą się zapłaty spodziewać.

Do ostatniego Proiektu tego nisko wy-  
pisanego w Tabelli punktu, tak się przy-  
mawiam, y słowa iego czytamy.

*Jeżeli Rzplta chce konserwować szczy-  
pty Komput aktualny Woyska swego, no-  
wych podatkow potrzebuie, in tote tylko mi-  
lion czterekroć ieden tysięcy sześćset sześć-  
dziesiąt y osm Złotych, to łatwo się znay-  
dą, gdy się doloży Kwarta druga w Ko-  
ronie.*

Więc omyłkę w druku explikuie, do-  
dając z Biskupstw y Probostw Swieckich.  
Do drugiego punktu wynalezionego słowa.  
a niby do zrozumienia ukrytego; *Impre-  
za Duchownego podatku, y Czopowego z  
Miastr tylko Duchownych y Wsiow, nie ty-  
kając Szlacheckich y Krolewskich, ułoży  
Rzeczpospolita.*

Przybędzie chwały JJ. WW. Biskupom,  
że widząc Stan Szlachecki już cale upadły  
y zni-

y zniszczony, zastąpią go teraz tą wyrażoną summą, a na dalsze Rzpltey potrzeby do przyszłego Seymu Stan Zakonno-duchowny ochroniony zostanie.

Zebym zaś w iednym głosie to wyraził, co myślę nayskuteczniejszego dla Oyczyzny, Praw wiadomym czynię wyłączenie, iż iak daleko tylko pamięcią osiągnąć mogę, nayżyczliwszą JJ. WW. Biskupow ku Rzpltey czynność, tak należy Tym godnym y zawsze przykładem do dobrego, wyfoko szacownym Mętom nie wygasta w fercach Obywatelskich wdzięczność, z którą nie tylko się z partykularnego oświadczam obowiązku, ale z poniżej wyrażonych racyi, spodziewam się od Stanow Rzpltey naywiększych dla nich względów, y słusznie, gdy dowodzę, iż w roku 1527. za Panowania Krola Zygmunta pierwszego w Krakowie Przświetny Stan Swiecko-Duchowny *Subsidium Charitativum* liczne Rzeczypospolitey udzielił. W roku 1578. za Krola Stefana też samę miłość mając Oyczyzny, ten wyfoko pobożny Stan znowu oddał Rzeczypospolitey potrzebom znaczne Summy. W roku 1676. ielszcze *liberalius* pozwolił na większe Summy. W roku 1717. dla woyska za chleb zimowy dał znaczną Sum-

Summę, a zawsze z miłości Ojczyzny.

Czyliż Rzeczpospolita nasza w gorszej bydź może nawałności? iako teraz? ani wątpić należy, że z tych samych pobudkow Stan Duchowny przezemnie wymieniony, nie da się uprzedzić w gorliwości ku swej Ojczyźnie, y chętnie na tę Summę zezwoli, a oswobodzi lud w rękach ubogi y do podatkow iuż nieспособny.

Wiesz dobrze ukochany Narodzie potrzeby oczywiste, ale y o tym pamiętałeś, że na nią Stan Rycerski nie wystarczy; wiesz, że *crescente saeculo, crescunt omnia rerum*, więc też na to wojsko, co Stan Szlachecki ma składać podatek, uprzedzi nas Stan Duchowny, y chętnie zezwoli, zasili nędzne Stanu Szlacheckiego Familie, zubożone do tych czas to podwyższającemi się co raz Kwartami, a Starostowie własnemi podobne possessye okupując, iako y ia sam, pieniądźmi, za własność fortuny mają, przez ten sposób dopomagali Edukacyi dzieciak swoich, a to gdy im odięto, zważcie Prześwietne Stany, ieżeli się równać może w tey mierze Stan JJ. WW, Biskupow? ktorzy od lat wspomnianych nie posilkując stanu naszego; jest iego oczywisty upadek przez nakłady, bo co Seym to podwyższone Kwarty; Y tym-



tymże się tylko ma różnić Prześwietny Stan Duchowny, aby się od sprawiedliwej wyłączały daniny z uszczęśliwieniem siebie, a nayoczywistszym Stanu Szlacheckiego uciemieniem?

Jeżeli w roku przeszłym uchwalone 600000. na Stan Świecko-Duchowny, excypowani byli ubodzy Plebani, y ci Duchowni, którzy nie mają poddanych, a przecież mimo tey Konstytucyi do Kasy Duchowney czynić składkę musieli. Zaświadcza tę prawdę mój Manifest w Grodzie Wschowskim zanieiony o przestępstwo Prawa. Gdy zaś Czopowe z miały y wsiow rozciągnie się, y Kwarta na Dobra ale szczegulnie same Duchowne, iakom wyraził, upraszać W. K. Mci mam za powinność, o wyznaczenie Lustratorów, a w tym przybędzie do Skarbu; a zubożony Stan Świecki przynajmniej z poddaństwem swoim odetchnie przez dwa lata, y wielka będzie wspaniałość Stanu Duchownego.

A gdym o trzechkroć sto tysięcyach na nieprzewidziane w Proieckie położone mówił potrzeby, więc tę Summę na pensyą dla Rady Nienstaiaćey Konfilyarzow obrocić radzę, y żeby wspomniane przezemnie wierną radę W. K. Mości ulżenie poda-

podatkom Ziemiańskim wzięło w Stanach  
Prześwietnych rezolucyą, iednostaynych  
na poparcie głosow dopraszam się. A gdy  
uślyszę opozycyą, będę upraszał o *turnum*,  
supplikuiąc z głęboką pokorą Sey-  
mującey Rzpltey nie tamowania w iey  
materyi głosow przed *turnum*, bo ieżeli  
moy nie iest ieszcze dostateczny, przy-  
mówić się będę miał za powinność, a te-  
raz Projekt, oddaę do Łaski, o ktorego  
przeczytanie W. K. Mci P. M. Mił: y Sta-  
now Rzeczypospolitey dopraszam się.

*Przymnożenie Intrat do Skarbu  
Koronnego.*

POnieważ Stan Swiecki wielokro-  
tnemi obciążony ciężarami, le-  
dwie może bez uciemżenia pod-  
daństwa do iakieyżkolwiek Skarbu  
mielioracyi bydź pociągniony, a ten  
na obronę Wiary Świętey Katoli-  
ckiey od żadnych nie zaślaniał się ni-  
gdy nakładow; Przeto darem przez  
Prywileie Krolewskie różnemi obda-  
rzony dobrodzieystwy Stan Swiecko-  
Duchowny zapatruiąc się na niewy-  
gastą

gałą Narodu całego, czułość, chętnie swoje do rozrządzenia Rzeczypospolitey oddaie prowenta, które z Opactw Świeckich, z Biskupstw, Probostw Przywilejami Krolewskiemu nadanych, tudzież z wsiow udzielnych poddanych wynikać mają, a to *ad normam* Starostw Kwartę, a Czopowe z miast, miasteczek y wsiow swoich *nemine excepto* według opisu ostatecznego Prawa płacić będą powinni.



191 174 191

# Z D A N I E

J. O. XIECIA JMCI

LUBOMIRSKIEGO  
MARSZAŁKA WIEL. KORONNEGO

*Na Seſſyi Seymowej Dnia 3. Paździer:  
Roku 1776.*

**G**Dy już Przeſwietnym Stanom, po-  
wtorna ieſt oddana Tabella Expens  
Cywilnych, a oſtatnia pod Dniem 30. 7bris  
potrzeb wykładem, zagraża Nam nowe  
iářmno podatkovania; Należy ni i wierne  
w tym W. K. Mei y Stanom zgromadzo-  
nym czynić przełożenia, dążąc do po-  
mnieyſzenia Expens a wſtrzymania podat-  
kow, wielce Kray cały uciemiężających.

Składam nayprzod dzięki u Tronu  
W. K. Mei, iż za przywroccniem ſobie  
Gwardyów Koronnych, y W. X. Litew:  
wyznaczony za nie Prawem 1775. Million  
tańkawie Nam powrócić raczyteſ. Idę zaś  
teraz do źrzodła Dobrotliwego Serca W.  
K. Mei; iż gdy W. K. Mość PAN Miłoſci-

wy



wy weyrzysz w ucisk Narodu, przez licznosc ustanowionych juz podatkow, gdy zważyysz w tym prozby y wołania wspot-Obywatelow Naszych, w Instrukcyach Poslow umieszczone, gdy zapytasz W.K. Mość Kommissiye Skarbowe o trudności, y ciężkości wyboru, y juz ustanowionych podatkow, a niepodobności zbierania nowych, gdy nakoniec spoyrzysz W. K. Mość PAN Miłościwy na Nas, iak na maraotrawnych Synow, ktorzy nad możność majątkiem swym szafowali, ktorzy y dziś hoyni nad możność, w uiszczeniu się byliby nie podobni; Zechcesz Miłościwy KROLU z Oycowskiey miłości, dobroliwie millionem Nas udarować.

Nie oznaczać expensy na Radę Nieustaiącą, nie iest mym zdaniem, nikt nade mnie nie był oszczędniejszy, w pomniyszeniu tey expensy; lecz dziś gdy Rada Nieustaiąca, zupełne rzady Kraiowe ma sobie oddane, gdy każdego tam czynności wielorako są powiękfzone, by inne względy nie zwracały tam zasiadaiących, sądziłbym, iż Rzeczpospolita, iak nayobficiey prace Ich opłacaćby powinna. Lecz gdy fczupłość dochodow Rzeczypospolitey ten wymiar sprawiedliwy wstrzymuje, przynaymniej rozumiałbym Ichmciom

Kon-

Konfyliarzom oznaczyć, po 10000. każdemu, Marszałkowi Rady Nieustającej 15000 dwóm Sekretarzom po 9000; Na Kancelaryą zaś, y Officialistów Rady, których pomniejszylić liczbę, oraz y oznaczenie Penfów, byłoby dostarczającym 60000. a tak Expensa na Radę Nieustającą wyniesie. 373000.

Sprawiedliwie, iż Penfyi Ministrów, 120000. Złot: ostatnim Seymem oznaczone do 60000: połowę pomniejszylić, gdyż mam ufność, iż tak potrzebna dla Rzeczypospolitey oszczędność, będzie przykładna dla drugih.

Widzę w Tabelli, iż Marszałkowie Wielcy, Koronny, y Litewski mają mieć Penfyi 60000, a w Annotacyi dołożono, iż to wystarczy na Kancellaryą (to jest: na Officialistów, bo termin Kancellaryi *impropię* jest dany) y na Bruki, Przechowane Stany Zgromadzone, nie poymię takiego udziału; Marszałkowi wyznaczają 60000, a Marszałek nic nie weźmie, tylko odda Officialistom, y na Bruki, kto ceni tak, usługi Marszałka, że Imienia Jego do wydatku używa, a w istocie, innym oddaie, nie jestże to eludere Stany Zgromadzone? nie jestże to eludere Obywatelów całego Krolestwa; Pisać w Prawie

wie, że Marszałek płatny, a w istocie' nie  
nie bierze. Prześwietne Zgromadzone Sta-  
ny, nie jestem ja tak apetyczny lepszego  
mienia, dałem dowody, na przeszłym Sey-  
mie, gdym oddał to Decyzji; Rzeczypo-  
spolitey, iako w Prawie 1775. iest napisa-  
no. niech Rzeczpospolita, na terażniey-  
szym Seymie, podług przepisu tegoż Pra-  
wa, powie, że Marszałek Wielki, nie mieć  
nie powinien. chętnie to przyjmę, niech  
powie, że Marszałek W. Xięstwa Litew-  
mieć powinien 60000. pensyi, a Marsza-  
łek W. Kor: nie, chętnie to przyjmę, przyi-  
mę y to chętnie, że Marszałkowie Na-  
dworni, mieć będą po 40000. a Marsza-  
łek W. Kor: nie, bo Wola Rzeczypospoli-  
tey będzie zawsze moją powinnością; ale  
dopraszam się, aby to Rzplta powiedziała,  
y podług przepisu *pluralitate* swoje wy-  
dała wyroki, y dla tegoć to, nie zapisuję  
Pensyi Marszałków, ale pozostawuję do  
Rezolucyi Stanów Zgromadzonych.

Wyznaczone dawnemi Prawami 40000  
na Officialistów Marszałkowskich, to iest:  
Sędziego, Pisarza, Regentów y innych, u-  
znaję za rzecz nieodbicie potrzebną, są to  
Urzędy w codzienney ułudze' zostający,  
nie masz dnia, by Sądy Marszałkowskie

M wako.

Mowy Seym: Tomik III.

wakowały, a nie małe godziny, by, jeżeli nie Sądami, to innemi Dyspozycjami, y rezolucjami, nie byli zatrudnieni, końcem utrzymania rządu, y bezpieczeństwa, pod Bokiem W. K. Mci; Na Officialistów zaś Łaski W. X. Litewskiego, i oznaczoną Summę w Tabelli dawniejszey pozostawiając Łasce W. Xięstwa Litewskiego do grunto-wniejszego nam przełożenia.

Summę na Milicyą Marszałkowską, umniejszoną bydl nie sądzę, owszem, gdy Chorągiew Łaski W. X. Lit., ma być zawsze użyta, do pomocy bezpieczeństwa pod Bokiem W. K. Mci, rozumiałbym, aby dawnemi Prawami, Summa 30000. oznaczona na nią pozostała.

Bruki Warszawskie potrzebują reparacyi coroczney, a bardziey publiczne kanały, ktore jeżeli w nieustannym dozorze nie będą, okażą widoczne Miasta tego nie ochędostwo, a sprawią na dal kosztowną reparacyą, sądziłbym przeto, na bruki y kanały Warszawskie oznaczyć 23000, a 10000. na bruki Miasta Grodna, a tak całej Expenzy, na Juryzdykcyą Marszałkowską, oprócz na samych Marszałkow, okazuje się 175794. groszy 10.

Kancelerza W. Kor. nie widzę w tej Tabelli Pensyi; 60000. iak Kancelerzowi W. X.



W. X. Lit: iest oznaczona, ieżeli z okoliczności, że Biskupstwem iest opatrzone, Biskupstwo nie iest do Urzędu przywiązane, powinności Biskupa, są inne od Ministra; Biskupa obowiązki wiążą do Diecezyi, Kanclerza, być przytomnym Boku W. K. Mci, y inne tam sprawić usługi. Po długim życiu J. W. Jmci Xiędzia Kanclerza W. Kor: lub Ascensie iego, w dalzey odmianie Pieczętarzów bydź może, iż Pieczęć nie w Ręku Biskupich umieszczona będzie; a czyliż takowy Minister być może bez przyzwoitego opatrzenia? przeto zdaie mi się, aby zarownie Kanclerze Wielcy mieli 60000, a Podkanclerzowie Obojga Narodów 40000.

Metrykanci, y Pisarze, gdy są z obowiązku w usłudze publiczney, płatnemi być powinni, niech będą mnieysze ustawy do zapłaty Extraktoy, y Dekretow, a niech ieo pewnym dla nich oznaczonym będzie, to iest pierwszym po 3000, a drugim po 5000. a tak expens Jurydykcyi Kanclerzów wyniesie 29000.

Podskarbach Wielkich pomniejszyzona pensya do 60000. uznaię bydź sprawiedliwością; że zaś Nadwornym tylko 32000; zdaie mi się Nayiasniejszy Krolu, nie u-  
wodząc się szacunkiem osob, na tych U-

rzędach będących, ale zważając, że te 32000 były wyznaczone Prawem, gdy Podskarbiowie Nadworni inney nie mieli czynności, nad Rząd Dobr Ekonomicznych W. K. Mci. Dziś gdy za łaską W. K. Mci są *in Ministerio* umieszczeni, nowe na nich są włożone powinności, to nieustanney Vice-Prezydencyi na Kommissyach Skarbowych, to *ex munere Ministerii* bytności na Seymie, na Sądach Seymowych, y innych publicznych zjazdach do Boku W. K. Mci, więc sprawiedliwie, aby w równości z innemi Ministrami, mianowicie Podkancierzami 40000 rocznie opatrzeni byli.

Kommissarzow Skarbowych pensya dość szczupła, umniejszać trudno, lecz 130000 na Offycalistow Skarbowych, do 106666. gr: 10. sądziłbym zmniejszyć, ile że Officiales Skarbowi *per Provincias, ex perceptis* tamże są płatni 150000 na Milicyą Skarbową pomniejszyć można do 90000, ile że Milicya też pomniejszona być może, gdy Prowent z Moslu nie idzie do Skarbu Kor.:, od straży onego Skarb dyspensowanytm być może. Expensą Prawne Skarbu w liczbie 45000 umieszczone, a 300000 na Deceßa, Konflagraty, zmniejszyć można, pierwsze do 25000, a drugie 120000, za okazaniem wprzód iednak przez Kom-

Kommissyą Skarbową, iakie są té Decessa, Allewiacye, y inne tey natury wydatki. Moim więc przelożeniem, wynosi Expens Kommissyow Skarbowych Oboygą Narodow, Summę 725666. gr. 20.

Co do różnych Expens, a nayprzod 300000 na Kadetow; ieżeli ustawę onych nie można ugruntować na udziale Funduszu Dobr Jezuickich, pomniejszyć fozumiałbym do Summy 200000.

Prezydentom Trybunałow nie wyznaczając 10000, przyłączyć do Urzędu Ich Prowent z Probostwa Piotrkowskiego, co już Rzplta na Seymie 1764. udestynowała, a w Roku 1768. odmienionym było. Na Marszałkow zaś wydział 20000 każdemu, zdaie mi się sprawiedliwy.

Na fundusz umarzający długi Rzpltey 750000 jest nader wiele: wszak proweniencye *ex Emphiteusibus*, są Prawem 1775 na to obroczone, iako też od Prześwietnego Duchowieństwa 700000 *subsidii Charitativi*, dolożyć do tego z Skarbow Rzeczypospolitey 300000, będzie rocznego funduszu przeszło million na opłacanie długow, które gdy z przywiązania y hojności, są tak znacznie powiększone, z potrzeby, y niedostatku, bez nalegania, opłacane być mogą.

Na Posłów zagranicznych, Gabinet, Tłomaczów, y Szkoły Oryentalne Summa 400000. jest wielka, przy pomniejszonych Kraiach, a nie dostarczających dochodach Rzeczypospolitey, nie wstydźmy się, wzorem innych Monarchów, mnieyszey Rangi trzymać Ministrów, u Dworów Sąsiedzkich, czyli Rezydentów, czyli Sekretarzów Legacyi, w podobnych charakterach mamy rezydujących u Dworów Wiedeńskiego, Petersburskiego, y Berlińskiego, którzy dopełniają powierzone im rozkazy, y negocyacye, a tak rozumiałbym, pomniejszyć Expens do Summy 90000. Gabinetowe Expensa, Konstytucyą 1766. oznaczone zupełnie upadły, gdy wszelkie interessa są wlane w Radę Nieustającą; Ta uczyniła onych rozdział, na [Departamenta], a w [Departamentach] Officiales ku usługom są płatni; A nakoniec gdyby, y nie spodziany expens przyiść miał; Ma Rada Nieustająca szafunek Summy na Extraordinaryne Expensa pozostawioney.

Tłomaczów trzech w usługach Rzeczypospolitey, zdaie się potrzebą, tym wyznaczysz po 9000. Pensyi, a trzem Aplikantom po 2000. bez Oryentalney Szkoły obeyść się może.



Sędziowie Pogranicznicy, prędkim roz-  
sądzeniem Spraw, utrzymują spokojność  
Sąsiedzką, więc Summy 75000 na to de-  
stynowanej żałować nie trzeba.

Pałac Połowi Rosyjskiemu naylor-  
wać należy, bo to jest dopełnieniem Tra-  
ktatowych Sojuszów, ale nie rozumiałbym  
oznaczając onę Summą 42000; Gdyż istność  
tej opłaty zalegać będzie, na wielkości  
charakteru, od Dworu tego do nas desty-  
nowanego, oraz na szacunku wartości  
naymu wybornego Pałacu, więc tę expens  
sądziłbym odebrać do Summy extraordy-  
naryiney, którą z okoliczności, y potrze-  
by, Rada Nieustająca oznaczy.

Na reperacyę Zamków oznaczoną Sum-  
mę 100000, rozumiałbym zmniejszyć, w  
Koronie do 60000. a w W. X. Litwie do  
10000, Marszałkom zaś Seymowym ozna-  
czone 40000. a Sekretarzom 10000. z re-  
dukować do 20000. a drugie do 6000,  
nie mniej Szpitale, zamiast 50000. do  
27000. one determinować, a tak Expensa  
różne wynosilyby tylko 858000.

Co do Pensyi, y rekompens oznaczo-  
nych; rozumiałbym iż wspaniałość Nay-  
jaśniejszych Krolewiczów, skłoniłaby Ich  
umysł do zupełnego odstąpienia Pensyi;  
Lecz że zachodzą zagranicznych Potencyi

interessowania, które są u Nas poważane, więc przynajmniej ziednaćby Nam należało, aby ta pensya *in toto* 200000. rocznie ueterminowana była. Ich Mciom Sędziom, Pisarzom Ziemskim y Grodzkim Warszawskim, nie znayduię potrzeby oznaczać Penlyi, gdy innych Woiewodztwa Obywatele podobnemiż Urzędami zaszczytni, nie mają żadnego opatrzenia. Ze ie-  
nak Jmć Pan Pisarz Warszawski, do zwykłych powinności Urzędu swego ma na sobie powiększone, to pilnością w przyjmowaniu Proiektow Seymowych *ad Acta*, nie odwołcznie onych wydawaniu, to zagnadaniu na Sądach Seymowych, kilką Kadencyami oznaczonych, y tam usługi sprawujący, przeto przy szczupłości dochodow Rzeczypospolitey, oznaczeniem Penlyi 6000. kontentować się zechę.

J. W. Jmci Panu Generalowi Kraszewskiemu oznaczone 20000. za łaną krew w usługę Oyczyzny, sprawiedliwie dochować należy; niemniej U. Mikulskiemu, y Sukcessorom Bucowa 6000. z tym tylko przełożeniem, iż gdy ich zasługi są u całej Rzpltey, aby Xięstwo Litewskie do teyże Expensy przyłożyć się raczyło. A tak całe Pensye, y rekompensy wynoszą 232000.

Na

Na extraordynaryjne Expensa do sfunktu Rady 450000 iest nader wiele, gdy wyższym rozrządzeniem Rzplta wszelkim Expensom obmyśla fundusz, a zatym rozumiałbym ten pomniejszyć do 200000.

Tym umiarkowaniem Przechacne Stany Zgromadzone, ogolney Expensy wynika, oprócz Marszałkow, *ad resolutionem* Seymu terażnieyszego pozostawionych 5793461, które odtrąciwszy od percept w Tabelli okazanych, pozostaie 9641440 do dalszego Rzpltey rozrządzenia; To iest, w Koronie 7073424, a w W.X. Litewskim 2568016.

W tym naydzie Woysko dla siebie fundusz, bez nakładu nowego podatkowania ciężaru. W różności zamierzonych podatkow, widzę ieszcze powiększenie Kwart na Starośwach w Koronie, nie dla tego o tym mówię, że mam ie z łaski W. K. Mości, bo płacić chętnie będę, co Rzeczpospolita mi nakaze, ale trudno nie mówić, że tą ustawą byliby Starostowie porównani, do Zagranicznych Państw nakazow, mianowicie w Państwie teraz Cesar skim, gdzie tylko podwoyne Kwarty opła-

opłacać muszą; W tym zaś Królestwie za-  
ługi u Antecessorow y u W. K. Mości,  
czyliż im ziednać nie powinny różnicę?  
Mówić kto będzie, że Xięstwo Litewskie  
podwoyne opłaca Kwarty, a czemu y Ko-  
rona tych nie ponosi ciężarów. Gdybyć  
pod iedną naturą podatkow zostawali, nie  
miałbym co mówić; lecz są podatki w  
iedney Prowincyi przyięte, inne zaś są  
przyięte w drugiey; są w Xięstwie Lite-  
wskim dwie Kwarty, w Koronie tylko  
połtory, są w Koronie podatki Tabaczne,  
ślepowany Papier, a od Xięstwa Lite-  
wskiego nie są przyięte.

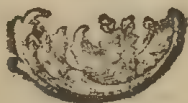
Te więc wyrazy myśli, y zdania  
mego, u Tronu WASZEY KRÓLEWSKIEY  
MCI złożywszy; Prześwietnym Stanom  
Rzeczypospolitey przełożywszy, czytana  
przezemnie Tabellę, składam do Rąk Ja-  
śnie Wielmożnego Marszałka Konfедера-  
cyi Koronney. Upraszam zaś WASZEY  
KRÓLEWSKIEY MCI, abyś podług zdania  
Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Kęszyckiego  
Pósła Woiewodztwa Poznańskiego, dla  
porozumienia się łatwieyszego, y ułoże-  
nia tych Expens publicznych, łaskawie  
Prowincyonalne Sessye dezwolić nam  
ra-



raczył. Już drugim przykładem zagran-  
towana jest ufność, iż Prowincjonalne  
Sesbye, nayzawikleyfze trudności zaspoka-  
ią, y pomyślny sukces Obradom Naszym  
znoszą.

*Te Zdanie moje podług obowiązku  
Prawa z podpisem Ręki moiej ad  
Acta Publica oddaig.*

STANISŁAW LUBOMIRSKI,  
MARSZAŁEK WIELKI KORONNY.



188

# M O W A

J. W. JMCI PANA

MAXYMILIANA  
SIERAKOWSKIEGO  
PODKOMORZEGO y POSŁA  
WOIEWODZTWA PŁOCKIEGO

Na Seßyi Seymowey Dnia 4. Paździer.

Roku 1776.

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.  
PRZESWIETNE SRONFEDEROWANE STANY.

**P**owſzechnym wſzystkich Statyſtow ieſt  
to rozumieniem, że te ſą naypryncy-  
palnieyſze prawdziwey wolności dla Na-  
rodow znaki, te ſą fundamentalne podpo-  
ry, na których wolność wſzystkich zawi-  
ſła Obywatelów: Gdy Narod cały przez  
wybrane oſoby wſpolnie piſze ſobie y  
ſtanowi prawa; gdy do zachowania y exe-  
kucyi

kucyi Praw ustanowionych sami Obywatele obierają dozorców y Sędziów, gdy według potrzeby y okoliczności cały Narod ustanowione Prawa odmieniać, y poprawiać może ku lepszemu Oyczyzny dobru; gdy sam tylko Narod wojnę wypowiadać, pokoy zawierać, podatki układać; y one powiększać, lub umniejszać może.

Te to są zaiste prawdziwey wolności zaszczyty, te to są nayokazalsze dowody, że Narod nie utracą wolności, poki takowych używa Przywileiów.

A gdy znam się bydź teraz w tey tu świątnicy reprezentującym z Woiewodztwa mego liczną część wolnego Narodu, niech mi się godzi zażyć samowładztwa współ Obywatelów moich do materyi wolności gruntującey y do rezolucyi przychodzącey.

Poznaie to w prawdzie Woiewodztwo moje że bez podatków, ani całość Kraiu, ani rząd dobry, ani wolność Rzeczypospolitey utrzymać się nie mogą. Gotowi są Obywatele, iako dobrzy Synowie dzielić Majątków swoich dla Matki Oyczyzny; ale też oraz pragną tego, aby ta Matka nie była rozrutna, aby pracy Synów swoich nie traciła próżno, aby dochodów publicznych na prywatne nieobracała zyski.

Seym

Seym ostatni uczynił wstrent wielki  
całemu Narodowi do zezwolenia na po-  
trzebne nawet y nieochybne podatki, kie-  
dy miliono we poczynił darowizny; milio-  
nowe powyznaczał pensye.

Nie mam Ja przeto od Woiewodztwa  
mego tey udzieloney mocy, abym na po-  
większenie podatkow pozwalal; wszakze  
powiększą się tym samym, gdy nie po-  
trzebne odcinają się wydatki.

A powiększą się ieszcze tym bardziey,  
gdy zachowana będzie sprawiedliwość w  
powroceniu tego, co kto sobie niesprawie-  
dliwie przywłaszczył, a przeto gurować  
dozwolił swey ambicyi nad równość wy-  
nosząc się.

Niech więc Kancellarye nayprzod prze-  
szło-Seymowe zdadzą ściśly rachunek z  
wyciśnionych od Obywatelów za sprawie-  
dliwość niesprawiedliwych zbiorów, ile  
że już onegdajszym Prawem uchylone zo-  
stały, naywięcey kosztowne Kommissye.  
Niechay ta mamona *iniquitatis* idzie pod  
konfiskatę do skarbu publicznego na wza-  
jemną dających y odbierających karę.  
Przybędzie y z tego iakowy Milion do  
Skarbu, a uczyni się oraz tama w przyszłe  
czasy podobnym zyskom; zetrze się pla-  
ma, którą gazety nawet Cudzoziemskie



czernie zwykły nasz Naród, iako to y świeżo czytać można w gazecie Baranickiej (\*) przed tygodniowey sub Nro 73. przysługowane komuś z przeszłego Seymu, Wirgiliusza wiersze (\*\*) *Vendit hic Auró Patriam Dominumque potentem, imposuit, fixit leges pretio, atque r. fixit.*

Iżę zaś nieprywatnym iakowym mo- wię to duchem, ale dopełniając obowia- sku Instrukcyi moiej, dla okazania woli pozostałych Braci w Domach punkt 17. teyże Instrukcyi przeczytam.

Miłościwy KRÓLU widzisz W. K. Mć PAN nasz Miłościwy z przeczytaney instrukcyi, z iaką wolnością część ta Narodu Tobie wiernego w Woiewodztwie Płockim postempnie sobie, gdzie idzie o prerogatywę prawdziwey wolności; iak Obywatele nasi przykładaliby się chętnie do zbogacenia skarbu publicznego, aby tylko na dobro Rzpltey był zawżę obracany.

Używał wprawdzie W. K. Mć PAN nasz Miłościwy wszelkich y nayprzychylniejszych do tego środków, aby Naród nie doznawał ciężaru podatkow, a te które składa, istotną tylko okazywały się potrzebą.

Jest oczywistym w tey mierze troskli-  
wości

(\*) *du bar-Rhin.* (\*\*) *Enri lib: 17.*

wości Oycowskię W. K. Mci PANA mego Miłość: dowodem powtornie zmniejszy-  
nych expens Cywilnych podana Tabella,  
przeciwko ktorey nie mam co mówić,  
kiedy approbuiące onę W. K. Mci PANA  
mego Miłościwego usłyszałem zdanie.

Zważając iednak, że na pensyę na przy-  
kład 40. lub 60. tysięcy składać się musi  
kilka tysięcy Gospodarzow; A każda płą-  
ca mieć powinna proporcją do pracy.  
Dozwol więc Miłościwy KRÓLU, aby za-  
patrzywszy się na wyznaczenie pensyi dla  
Marzałka y Prezydenta Trybunałskich,  
w Magistraturze *ultimæ instantiæ* nieustan-  
nie y kosztownie przez Miesięcy 16. pra-  
cujących; Wielcy także y godni Mężo-  
wie *Ministri Status* tym przykładem słu-  
sobie umniejszyli pensyi przeznaczonych.  
Y spodziewać się należy, że tę dla Oyczy-  
zny miłą uczynić zechcą ofiarę, a tak wy-  
starczy rekompensa, y dla Naywyższey  
Magistratury Rady Nieustaiacey, gdzie ma-  
jące się znaydować Osoby czeka nie mała  
praca.

Kiedy wszakże y tak brakuie ieszcze  
milionu kilka kroć stoty tysięcy, do zrowna-  
nia expensy z perceptą; Niech mi się go-  
dzi wyszukać takowego przychodu bez u-  
cisku Obywatelow z publicznego skarbu  
nie profitujących. A nay-

A nayprzód iest Prawo Seymu 1764. aby co pięć lat lustracya Starostw następowała dla wyprowadzenia sprawiedliwej Kwartę; Stawam więc przytym prawie, y dopominam się exekucyi onegoż, a tym samym przybędzie do Skarbu znaczna kwota; bo wiem dobrze, że y pierwsze lustracye po wielu mieyscach niedokładne były.

Wszakże otrzymane *Emfiteuses* na przesyłnym Seymie, aby oraz skaslowane zostały iest konieczną potrzebą, y ogólnym całego Narodu żądaniem, bo to wszystkie podobno zawierają Instrukcye: Ale y nie rościagam się w tey mierze z dyskursem, gdyż to iawnie iest, jaką szkodę też *Emfiteuses* uczyniły, y prywatnemu Obywatelowi y publicznemu dobru.

Papier także stemplowany przynieśćby był więcej do skarbu intraty, gdyby sprawiedliwiey podatek ten każdego Obywatela dotykał. Napisało w Konstytucyi Seymu zeszłego Nro 7mo Arkusz papieru na ekstrakt na którym wyrażona będzie Summa od 1000. do 5000. Zł: ab hinc Zł: 3. Ldaie się tedy że y w tym uciążyć chciano, tylko uboższych Obywatelow, ktorzy więcej na takowe Summy zawierają tran-

N

za-

zakcye; a ktorzy stotyfięczne lub millio-  
nowe Summy do Akt publicznych wpisu-  
ią, nie mają doznawać ciężkości? Niechże  
y tu nastąpi sprawiedliwość, a zaraz przy-  
będzie podatku. Sądziłbym przeto rzeczą  
śluszną y użyteczną poprawić wzmian-  
kowanego punktu tym sposobem: Ażeby  
ogolnie na wszelkie ekstrakty z Kancellaryi  
wychodzące papier opłacał się, iako jest  
wyrażono *sub* Nro 1mo, po groszy sre-  
brnych dwa, a zaś od wprowadzenia ia-  
kichkolwiek zapisow do Xiąg publicznych,  
niech zapisujący czyli tranzakcye zawiera-  
jący płaci grosz srebrny od tysiąca Złot.  
Jako bowiem nie będzie na ten czas przy-  
kro Obywatelowi od pięciu Tysięcy za-  
płacić pięć groszy srebrnych od 10. Tysię-  
cy Złot: 2. y puł, tak majątnieyszemu w  
tey proporcyi niech nie będzie trudno za-  
płacić od sta tysięcy sto groszy srebrnych,  
a czterechkroć stotyfięcy Złot: sto Złotych  
y tak daley.

Ani zaś niech się nie wydaie żadna  
trudność w wybieraniu takowego poda-  
tku, gdyż za małą rekompensę Susceptan-  
ci Kancellaryi łatwo podeymą się takowey  
exekucyi, y co miesiąc czynić mogą rachun-  
ek z Aktow publicznych oddając zbior  
ten do skarbu Rzeczypospolitey.

Zna-



Znalazłbyin ja ieszcze obfite źródło do powiększenia intraty publiczney, gdybym delikatnych użu, dyftryngwowanych Obywatelow, ktorych to intereffować może, prawdą nieobrazil; aleć wolność mowienia, y moim zdaniem fprawiedliwość intereffu z uft wyciąga mi ſłowa.

Jestem tedy w tym rozumieniu że nie dla Kraiu pożytecznieyſzego bydź nie może iako ludność w Miastach, kwitnący handel, wydoſkonalone rzemioſła. Wypływać z tąd zaiſte zwykły wielkie dla Kraiu pożytki; wſzakże pożytki te nie dla prywatnych Oſob, ale naypryncypalnicy dla Skarbu publicznego być powinny.

Y tak ſzczegulnie co do ludzi. W pryncypalnych Miastach Kraiu naſzego przez rozmaite ziazdy czynią wſzyſcy Obywatele ſkładkę ku zбоgaceniu mieſzkańcow Miasta, wnoſząc dochody ſwoie na różne wydatki. Prywatni Obywatele naywięcey profitują z tego, iako to naprzykład ktorzy ſobie poſundowali Browary, a z tych znaczne odbierają intraty. Jeżeli zatym nie mają ſzczegulnieyſzego do takowey propinacyi prawa y Przywileiu; jeżeli Propinacya nieſt uſtanowiona na ogólny Miasta całego pożytek, niechby raczey na Skarb publiczny całkowicie obrocona

była, a nie będzie potrzeby rościagać na Wsie czopowego.

Kommissya Skarbowa potrafiłaby zapewne rozrządzić dobrze y pożytecznie takowy prowent, ktorey nie będzie trudno dobrać nawet Osob do dzierżawienia propinacyi, y takowi pędzey się znaydą niż do Czopowego.

Przybyłby ztąd nie ieden milion do Skarbu Rzeczypospolitey, a Obywatelom po całym Kraiu stałaby się w podatkowaniu folga. Mogłaby zaś nawet y Część iaką prowentu takowego obrocona bydź na niektore potrzeby Miał, aby tym lepiej kwitnęły, y pożytek Kraiowi wydawały, iako y na sprawiedliwą rekompensę Starostom ieżeli gdzie Prawo do propinacyi mają.

Znam ia to że wniesienie moje może niepodobać się odbierającym zyski z propinacyi w tym tu samym stołecznym Mieście, ale spodziewam się, że iako gorliwi o dobro publiczne Obywatele, chętnie zechcą takową dla Oyczyzny uczynić ofiarę.

Nakoniec niech Skarb publiczny odbiera wżyskie y całkowite pożytki z tego co nie iest do życia ludzkiego y wygody przyzwoitey istotnie potrzebne.

Niech

Niech zbytki we wszystkim ustana; niech  
tyle za granicę z Kraju nie wychodzi pie-  
niędzy, które się wracać nie mogą: A  
tak napełniać się będą skarby publiczne,  
lud Ubogi nie będzie ściśniony, a Narod  
w 'potomną wieki nazywać będzie WA-  
SZĄ KROLEWSKĄ MOŚĆ PANA mego Miło-  
ściwego Wielkim KROLEM.

Maiać zaś Projekt do Kómmisyyi przy-  
stusowany ten do łaski oddaę y o prze-  
czytanie Onegoż dopraszam się.



198

M O W A

J. W. JMCI PANA

W A L E W S K I E G O,

PODKOMORZEGO NADWORNego

J. K. MCI.

POSŁA W D Z T W A K R A K O W S K I E G O

*Na Seffyi Seymowey, Dnia 5. Paździer:*

*Roku 1776.*

M I A N A.

**P**Rzeciąg kilkoniedzielney choroby mo-  
iey, gdy mnie od pierwiaſtkowego  
oddalił Seymowania, przeciąg, mówię,  
ten, gdy mi dopiero pierwszy raz na dniu  
dziſieyſzym uſta otwierać dozwala, otwie-  
ram ie więc w nayzupełnieyſzym ukon-  
tentowaniu iże wſpolnego doſtaie ſię mnie  
zaſzczytu dzielić równą z wielkiemi lu-  
dźmi w zaradzeniu około Dobra publi-  
cznego troſkliwość.

Zdawało Ci ſię N. KROLU Seym<sup>u</sup> wol-  
ny zamienić w Konfederacyą, y ktoż to  
mo-

276



może przeciwko temu mówić, kiedy cały Narod poznawa pilną W. K. Mci PANA Mego Miłościwego dla Dobra powszechnego staranność, a ztąd wnosi sobie nieomylnie, iż przeyzrzałes K. N. konieczną teyże Konfederacyi potrzebę zmierzającą do uszczęśliwienia Kraiowego.

Otoż przyszedł ten dzień, który pod Twoią K. N. protekcyą obarczonemu ze-wsząd różnemi uciškami Narodowi, y serca przykrego odmianę, y stanu polepszenie sprawić może: oto ten dzień, w którym woła do Ciebie lud Twoy, abyś go pod swoim łodkim panowaniem, w refcie przynaymniey nieszczęść oszczędzić raczył.

Niesie Ci nayprzod Woiewodztwo Krakowskie przez usta wybranych z pośród siebie Połow nayuroczytsze o nieskaży-telney ku Dostoieństwu W. K. Mci PANA Mego Mił: wierności zaręczenie, oświad-cza oraz nayżywsze do Tronu Twego dziękczynienia za troskliwe w interessach Narodowych zaradzania; zapewnia na ko-niec toż Woiewodztwo w ogulności y każdy z nas w szczegulności, iż wszystko, co jest naszym nie wyłączając nawet ofia-ry z własnego życia chętnie dla ratunku Oyczyzny sakryfikować gotowi iesteśmy.

Rządź przeto K. N. temi umysłami tak, aby sława Twoja w potomne rozlegała się wieki, a Narod pod Twoim przezornym rządem niechay w słodkiej w Domach twoich spokoyności przywróconą cieszy się szczęśliwością. Na dniu wczorajszym, gdy nie miałem domieszczonego głosu, dziś mam honor krotkie uczynić reflexye na podane nam Tabelle.

Trzecią Tabelę podaie nam Naywyższa Rada wydatkow Rzeczypospolitey: naypierwsza okazała expensa Cywilne y Woyskowe w tym stanie y opisie, w jakim ie mieć chciały przeszle Seymowe uchwały. Druga czyniąc wagę aktualney Percepty z Expensą redukowala Cywilną Expensę zamilczając o Woyskowej.

Terazniejszy Tabella ieszcze niższą czyni redukcją Cywilnych Expens chcąc obżernieyszą zostawić Superatę na Woysko. Pierwsza tylko z tych Tabel, ktora dotchnęła proweniencyi Rzeczypospolitey, ale dosyć lekko gdy bez żadney nad nią reflexyi one przeszła, zastanawiając tylko Stany Seymujące nad Expensą publiczną. Ja w tym porządku upatruję defekt, y sądzę, iż naypierwey należy examinować dochod publiczny, ieżeli ten jest w swoiey całości, tak tak go Prawo mieć chciało,

to, jeżeli ten polepszeniem Ekonomii Skarbowey nie mogłby bydź powiększonymi, jeżeli części iego nie rozchodzą się w prywatne ręce, o tey tedy Percepcie należy wprzód gruntownie deliberować.

Wieleby bowiem można znaleźć sposobów powiększenia w celu Artykułów publicznego dochodu, Igdybyśmy się o to Skarbowey Kommissyi poradzili, lub z nią o poprawie Instruktarzów pomogli; ale mowiny cożkolwiek o tym według porządku klasyfikacyi Tabelli pierwszej przychodów Skarbowych.

1mo. Cło Kupieckie, Szlacheckie, że jest przez Instruktarze Komorne wysooko wyniesione pod rozmaitemi iedneyże rzeczy tytułami mniej podobno przynosi, iakby przynosiło, gdyby Handel nie był takowemi cłami ścieśniony. Pytamy się w Pograniczu Austryackim ile pożytkować może Skarb Cesarzski z Cel od Polski, lubo mnieysze od Polskiego cła biorą. A przecież znajdziemy generalną kwotę ich, przewyższającą naszą, dyfferencyi co do rzeczy nie masz, bo iedną drogą przychodu y wychodu rzeczy oboyma Kraiów.

2do: Z pułtory kwarty część blisko czwarta rozchodzi się do rąk prywatnych z szafunku przeszłego Seymu.

3tio. Cło od tabaki wyśoko wyniesione, a tak mało w generalności czyniące łatwo może powiększyć się przez Arendę do kilku kroć sto tysięcy, gdy się pozwoli powszechna licytacya, albo częściami albo ogółem.

4to. Loterya niechay' będzie na Skarb, objęta, albo zakazana: ponieważ tak mało z niey proveniencya nie iest godna wychodu Summ znacznych za granicę.

5to. Czopowe z Miast z ukrzywdzeniem publicznym arendowane, niechay będzie innym kształtem dysponowane, a znaydą się kontrahenci, ktorzy osobiwie po kapitałnych Miastach znaczne aukcyę popodnoszą.

6to. Nowo przybyłe do Skarbow o-boyga Narodow Podatki z powroconych nam od trzech Potencyi części, należy aby w komput Generalney Percepty były wciągnięte, przecież y z tych cożkolwiek wpłynię do Kassy.

7mo, Seym przeszły z Dobr Ostrogskich wyznaczył na Kawalerow Maltańskich Summę Zł: Pol: 120000. więc słusznie y przyzwolicie, aby tę Konstytucyą uchylivszy, został się ten fundusz na Woysko będące.

8vo. Po ludzku myśląc, trzeba się spodzie-



dziewać, iż wpływać będą y pomnażać Skarb zupełne z Starostw intraty, które *sub Jus Emphiteuticum* po zmarłych Possessorach dzisiejszych przychodzić będą. A wszakże y o tym zapominać nie należy.

gno. Na koniec jeżeli już koniecznie trzeba nam tracić nadzieję o powrocie szafunku łask w Dystrybucie tychże Starostw do rąk W. K. Mci PANA Mego Miłościwego, oddajmyż ie więc dzisiejszym Possessorom w Dziedzictwa. A niechay z nich *ad vitæ tempora* zaraz od publikacyi wypadley na to Konstytucyi opłacaia do Skarbu trzy kwarty, a *post decessum* ich sukcesorowie już zupełne intraty, to iest cztery kwarty wypłacać będą powinni; a wszakże więcey ztąd zysku Rzeczpospolita mieć będzie, niżeli z tych Praw Emfiteutycznych, które Seym przeszły różnym ponadawał osobom, nad to bez uciśnienia Narodu dogodzi się właśnie wynikającym dziś Rzeczypospolitey potrzebom.

Niech więc dzisiejsza Rzeczpospolita Seymująca zastanowi się nad temi, które o pomnożeniu Skarbu miałem honor wyrazić reflexyami, niech w nie y tym podobne ściśle wnidzie, a pewno y łatwo uprzątną się, te zawilosci w dochodzeniu sposobow porownania Percepty z Expen-  
są,

szą, ochroniem zubożały a raczey, ze  
wszystkim upadły Kray, uwolniwszy go  
od nowych podatkow, a potrzeby Kraio-  
we będą miały wyścierać docho-  
dy,

# G Ł O S

J. O. XIĘCIA JMCI

S A N G U S Z K A

WOIEWODY WOŁYŃSKIEGO

Dnia 7. Października.

M I A N Y.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M  
PRZESWIEETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY

**P**O rozebranych Prowincyach Polskich  
przez Konwencyą trzech sąsiedzkich  
Dworow, zwołany Seym Narodowy Ex-  
traordinaryny, miał dwa cele czyli za-  
myśły, uspokoienia zewnątrz y uspoko-  
ienia wewnątrz; to jest: traktowanie z  
sąsied-

śafiedzkimi Potencyami roszczącemi sobie pretenfją do Polski, tudzież ułożenie Rządu, za Gwarancyą tychże Potencyi przez fwoich Miniftrów Pełnomocnych, do czynności Seymu tegoż wpływających.

Do tej mety y celu czy doszedł Seym ten? iak doszedł? y iakie wziął środki do tego? y w iaką formę y kształt się uftroił? to będzie rzeczą nie terażnieyfzey uwagi, ale chyba przyfzley, gdy skutek doświadczenia nastąpi. Jedyne tylko to się tu uważać ma, ieżeli ustawy Seymu tak długiego fame sobie nie fprzeciwiają się, gdyż rzecz każda famey sobie przeciwiaca się, naturalnie sama fiebie gubią y ieżeli też ustawy dawnym Prawom Polskim, ktorych niezniofły, są przeciwne, albo nie?

Ganiemy przefzło-Seymowe czynności, ktore z źrzedła parcyalności y prywaty pochodzą, y przykre w Obywatel-ftwie całym fprawiają doświadczenia, a iednak do tego się wracamy źrzedła; gdy dozwalamy mnożyć się partykularnym projektom.

Doprafzałem się na Radzie Nieufłażcey W. K. Mei, aby końcem publiczney ufługi, ten Seym pod Konfederacyą będący, poftaci na sobie nie nofił przefzłego, ani się fklaniał, do ukontentowania chciwych

wych wmyślow, o to y teraz mam honor powtorzyć proźby moje do Tronu W. K. Mci, y do was Przeważne Stany.

Zawsze na celu mając publiczne dobro, choć raz niezmazane prywatą uczynimy obrady, a uchylemy w ten sposób te nagany, któreby nam przyszły Seym uczynił; widzimy dzisiaj narzekających na czynności przeszłej Delegacyi, y wszyscy choć nayniewiśnieyszy y nayzacnieyszy równie cierpieć muszą przez oczernienie kilku: y miłośz to nam będzie na przyszły Seym w podobną wchodzić kolej? y na wiekopomną w naszym narodzie y innych zasłużyć sobie ochydę? Narzekamy na rozrzutność przeszłej Delegacyi, a przecieź ją naśladowujemy, pragnąc podatkow, a szafując skarbem nad potrzebę.

Wysoki umysł W. K. Mości poymuie przezornie, przyimie łaskawie, co jest istotą Rządu dobrego, ieżeli niezachować moc Prawa, y fundament sprawiedliwości, te nierozdzielne prawidła ożywiające rząd dobry każą mi przełożyć W. K. Mci, y Prześwietnym Stanom, że W. K. Mość będąc na czele Narodu, powinienes bydz Pierwszym do odebrania nadgrody, nie dość obfitey wprawdzie, ale szczerym sercem do Narodu ofiarowaney: Po W. K. Mci, zaś  
nay-



naypierwsze byź powinno Woysko, a żadna go Cywilna expens poprzedzać nie powinna; bo ani Rzeczpospolita, ani do-  
stoieństwo Tronu W. K. Mci, przy nay-  
lepszym Cywilnym rządzie bez Woyska  
stać nie może, a słabe dobrego rządu, za-  
kładane fundamenta, y przy naydoskonal-  
szey Radzie, więcey ruiny iak wsparcia  
przynieść potrafią. Więc przynależy nam  
nieprzyimować inney Tabelli tylko taką,  
aby wiadomość była wiele Woyska zostać  
ma, wiele na niego Expensy dochodzić  
powinno, a dopiero z resztującey perce-  
pty, Cywilna pociągnie się Expens.

Subtelny to jest sposob Prześwietne  
Stany niechcąc podatku, chcieć go, ale  
ktoż go może nie tylko chcieć, ale ży-  
czyć sobie? widząc Narodu nietylko  
niefortunliwy stan, ale iednym słowem  
nędzny. Więc kłaść Cywilną Expens  
wprzod, powtarzam, jest chcieć podatku;  
bo każdy *ob amorem boni Publici*, w nie-  
wystarczającej percepcie, choć ostatni grosz  
oddać będzie musiał na Woysko. A tru-  
dno okryślać y zmniejszać Woysko, gdy  
go y tak mało mamy: naysprawiedli-  
wiey zaś Cywilną okryślić expens, którą  
każdy dopełniać powinien, albo raczey  
zaśtać, piastując Cywilne urzędy bez  
względu nadgrody. Mo-

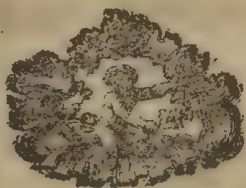
Mowię z prawa natury, gdy mowię z wdzięczności dla teyże Oyczyzny, ktorey iestem Synem. Przypomniemy sobie Greckich y Rzymskich Narodow Historią, nawet y samych Przodkow naszych, iak skwapliwie się ubiegali nieść na ofiarę kraiovi swoiemu, nietylko serce, majątek, ale y życie Obywatelskie, a ten przykład niech nas pobudzi, abyśmy niepokrzywdzili tey Oyczyzny, ktorey iestmy wszyscy winni.

Proszę tedy WASZEY KROLEWSKIEY MCI, y Prześwietnych Stanow, abyśmy mogli wiedzieć y bydź pewni, że ieżeli nie w powiększoney, to nie w zmniejszoney liczbie Woysko zostanie, y abyśmy pierwey, nim przystąpimy lub do materyi podatkow, lub do uformowania Tabelli Expenſy onych, widzieli zabezpieczoną opłatę Woyska.

Niech tylko łaskawość WASZEY KROLEWSKIEY MCI zachęci Obywatelow do objaśnienia y wyszukania bez przyczynienia podatkow, w tychże podatkach pożytku, a zapewne, że na Prowincjonalnych Sessyach będzie można ułożyć takie sposoby, ktore powiększą perceptę Rzeczypospolitey, gdy ośmielimy się zyski prywatne obrocić na publiczną usługę.

Bę-

Będzie! kto może posądzał te moje nayszczerwsze, intencye, i tłumaczył za parcyalne; bo ten czas jest, że nie wartość, ani zdolność jest szacowana, ale powolność ukryta w Obywatelskiej postaci, lecz BOG niech mi będzie świadkiem naskrytższe przenikający umysły, czy umiem inaczej myśleć iak mówić? y czy umiem inaczej myśleć, iak wrodzone przywiązanie do Ojczyzny y wierność, choćby też niepoprzyjęła do Tronu WASZEY KROLEWSKIEY MCI, mnie obowiązue?



O MO.

**M O W A**  
**J. W. JMCI PANA**  
**T A D E U S Z A**  
**Z ZYNDRANÓW**  
**KOSCIAŁKOWSKIEGO**  
**STAROSTY CZOTYRSKIEGO,**  
**PODKOMORZYCA y POSŁA POWIATU**  
**WIELKOMIRSKIEGO,**  
**M I A N A.**

*Na Seſſyi Seymowej Dnia 7. Paździer:*  
*Roku 1776.*

**D**O tych czas, MIŁOSCIWY PANIE, w  
 prawodawczyej postaci, iako iey czę-  
 ścią, mawiałem przed Obliczem W. K. Mci  
 PANA moiego Miłościwego, dzisiaj w  
 pokornego przyczynę przeistoczony, iak  
 naygłębsze u nog teyże W. K. Mci PANA  
 moiego Miłościwego przedsiębiore z wiel-  
 ką ufnością złożyć wstawienie się; ile gdy  
 za cnotliwym Mężem, za wiernym Sena-  
 torém, za poczciwym Obywatelem, mo-  
 wie



wieć y prosić myśl jest dzisiaj moja; a to w czas właśnie przyzwoity; w przeciągu podanego w teyże okoliczności Proiektu. Za cnotliwym, za wiernym, za pocziwym, pëwnie mówię, gdy mówię za J. O. Xiążęciem Jmcią Karolem Radziwiłłem Woiewodą Wileńskim, Mężem w Kraiu ukochanym, od Fortuny doświadczanym, od Nas y od wielu pożądanym. Obywatel uciśniony, Xiąże Litewskiej krwi, tak dobrze iak wygnany, Radziwiłł rowny Szlachcic, ale wielki Dziedzic, z Dobr wyzuty, dzisiaj przed Tobą, Najjaśnieyszy PANIE, y przed Wami Prześwietne zgromadzone Stany, w smutney, y z strony życia, y z strony majątku, a day Boże! niedoświadczaney nigdy, sława przezemnie sytuacyi.

Stracił on Fortunę, stracił pono iuż y wszystko. Nad stratą tedy zastanowić się Rzeczypospolitey iako Matce należy, z kąd ona jest? y czy nie stracił przez gwałt, y bezprawia? co właśnie zguby Xięcia jest przyczyną. Ale ażebym porządniej osnowę rzeczy prowadził, pytam się: co za występki popełnił Xiąże? zbyt wielką miał Fortunę, o co za straszne bezprawie! że nad dziadów swoich staraniem zebrane włości na licznych obracał przyjaciół, a

maiałkiem dostatnim wielom pomagał do  
 uszczęśliwionego życia? byli y są, co po  
 Bogu Dziadowi, Oycowi, y iemu same-  
 mu, po większey części winni swoją for-  
 tunę. O dałby Bog! gdyby w terażniey-  
 fzych ciężkich czasiech takich iak nay-  
 więcey znaydowało się przestępcow. My-  
 śli pewnie co złego? weydzienże w nią,  
 a oto myśli y mowł: *Krol dobry, okoli-  
 czności smutne, Oycyzna nieszczęśliwa.*  
 Coż tu chwalebniejszego nad te tak pra-  
 wdziwe myśli? co ieżeli tak iest, za coż  
 ukochany Obywatel, miły Xiążę, wierny  
 Senator, cudzym powietrzem oddycha w  
 ten czas właśnie, gdy nie ieden iego ży-  
 cie ziemią? błąka się po jobzernych Euro-  
 py kraiach, obszerne ale gwałtem od wie-  
 lu zabrane mając w własney swoiey Oy-  
 czyźnie dobra. Szuka y znayduie u cu-  
 dzych Monarchow względy y wsparcia:  
 nie odmawia ich, trzymamy tak po do-  
 brotliwym Oycowskiem sercu sprawiedli-  
 wie, y własny Krol a Pan nasz Miłości-  
 wy; nie odmawiać więc Nam, Prześwie-  
 tne Stany, y miłością Obywatelską, y  
 powinnością iest Chrześciańską. Jeśli nay-  
 mnieyższy znayduie u nas obronę, czemuż  
 znacznieyszemu od podania ręki wzbra-  
 niamy się?— Zawsze ten Dom był wierny  
 Oy-

Oycyzynie, zawżę go kochać, y za-  
 siać obowiązana iest Rzeczpospolita. Opu-  
 szczam setnych woioownikow z pożytkiem  
 kraiu, miłam tyśiącznych a pilnych wol-  
 ności Oyczystey Senatorow y Ministrow,  
 iednego tylko na przykład przywiodeę Mi-  
 kolaia Radziwiłła Kanclerza y Hetmana  
 Wielkiego, Wielkiego Xięstwa Litewskie-  
 go, ktoremu takową pochwałę u Staro-  
 wolskiego przytoczony daie nadgrobek:  
*Privati boni negligentior, publici studiosior.*  
 Coż iież ten Dom nie uczynił y dla Boga!  
 świadkiem Kościoły y Klasztory, Funda-  
 cye y zapisy. Możnaż więc powiedzieć  
 co więcey na pochwałę sprawiedliwą ko-  
 mu, iako, że y dla Oycyzny, y dla Bo-  
 ga wiele ten Dom czynił; obowiązaiszaż  
 może bydz komu Rzeczpospolita? iako  
 temu Domowi, ktory y Boga y Oycyz-  
 znę ma za pierwszy cel y starunek. A  
 o to iednak raz dekretowany, z ulubionych,  
 a dobrodzieystwy, prawie swemi osypa-  
 nych uchodzić musiał progow: drugi raz  
 z majątku przez Sancita wyzuty, do ko-  
 chaney nie ma po co y za czym powra-  
 cać Oycyzny. Dopraszam się zatym iak  
 nayspokorniey Wafzey Krolewskiej Mości  
 Pana moiego Miłościwego, y Was Prze-  
 świetne Skonfederowane Stany, ażebyście



upałtemu podali rękę, a powracającemu do Ojczyzny, własnąż przywrocili Fortunę. Twoim to starunkiem, Miłościwy KROLU, bydz naybardziey powinno, aby, gdy inni dobrodzieystwami są fyci, nieszczęśliwi ieszcze drudzy byli równie uszczęśliwieni. Dla wszystkich Obywatelów iednymes Oycem, a ieżli dobroci Twoiey granicy niemającej dasz miejsce, nayszczęśliwsi nayszczęśliwzami się staną. Niechay ta cnota z przyrodzenia Tobie od Boga nadana, a ktora ludzi do Bostwa przybliża, uwieńcza Cię do ostatku, a skład panowania Twego niechay będzie z teyże dobroci Tobie przyzwoitey zawsze złożony; wszak na to Krolowie, aby dobrze czynili ludziom, na to Narody, aby odbierali dobrodzieystwa od Krolow. Więcey będzie Tobie, Nayaśnieyszey PANIE, w potomności niż kolos, Dom podźwigniony Xiążąt Ichunciów Radziwiłow., a tyśiąc woiennych bohaterow. tyle sławy nie otrzymuie w podbićiu całego świata, iakie ieden dobroci dowód gotuie dla Dobrego Monarchy cząsem Laury. Znaśz sam, Dobry KROLU, lepiey, bo znaśz to z dokonywania, ia tylko o to Wafzey Krolewskiey Mości PANA moiego Miłościwego, y Was Prześwietne Sianý, upraszam, ażeby przyiety



Proiekt w Prowincyi Litewskiej względem Xiążąt Ichmciów Radziwiłow, w Prawodawcze był przyjęty Księgi, y aby do Kommissyi Kommissarze naznaczeni byli. Ocalicie przez to dobrego Obywatela, przypuścicie do Senatu wiernego Radzcę, zobowiążecie na wszelkie usługi Oyczyste majątnego Xiążęcia, a zaiadley na ludzkie szczęście Fortunie pokażecie, że kogo Oyczyzna kocha, kogo KROL podżwiga, kogo sprawiedliwość zaстанią, temu podstępne iey nie uszkodzą nigdy gwałty.

Co zaś do Podatkow, Miłościwy PANIE, znać mogę ich potrzebę, boś doskonale wytłumaczył, iaka ona iest, ale znam też nieodbicie, że Rolnik pracą rąk swoich żywiący Pana, siebie y dziatki, już wystarczyć nie może na tak nieznosne ciężary ieszcze przeszłe, gdyż o kmiotka biednego wszystko się to obija; Szlachcic zaś y Pan różnemi nie raz Plagami Boskiemi przez te lata doświadczony, nie iest także w stanie dawania więcey podatku: Instrukcyja też moia nakazuje mi, ażebym prosił o zwolnienie ciężarów, a broń Boże! żeby mi pozwoić na iakikolwiek rodzaj nowego uciemiężenia: Przeto oświadczam zdanie moje, że przystać na to żadnym sposobem ani powinienem, ani mi iest wolno. GŁOS

# G Ł O S

J. W. JMCI PANA  
MARKOWSKIEGO  
STOLNIKA MIELNICKIEGO,  
POSŁA PODLASKIEGO

*Na Sessyi Seymowej Dnia 7. Oskobra.  
Roku 1776.*

M I A N Y.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M  
PRZESWIEETNE SKONFEDEROWANE  
RZECZYPOSPOLITEY STANY.

JEdną z" naytrudnieyszych" wnosić" mi  
przychodzi materyą; Expens Skarbu  
powiększać; a nowego podatku, mocą za-  
kazującey instrukcyi bronić. Atoli nay-  
przeciwnieysze rzeczy, przed mądry Ma-  
iestat W. K. Mości wniesione, powolną  
rozważą Przéświetnych Stanów wsparte,  
łatwo pogodzone bydz mogą.

Byłem Nayiaśnieyszy PANIE przeciw  
Nie-

Nieuftaiący Radzie; na ten moment być muſzę za Radą. Dobroć bowiem Rady dependuie od Radcow. Nie trzeba więc Ich gniewać, aby skutkow gniewu nie ſciągnęli na zawiniającą Rzeczpoſpolitę.

Nie czytałem w Tabelli Expens Cywilnych, Penſyow dla Konſyliarzow Rady, a inſze Magiſtratury przyzwoitą ſą opatrzone płacą; niezgadnięta więc ieſt Ta-  
 iemnica, dla czego naywyżſza Magiſtratura ma być bez penſyi? Pokazałibyśmy, że  
 zawsze w Polſzcze *extremitates* panują, ſrzedniego w niczym nie kładąc umiar-  
 kowania. Seym przeſzły nadto był roz-  
 rzutny; a teraznieyſzy zbyt ſkąpy. Seym  
 przeſzły zaſługi komponował; a terazniey-  
 ſzy y prawdziwie zaſługuiących ſię znać  
 nie chce. A zatym koniecznie ſławam za  
 Mężami Rady, aby iako wyżſzością dy-  
 ſtingwuią ſię nad inſze Magiſtratury, tak  
 dwoma tyſiącami, aby brał więcey Kon-  
 ſyliarz nad Skarbowego Kommiſſarza. Le-  
 piey Nayiaśnieyſzy PANIE, niech właſną  
 Oyczyzna płaci; bo gdyby był płacony  
 od obcey, życziwieyby tey ſprzyał, kto-  
 ra mu płaci. Zawsze czczone ſą pienią-  
 dze, a dopieroż w Warszawie. *Vita ho-  
 minis pelagus, Regina pecunia nauta eſt;  
 navigat infelix, qui caret huius ope.*

Mo-

Może są oświadczenia Nayjaśnieyszy PANIE od starających się o Konfyliarstwo, że darmo chcą swoy Urząd sprawować; ale y W. K. Mość na to niezezwalay; bo- byś sam nie uniknął subiekcyi, y ze ską- pych dochodow swoich, musiałbyś Im kwartalne dawać. Wszak popsute łakom- ństwem, że mamy utmyśli; dobrze za- świadczyć mogą, zeszłego Seymu Delega- ci. Dawno już nie dla Oycyzny żyje- my, ale z Oycyzny. Przytym Nayia- śnieyszy PANIE, nie trzeba tych obierać, którzy się zapraszają; ale tych, którzy od nas zapraszania są warci, z głosu nieska- żytelney swoiey cnoty. -- Mam ieszcze dodać, aby nasza Elekcyja, była na wzor Solona, sławnego Praw Stanowiciela, kto- ry na wszystkie wysokie Magistratur *Stalla*, nie tylko rozumnych, cnotliwych, ale y majątnych chciał mieć obieranych Mężow. A zdanie Jego gruntuie, y sta- re, lecz prawdziwe przyślowie: *że potrze- ba Prawo łanie*, co byłoby równym, lub gorszym nad tłumaczenie. A nader trze- ba mężney duszy, ktoraby służąc Oyczy- żnie bez interessu, tą giętą żółtą ziemią pogardzała.

Czytam także między Ministrami układ ofobliwszy, że wszyscy pensye brać mają, procz



procz iednego Xiążęcia Marzałka Wielkiego Koronnego; y dla czegoż? oto, że na Seymie przefzłym przyiąć niechciał. A czyliż Rzeczpospolita ma być instrumen-tem kary za cnotę? Ten wspaniały Mi- nister, gdy na łup Oyczyzny łakomi Kom- petyterowie, właśni iey Synowie zbiegli się, ani pensyi, ani daru, ani *Emphiteu- zow* przyjmować nie chciał; lecz teraz wychodząca *ex hasta potioritatis* Rzeczpospo- lita, y rozpatrująca się lepiey; czyliż ma odrzucać nayzasłużniejszego? Nie. W mo- cy jest Jego, przyiąć, lub nie; ale w mo- cy cnoty nalezey jest, położyć Mu pensyę koniecznie. Taka waga sprawiedliwości jest naylepsza, albo wszyscy niech mają, albo żaden niech nie ma.

Inni Ministrowie, Prawa z dawnych ustaw do pensyi nie mają, a Ten miane utracił. Bo zawfze należały *foralia* War- ławskie do Marzałkow, naymaniey ośm- dzieśiat tysięcy czyniące. A przeto za- cémienie, co pod Imieniem Marzałka W. Koronnego 60000. położono, (a to Offi- cyałisci y bruki zabierają) obiaśnić pro- szę, położeniem *distinctim* Mu pensyi. Mo- że, nie zawfze rownie wspaniały y maie- tny Obywatel tę Łaskę piaśtować będzie; Sukcessorom więc Urzędu stałaby się krzy- wda.

Ażem powiększał ubogiej moiej Oy-  
czyźnie expenſy, radbym przeto nowym  
dochodow wynalazkiem nadgrodził.

Weyrzyimy ściśle w dochody Rze-  
czypoſpolitey; Rok 1776, który w Ta-  
belli nam ieſt położony, proweniencyi  
Skarbu nie może być dobrą informacją;  
bo te aż w Roku 1777. kończą ſię; ale  
niech przychody widziemy 1775. Roku,  
zakończony w 1776. Tam miała być nie-  
co więkſza percepta; Kommiſſya Skarbo-  
wa naylepiey wiadoma ŝródła intrat,  
niech zainformuje nas, o tym co ieſt, y  
niech poda nayłżejſzy ŝrodek, czym za-  
ſtąpić to, co brakuie.

Niech doſtatecznie examinowane będą  
licytacye Czopowych; bo ſyſzałem o  
Wariſawſkim, dziwne *Myſterium*. *Abju-  
rata* na czterokroć ſto tyſięcy, a zaarędo-  
wanie za dwakroć kilkadzieſiat. Te y  
tym podobne rzeczy, zkombinowawſzy z  
potrzebą nieuchronney expenſy; dopiero  
obaczym ſiła brakuie. Ale wymawiam  
ſobie u Piſzących Proiekta, aby tych *Ant-  
repreneurow* nie kładli; bo ſłowo te, nam  
Polakom nieznane; Jedni tłumaczą, że  
*Antrepreneur* Zaymacz. Drudzy biorą z  
łacińskiego, że iedno, co *ſycophanta*. W  
Prawodawſtwie więc niepowinny mieć  
ſię ieſyſca, takie ſłowa. Nie

Nie mogę także zamilczeć należytey wdzięczności J. W. Jmć Panu Podkomorzemu i y Posłowi Płockiemu, że raczył przyspieszyć wniesienie, co późniefy czyli prędzey wfzystkich nas było myślą, aby zbior! przestępujący godziwość, przedayność Praw czyniący w zeszłym Seymie, y Swiątnice Praw każący, był wzięty, *per Confiscationem ad Aerarium Publicum*. Ale czy ta kara, inż porówna występpek, kochającemu honor? woli poddaę Narodu, a tym czaſem o podpisanie Projektu proſzę, *in Ordine Kommiſſyi y Konfiſkaty*.



# M O W A

J. W. JMCI PANA  
BIERZYŃSKIEGO  
KASZTELANA ZYTOMIRSKIEGO

*Na Seſſyi Seymowej Dnia 9. Paździer:*

*Roku 1776.*

M I A N A.

**K**iedy w zbiorze co raz więkſzych dla Kraju cioſow wynikły tu w Izbie wiele rodzajow Podatkowania zawierają cy Projekt, pełne ſprawiedliwego zmartwienia wzruſzył w nas uczucie, że KROLU Nayaſnieyſzy ſzczegulnym Panowania Twego wolnemu Narodowi maſz prawidłem, uſzczęśliwienie Jego, że dzielić z nim w ſpaniałym Twym ſercu wydarzone przykroſci, iak jeſt miłym dla Ciebie uczeſtnieſtwe, tak nayuſilneyſzym odwracać ie ſtaranie, dałeſ tego w codziennym doſwiadczeniu wieloliczne dowody, a ſwieżo okazany nie ieſtże mocnym tey realnoſci doſwiadczeniem, gdy natężony  
na



na resztę dochodów naszych tak znaczne-  
mi uszczuplonych klęskami zamach, sku-  
tkiem Twoiey o powszechne Dobro tro-  
skliwości obalony y zniszczony został.  
Czują już pełne wierności y żadnym nie-  
przynione uprzedzeniem serca nasze,  
wzrost mocny przyzwoitych dla W. K.  
Mci obowiązkow, a idące iej słodkiey  
nowiny w nayodlegleyse kraiu tego za-  
konty Echo, pomnażać będzie tak dobre-  
mu Panu wdzięcznych y kochających Pod-  
danych. Panowanie nad sercami Ludu  
Twego więcey świętności sławy Twoiey  
przyda lustru, iak gdybyś nayobszerniey-  
sze mocą oręża rozprzestrzenił granice,  
bo to wspaniałey Duszy a to chciwości  
jest własność, gdy więc tak iasno łaska-  
wość Pańska poznawać się daie, i spodzie-  
wać się mam śmiałość, iż moich z prze-  
konania myśli wyrazy, dobrotnie od  
Ciebie Najjaśnieyszy KROLU y Stany Prze-  
świetne przyjęte będą. Spadł już zawie-  
szony do pogrążenia reszty intrat naszych  
kamień, ustąpił iego bojaźń. Lecz do zu-  
pełney Kraiu pomyslności sądzę być nie-  
których Praw uknowanie potrzebne, z  
których jest pierwszym wniesiona na dniu  
wczorayszym przez J. W. Marszałka Na-  
dwornego Litewskiego prawdziwie Patryo-  
ty-

tycznych sentymentow Ministra, *Lex, Sumptuaria*. Zbytek był tylko w dawniejszych wiekach buynomysłney Młodzi przywarą, teraz zaś tak się na każdego wieku y stanu Ludzi rozciągnął, że iuż w powszechną obrocony potrzebę, y co nad Dziadowie nasi haniebną nazywali rozrzutnością y naganym przepychem, to my kształtnym przystoyności barwiemy słowem. Niech więc ten tak rozszerzony pożar przytłumiony: przez usłanowienie Prawa *adveſti* pod konfiskatą złotych y srebrnych Materyi, Galonow, haftow, Brylantow, y Pojazdow Angielskich, Wiedeńskich, y Paryskich, zostanie. Może mi tu kto zarzucić że podobne Prawo uszczupliwszy *Commercium* zmniejszy dochody publiczne, lecz ten wcześniej tak rozwiązuie zarzut, że gdy więcej za Produkta nasze wprowadzać w kray iak wywozić za zbytki będziemy pieniędzy, obfitość krayu, która nieochybnie ztąd wyniknie nadgrodzić potrafi sownie w przyszłym czasie ten mały dochodu publicznego uszczerbek. Może y to kto zadać, że Szwecya y Dania taką rządząc się polityką między bogatemi w Europie Państwami, mieścić się nie może; ale na zbicie tego odwołuie się do położenia krayu y iakości



mu powiem, że y krajowey y swoiey  
niechęć znać Ekonomiki; krajowey, bo za  
Granice za Brylanty oddaie pieniądze, swo-  
iey, bo ma na Kapitale martwy Procent, a  
potym gdyby te pieniądze za Brylanty, od-  
dane nie były uślałaby potrzeba zastawie-  
nia Ich z wielkim Lichwiarzow pożycz-  
kiem, a zastawiających wyniszczeniem.  
Tak tedy co się dotyczy *Legis Sumptuariæ*  
wyraziwszy myśl moją dla zupełnego te-  
go Prawa udobrzenia, znajduję ieszcze  
niektóre koniecznie potrzebne do niego  
przydatki, jest iednym, niepuszczenie w  
granice nasze Loteryi Zagranicznych; jest  
drugim, zabronienie Kupcom niemaiącym  
w Miastach naszych Possessyi, ktoraby go  
do kraju przywiązywać mogła, handlo-  
wania, jest trzecim, niepozwolenie Cudzo-  
ziemcom w Randze Woyłka naszego nie-  
będącym procz Officyerow Woyłk Cu-  
dzych, teraz w Państwie naszym znajdu-  
jących się, albo dawnym zamieszkaniem  
Obywatelstw naszemu nieuistoczonych,  
trzymania Bankow, jest czwartym y osta-  
tnim, reasumowanie dawnego Prawa,  
względem niemożności wyjazdu bez po-  
zwolenia za Granice, a ściągające się tylko  
dla Senatorow y Ministrów rościągnać y  
do Stanu Rycerskiego z tą tylko różnicą  
uni-



unikając przewłoki, ażeby nie od Seymu, ale od J. K. Mci pozwolenie dawane było. Nie jest do tego wymierzone celu te żądanie, ażebym nie znał, że widzenie Cudzych krajów doskonałość w wygurowanym stopniu Edukacyi tam znajdujący się, poznanie dobrych obyczajów, nauczanie się formy Rządu, niedoskonaliło Ludzi, y sposobamiyszemi do użyteczniejszego Obywatelstwa czyniło. Lecz y tego przeczyć mi nikt nie może, że często się trafia, że wielu z woiażowania stratę czasu, wyniszczenia fortuny, zepsutość obyczajów, y umysł drobnemi zaprzętnionymi frazskami, do kraju w pożytku przywożą. Znałz Wasza Królewska Mość nas wszystkich, pozwoliłz temu wyjazdu, ktoremu będziez widział potrzebę, a temu próżnie cudzych bogacie Państw wzbronisz, | który dla zabawienia próżniackiego umysłu, przebiega dalekie kraie, odmiennych coraz nowości szukając widziadeł. Takiego ia Prawa żądam, y o rozkaz ułożenia do niego Proiektu z miejsca mego iak nayspokorniey dopraszam się. Skutek tego żądania zamknie wszystkie kanały, przez ktore bystnym potokiem, dostatki nasze z kraju wypływając ubogim go czynią. Da poznać Narodowi iak

P a . . . . . jest

ieść wielka W. K. Mości o zaščzepienie a  
zaščzepioney ugruntowanie szczęśliwości  
troskliwość, będzie terażniejszość wielbić  
dobroć Pańską, a przyszłość mając złane  
na siebie dořatki poznawając ich Źródło,  
z przezornych W. K. Mci ustaw nořić bę-  
dzie wyryte nieřartey długością czasu  
wdzięczności w sercach swoich obrazy.  
Miałbym ieřcie mowić cokolwiek o Po-  
datkach na przeszłych ułożonych Sey-  
mach, a mianowicie Podymnym, że ten  
nie równie wszystkie dotyka Prowincye;  
lecz że nie ieř dziś pora, dořarczyć nie-  
mogący, na zařtąpienie expens potrze-  
bnych uszczupłać kraiu dochod, szczęśli-  
wizemu to zostawuję czasowi, do slyřza-  
nego tylko przed kilką Niedzielami wyřo-  
kich sentymentow Wielkiego Ministra J.  
W. Jmci Pana Marszałka Nadwornego Ko-  
ronnego Źądania przyłączyć prořbę moją  
do Przeřwietnych Stanow mam honor, a-  
żeby do Prawa, o Extradycyi poddanych  
to przydać, gdzie ktorego Luřtracya zařtała,  
ztamtąd aby wydany za Źadnemi Dekreta-  
mi do przyřłzey Luřtracyi nie był, sama  
tego slyřżność, sama tego wyciąga Spra-  
wiedliwość Praw, równie dla wszystkich  
roziągać się powinna, spodziewać się od  
Stanow Rzpltey każe, do czego podanie  
Projektu zamawiam sobie. MO.

# M O W A

J. W. JMCI PANA  
LASOCKIEGO

KASZTELANA GOSTYNSKIEGO

*Na Seffyi Seymowey Dnia 9. Paździer:*

*Roku 1776.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.  
PRZESWIEOTNE SKONFEDEROWANE STANY

**N**ie chciałem dotąd w takim Seymują-  
cych zdań y głosow nacisku mowa-  
mi moiemi Waszey Krolewskisy Mci za-  
trudniać, a obrady ipubliczne oporem y  
tak idące w biegu swym wstrzymować.  
Dziś atoli, gdy tak ważna o podatkowa-  
niu materya do rozważgi od Prześwie-  
tnych Skonfederowanych Rzeczypospoli-  
tey Stanow wzięta wymaga zdań y gło-  
sow zaradzających, nie przymowić się

ma nie do niej, y zdanie własne milczeniem pokryć, zdaie mi się, iżby to było istotnych Senatora uchybić obowiązkow, a oczekiwania W. Szey Krolewskiej Mci y Stanow Skonfederowanych nie chcieć uiszc. Podnoszę więc głos moy na najwyższe Maieństwu Waszey Krolewskiej Mci uszanowanie, oraz na dopełnienie zaprzysięgłych Maieństawi y Rzeczypospolitey obowiązkow. A; nayprzod mam honor nie tylko z wybornym tu zasiadających Patriotow gronem, ale z całym Narodem naysławniejsze na podnożku Tronu W. K. Mci złożyć podziękowanie za to przykładu w wieku ośmiuastym nie mającego Serca Waszey Krolewskiej Mci dla Narodu wylanie, iż własnym uymuiąc, publiczne zasilać raczysz potrzeby. Wielka podatkow nowych była y jest w Kraiu potrzeba. Zmniejszyles ią Wasza Krolewska Mość znacznie, kiedyś z pięciu ze Skarbu Rzeczypospolitey sobie należytym jednego dla teyże Rzeczypospolitey ustąpił milliona. Skutek to jest Naysławniejszy PANIE chęci Waszey Krolewskiej Mci do powszechnego a nie prywatnego dobrościennostaynym zawsze torem zmierzających, skutek godny czułości terc Obywatelskich, ktorąsmy My Prześwietne Skonfederowane

Sta-



Stany, w tym! naypierwey okazać winni, ażeby resztująca czterech! millionow summa była Jego Krolewskiej Mci Panu! Naszemu Mił: przez Nas zapewniona, y na zawsze ubezpieczoua. O ktorey winney od Nas Oycy Oyczyzny wdzięczności! dowod iako nayusilniey z mieysca mego dopraszam się. Już co się tycze zaprojektowanych y *ad deliberandum* wziętych podatkow, wyznać należy, iż nie było projektu, któryby silnieysze miał pobudki do onego przyięcia y podpisania. Jest to prawda zawątpieniu nie podległa, że Wojsko Narodowe, ieżeli ma być iakie, powinno być płatne. Płatne zaś iak bydź może, ieżeli tey Woyskowej płacy Skarb Rzeczypospolitey żadną miarą nie dostarcza? A zatym nowym iakim podatkowaniem rodzajem nie będzie wsparty y zapożyczony? A któryż iuż, niech mi się godzi zapytać, można dziś po tylu bezskutecznie przedsię branych wznowić rodzaj podatkowania? Nie widzę ani pewnieyszego, ani mniej, o co tu naybardziej idzie, Narodowi uciążliwego nad podatek *ad deliberandum* wzięty papieru sępiowanego y tabaki. Przeto projekt ten każdemu rozsądnemu a wzmiankowaną nieodbitą Rzeczypospolitey potrzebę przed oczy-

ma mającemu powinien podobać. Co do mnie usilnie dopraszam się o projekcie tego podpisanie z tym jednak co do tabaki nieuchronnym warunkiem, aby tym podatkiem nie Entreprenörowie, lecz Skarb zawiadował. Inaczey zawodny y tak powszechność iako prywatnych Obywatelów pokrzywdzający byłby częstokroć ten podatkowania rodzaj, gdyby w ręce ani mieysca, ani majątkow stałych nie mające był oddany. Zeby zaś dla uchylenia tego projektu redukcya Woysk Rzeczypospolitey była uczyniona, na to iako rozumieniem, wszystkie Skonfederowane Stany nie zezwolą, tak y ia pisać się nie mogą. Utrzymanie, jeżeli nastąpi Woysk ustanowionych wyprowadzić pewnie jeszcze nie zdoła Rzeczpospolita z stanu bezsilności, toć umniejszenie tychże Woysk w więkkszey ią nierownie zostawi niemocy. Będziemy stedy mieli za staraniem Waszey Krolewskiej Mci z popiołów niby odradzającą się y na nowo zakwitającą w użyteczne ustawy y wewnętrzne rozliczne ulepszone porządki Rzeczypospolitey, ale w niedostatku Woyska równie iak pierwey mieć ią będziemy bezsilną, a zatym ani przy świeżych ustawach, ani przy nowych pięknych perządkach nie długo sta-  
lą.

lą. Garstka ta Woyska, ieżeli bardziey ie-  
 szcze zdrobnieie, nie tylko nayslabszego  
 zagranicznego nie odprze nieprzyaciela,  
 ale ani domowego uskromić nie potrafi  
 buntownika. Wolałbym Nayiasnieyszey  
 PANIE (ktorey to woli moiey spodziewam  
 się mieć tylu Wspolnikow, ile współ O-  
 bywatelow) wolałbym mowię, procz sta-  
 nowionych dotąd tysięcy innych przyiąć y  
 wypłacić podatkow, niż dla nie podatkow  
 bezbronną Oyczyznę z resztuiącey odzie-  
 rać broni. Jesteś niewątpliwie Miłościwy  
 PANIE Oycem Twey Oyczyzny, tak szko-  
 dliwego więc iej Redukcyi Woyskowej  
 projektu uskutkowania radzić y życzyć  
 nie zechcesz. Raczey do Tronu Waszey  
 Krolewskiey Mci pokorne proźby zanieść  
 należy, abyś W. K. Mość w Skarbnicy Mą-  
 drości Swoiey wynalazł skuteczne sposo-  
 by uięcia zbytkom naszym, co by służyło  
 Woysku y innym Rzeczypospolitey po-  
 trzebom. Dostarczałyby dochody Nasze  
 prywatnym Naszym y powszechnym po-  
 trzebom, gdyby uchylivszy zgubne wy-  
 datki na gry, parady, mody y inne zbytki,  
 miernie, skromnie a do tego z wła-  
 snych ziemi produktow żyć przyszło, y  
 własnemi rękodzielni obchodzić się. Z  
 tych powodow mam honor upraszać Wa-  
 szey

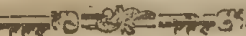
fzey Krolewskiej Mci y Prześwietnych Skonfederowanych Rzeczypospolitey Stanow, aby starożytne, a bardzo użyteczne *Leges Sumptuariæ* były wskrzeszone y odnowione. Staną się one nie wyczerpanym źródłem, z kąd nie pochybnie wypłynie tak powszechnego iako y prywatnego niedostatku naszego zaśilenie.



## Z D A N I E

J. O. XIĄZĘCIA JMCI  
LUBOMIRSKIEGO,  
MARSZAŁKA WIEL: KORONNEGO,  
*Na Seſſyi Seymowej Dnia 10. Paździer:*  
*Roku 1776.*

**C**Hcieć, iak chcieć naylepiey ośadzać sobie rodzaj podatkovania, ia zawsze mówić będę, że każdy podatek ieſt ciężarem, mówić będę, iż więcey nad moc, y ſię dodając ładu, w zamiarze załozonego Milionu czterykroć ſto tyſięcy, pioro lub





lub ołow staie się zarownym ciężarem y uciskiem; mówić będę zawsze, że Narod uciskiony, podatkow więcey znosić nie może y niechce; bo wszystkie Instrukcy Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, tę zaświadczaia prawdę, wyrazem woli, y myśli współ pozostałych w Domach Obywatelow, mówić będę zawsze, że podatkow stanowić nie możemy y niepowiniśmy: bo Akt Konfederacyi to dowodzi w punkcie siódmym: że się *konfederujemy przy wynalezieniu sposobow nayzdatniejszych do ulgi w ciężarze podatkow*. A czyliż tak solenne przyrzeczenie Narodowi dotrzymane bydz nie powinno, a czyliż obstawać nie mamy? przy powadze Konfederacyi, przy powadze podpisu Ręki W. K. Mci, która gdy do tego związku była prawidłem, niechże będzie wparciem, by to, co w sobie Akt Konfederacyi zawiera, było dotrzymane, byśmy podług Jeyże wyrazow, ulgi w ciężarze podatkow a nie powiększenia doznawali; mówić na koniec zawsze będę, iż oszczędnie, ta nieodbitie potrzebnie uregulowana expens Cywilna, w zbiorze intrat terażniejszych Rzeczypospolitey, umieszczona bydz może. Mówiłem w tym, Przekazne Stany, dość obszernie, na dniu trzecim tego Miesią-

siąca, oddałem do Łaski Tabelę expens  
przezemnie ułożonych, w których z po-  
działu expens Cywilnych, z potrąceniem  
należytości na Woysko w Tabelli *de 30.*  
*7bris* umieszczoney, y żądaney; | Widzieć  
Prześwietne Stany możecie, iż są pozosta-  
jące kilkakroć sto tysięcy, które do woli,  
y upodobania swego, powiększyć moż-  
cie, w czym nader oszczędność moję doy-  
żrzycie: myśl moja albowiem iedynie  
tylko dąży, by Stan Cywilny, y Woysko,  
w znaydującym się Kompucie, był | pła-  
tne z aktualnych dochodów Rzeczypospo-  
lity, a na zubożony Narod (nowemi  
wynałazkami) nie zaciągać ciężarów. Z  
prawdziwym serca mego uczuciem, sły-  
szałem na dniu wczorayszym, Wielkiego  
Ministra Godnego kolegi naszego J. W.  
Podskarbiego Nadwornego W. X. Litew:  
żywe wyobrażenie nędzy, y ubóstwa  
Kraio w Rzeczypospolitey; Głos Jego Oby-  
watelski mówiący za Narodem, iedna mu  
miłość Obywatelów, powiększa we mnie  
dawny Osoby jego szacunek; Głos jego,  
iako Ministra y Obywatela Xięstwa Lite-  
wskiego, mówiącego za Obywatelami  
teyże Prowincyi, wyciąga odemnie o-  
świadczenia, iako zarównie od Ministra,  
y Obywatela Prowincyow Koronnych; że  
dale-

dalecy iesteśmy wrzucać ten ciężar na Pro-  
wincyą Xięstwa Litewskiego, ktorego sa-  
mi znosić nie chcemy, znając dobrze, że  
*quid tibi non vis, alteri ne feceris*. Y dla  
tegoć to Proiekt Papieru śiępłowanego, w  
przepisie swoim w obojętnościach zawar-  
ty, a w istocie wyzuwający Obywatelow  
z swoich majątkow, oznaczeniem tak wiel-  
kiej opłaty; Proiekt zaś Tabaki, iako *præ-  
sesert Monopolium* Prawem 1576. *directę* za-  
kazane, tak zupełnie odemnie nie mają  
przyjęcia; tym bardziey. że nam iuż o-  
świadczaia *ułożenie kontraktu z kompaniä*,  
ktoremu, iako y wszelkim kontrahen-  
cyom zupełnie iestem przeciwny.

Y dlategoć to, Zgromadzone Stany  
Rzeczypospolitey, zaślanawiam się nad  
Punktem, w Proiekcie *Dochodow Skarbo-  
wych* umieszczonym; że *cła także Rzeczy-  
pospolitey Koronne y Litewskie, aby arędz  
plus offerenti puszczane były zezwalamy*, y  
lubo w tym inomencie Ryszę od Jaśnie  
Wielmożnego Marszałka Konfederacyi Ko-  
ronney, iako też y od J. W. Kanclerza W.  
Koronnego, blisko mnie siedzących, iż  
zaspokaisiając w tym troskliwości Narodowe,  
ten punkt zupełnie z podanego Proiektu  
iest wymazany, że iednak zamiar tey my-  
śli bydz może przyślośowany, y zarownie  
dopeł-

dopełniony w Radzie Nieustającej, przez moc sobie daną wydawania Kontraktów, iako obfzerniey w Proieckie: *Powinności y Władzy Departamentow*, iest wyrażonym, przeto zabiegając y z tego źrzdła wypłynąć mogącym szkodliwościom, należy mi zarownie dalsze w tym, czynić przełożenia.

Chcieycie, Przezacne Stany, zgłębić iakie bydź mogą *motiva* tey kontrahencyi, co za zyki, y korzyści dla Rzeczypospolitey, a iakie oraz dla niey wyniknąć mogą szkody, ieżeli dla nagłości potrzeb Rzeczypospolitey, *anticipatiwè* chcieć odbierać proweniencye, coż tego za naglącą potrzeba, y czyliż rozsądna Ekonomia, to czynić dozwala? Jeżeli z nadziei, mieć większą Summę, z Cel Rzeczypospolitey nad terażnieysze; wszak kontrahent nie oświadczy oney, bez wynalezienia dla siebie pewnego zysku? a czyliż, te zyski *in totalitate* bydź nie mogą? przez rząd doskonałych Mężow, w Kommissyach Skarbowych, ktorych sumniennosc zaręcza, iż wszelki grosz, z prawnego Celi dochodu, wiernie znosili, y znosić zawzsze będą do Skarbu Rzeczypospolitey? z każde spodziewać się znacznego powiększenia od kontrahenta, chyba z łupu, y wycisku Obywatela,

Kro-



Krolestwa tego, y czyliż Rzeczpospolita podobnego wynalazku wyszukiwać powinna?

Mówić kto może, iż pomniejszenie Officialistów Celnych, zmniejszając expensę, powiększy offerencyą w Proweniencyi, mylne mniemanie, alboż to kontrahent, nie zaliczy onych *inter expensas fundi*, bez nich obeysć się nie mogący, a Kommissye Skarbowe wyzując się z Celney Administracyi, utraciwszy Officialistów do niey przywiązanych, natychmiast innych stanowić musiałyby, z oznaczeniem nowych Pensyi, końcem uskutkowania tych usług, które ciż Officialiści, dziś przy Celney opłacie, inne dopełniają Skarbowi usługi, iako to odbieranie Kwart, Pogłównego Żydowskiego, y inne; A tak mniemane z tego zyski, w pewne, nowe zamieniaią się expensa.

Dozwolić Arendę ogólnie Cel Rzeczypospolitey, jest otworzyć wrota do szukania zysków nawet Zagranicznym; a czyliż zdrowa polityka dozwala? by zagraniczni zabogaceni zbiorom naszym, w insze potym Państwa swoje wyprowadzali, majątki? Nie obawiać że się należy, iż podobni kontrahenci, uwieść nas mogą, przy niedostatku naszym, łatwym awansem naszym

stąpić mających Prowentow, które (przykładem innych źle rządzących się Kraiow, a podobnemi kontrahentami licznie obfadzonych,) chętnie zaciągać będziemy? przez co staną się powierzonych sobie dochodow Kredytorami, a przy protekcyi Zagranicznych, do zaspokoienia my, będąc niepodobni, zostaniem od nich przyciśnieni, Komory Celne, y wszystkie onych zyski do rąk zagranicznych, tym sposobem przeciafają się; Na których wieleż to uciążliwości, wiele wexy Obywatele Krolestwa tego doznawać nie będą? A czyż to się zgodzi z tylą Prawami? a mianowicie z Konstytucyą 1607? która zbrania osadzenia Cudzoziemcow na Komorach.

Jeżeli ogolna pozostanie Celł Aręda, nie tylko Cudzoziemcy, ale y Zydy do niecy ubiegać się będą, a to *per plus offerentiam*, a czyż się zgodzi z Konstytucyami 1538. 1562. 1565. 1647. 1703. w ktorych Zydy, pod karą utracenia głowy, na Komorach osadzeni bydź nie powinni. Co nawet Paktami W. K. Mci 1764. iest ztwierdzonym.

Wieleż to, Nayiaśniejszy KROLU, Prześwietne Stany! Osob krwi Szlacheckiey iest na usługach Celnych Rzeczypospolitey umieszczonych, śmieie do kilku set zali-

zaliczyć ich można, którzy w nadgrodzie wiernych swych załug sposob do życia mają, a mają go na zabezpieczeniu Prawa publicznego 1538. *Statuimus ut teloneatores nostri omnes sint Nobiles, Possessionati, seculares, & Christiani,* 1569. Celnicy mają być osiedli. *& de suis bonis hereditariis respondere.* 1703. 1736. *Superindendenci Administratores Cell, Nobiles bene possessionati* być powinni. A czyliż przez dozwo-  
lenie Prawem, arędownia Cell, ogólnie wszelakim Osobom nie oddali się źródło wyżywienia tylu Osob krwi Szlacheckiej.

Chcieycie, przezacne Stany, y nad tym się zastanowić; Bywały w Rzeczypospolitey tak krytyczne czasy, ktore ją zniewalały do podobnych kontrahencyi swych Prowentow, mamy ślady podobney Ekonomiki, *in Volumine Legum* w Xięstwie Litewskim *in Anno* 1678. a w Koronie 1685, ktore nam okazują, że mimo warunki Kontraktowe, zawsze Skarby Rzeczypospolitey swym Kontrahentom zadłużeni zostawali. Z tychci to Kontrahentow, y wzorem podobnych Kontrahencyi wprowadziło się, iż do Roku 1736. w Koronie, a w Wielkim Xięstwie Litewskim do Roku 1764. z Summ tylko Ryczałto-

Q

wych

wych Podskarbiowie dawali Rachunki, w Koronie, z Summy 400000. a w Xięstwie Litewskim do Roku 1745. ze stu, a do 1764 ze dwóchkroć sta tysięcy.

Winniśmy te zaświadczenie summienny Administracy i Skarbu Koronnego, Wielkiemu Ministrowi, zesłanemu Podskarbiemu Wielkiemu Koronnemu Moszyńskiemu, że przerwał ciąg, tak szkodliwej z summ Ryczałtowych kalkulacyi, dobrowolnym oświadczeniem Rzeczypospolitey *ex affe* rachowania się, iako zaświadcza Konstytucya 1736. Jego chwalebny przykład. sprawił nam podobne od następów Jego rachunki, z millionowemi dla Rzeczypospolitey zyskami, które już w Roku 1764. ustawą Komisarzy Skarbowych, Rzeczypospolita zupełnie sobie ubezpieczyła.

Wprowadzać dziś zwyczaj tak wielce dawniey Rzeczypospolitey szkodliwe, widzieć, Przejacne Stany, będziecie małostwo Cudzoziemców, za pozyskaniem Kontraktów ubiegających się (których tuż y teraz wielu jest tu zgromadzonych, mianowicie do arendowania Tabelli) Komory Celne widzieć będziecie temiż napełnione, Szlachtę żywiącą się na usługach Rzpltey oddaną, prowenta Rzpltey zawiedzione, które dziś tak chwalebnie przez Kom-



Kommissye Skarbowe są administrowane, y końcem czego one Rzplta stanowią; widzieć będziecie Prowent, z Prowentu Rzeczypospolitey w Kontrahencyą wpływający; A tak z czasem przyjdziemy do dawnego nierządu w Skarbach Rzpltey, Kommissye wyzute będą z naypryncypalniejszych czynności Rządu swego, okażą ich niepotrzebnemi, y kiedykolwiek wzorem Kommissyi Woyskowej przeniesą się do Departamentu Skarbowego w Radzie Nieustaiący.

Te to są położenia Przezacne Stany Rzpltey, ktore wam podają do rozważenia, nad szkodliwościami wynikać mogącemi, ktore mi mówić każą, by nie tylko Cła Rzpltey, ale nawet żadne z podatkow Proweniencye, nie były, ani Kontraktami, ani licytacyą puszczone, iedynie tylko rzędem Kommissyow Skarbowych Administrowane.

*To zdanie moie podług obowiązku  
Prawa z podpisem Ręki woiey ad Acta  
publica oddaig.*

STANISŁAW LUBOMIRSKI  
MARSZAŁEK WIELKI KORONNY.

M O W A

J. W. JMCI PANA

SEWERYNA

RZEWUSKIEGO

HETMANA POLNEGO KORONNEGO

*Na Seymie Dnia 10. Października*

*Roku 1776.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M  
PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY

**D**Aymy połowę majątku naszego, abyś-  
my drugą połowę całą zachowali;  
daymy obie połowy majątku naszego, a-  
byśmy się zostali przy wolności; ale nie  
daymy nic, jeśli przeciw sobie dać mamy  
Wynika ztąd, Przeświatne Stany,  
dwoiakie zapytanie; nayprzod; iak wiele  
podatku dać mamy? potym; Czy poda-  
tek dać mamy.

Pier-

Pierwsze zapytanie łatwo rozwiązać można; bo zliczwszy co Obywatel mieć może, łatwo jest zliczyć co Obywatel dać może, byle to tylko zliczyć, co Obywatel nie jeden raz, ale co Obywatel zawsze dać może.

Nad drugim zapytaniem zastanowić się nieco potrzeba. Po napisanym Prawie, przez które, nie część jedna udzielnosci, ale cała udzielnosc, przeniosła się do rąk Rady Nieustajacey; przez której władza Hetmanow, władza owa pośrednicza już jest zniesiona; przez które Rząd wolny, w Rząd Despotyczny jest zamieniony; pytamy się Prześwietnych Stanow, na co nam się, zdadzą podatki.

Płacą chętnie Republikańci podatki, na utrzymanie wolnego ich Rządu; kto z nas nie wzdrygnie się, płacić ie, dla utrzymania naszego dzisiejszego?

Płacą chętnie Republikańci podatki, na utrzymanie Obywatelow w poddaństwie Prawa; kto ie z nas będzie, płacił na utrzymanie Obywatelow w poddaństwie Rady Nieustajacey?

Płacą chętnie Republikańci podatki; na nadgrody Miłośnikom Ojczyzny, kto nadgrody Miłośnikom Despotyzmu płacić będzie.

Stanowił do tych czas gwałt Prawa, niechże stanowi y podatki, a my uciemnienia własnego nie zakupujemy.

Wiem ia, y dobrze pamiętam, com w odpowiedzi moiej na list okolny przed Seymikowy JEGO KR. LEWSKIEY MCI napisał w te Słowa; *O! iak mi będzie miły udział majątku mego, gdy zań kupię bezpieczeństwa, Rządu, Granic, y Obywatela*; Powtorzyłbym to y teraz, Prześwietne Stany; gdybym wiedział iż za udział majątku mego, kupię ia bezpieczeństwa rządu, granic, y Obywatela; ale rządu tego, o którym wtedy pisałem, już nie ma, a nowy nastał Despotyczny; ale granice, już są uszczuplone, ale Obywatel już jest w niewoli. Udział tedy majątku mego, kupiłby mi tylko, bezpieczeństwa rządu Despotycznego, bezpieczeństwa granic uszczuplonych, bezpieczeństwa niewoli Obywatela; od czego PANIE racz mię zachować.

Dalbym ia chętnie, Prześwietne Stany, wszystko co mam; ale dalbym, nie dla utrzymania, ale dla zniesienia rządu teraźniejszego. Niech mi się wroci rząd dawny, niech mi się wroci rząd Przodków moich, niech mi się wroci rząd Człeka wolnego godny, a nie tylko majątku mego, ale y życia mego żałować nie będę.

Czy-



Czytałem podane tu w tey Prześwie-  
tney Izbie wielorakie Tabelle Percept y  
Expens Rzeczypospolitey; mogę błdzić;  
ale idę za przeświadczeniem moim, gdy  
idę za Tabellą, którą Xiążę Jmć Lubomir-  
ski Marszałek Wielki Koronny, tak praco-  
wicie, y tak doskonale ułożył, y Stanom  
podał. Z tey wynika; iż Rzeczypospolita  
dając ręką szczerą, ale nie rozrzną, może  
dziś obeyść się bez nowego podatku; Woy-  
skoby zostało iak test, a Stan Cywilny, w  
tey Tabelli pomiarkowanie iuż zapłacony,  
czekałby od woli y łaski Rzeczypospolitey  
powiększenia płacy swoiey; a Woyškuby  
iey nie wydzierał.

Zwiiac Woyško, aby Stan Cywilny  
był płatny; nie mieć Zolnierza, aby mieć  
Radcow, Sekretarzow, y Pisarzow; to  
iak dla mnie iest rzeczą nową, tak nie  
poiętą. O by! Bog, w ciężkim gniewu  
swego zapale dał tę myśl nieprzyjaciółom  
Poliki; my ią Prześwietne Stany odrzućmy.

Gdy tedy Seym terazniejszy, niechce  
powiększenia Woyška Narodowego, my  
powiększenia podatkow chcieć nie powin-  
niśmy, y ia na nie z mieysca mego nie  
pozwalam.

# G Ł O S

J. W. SMCI PANA  
BIERNACKIEGO  
POŚŁA WDZTWA SIERADZKIEGO

*Na Seymie Dnia 15. Października*

*Roku 1776.*

M I A N Y.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M  
PRZESWIEETNE SKONFEDEROWANE  
RZECZYPOSPOLITEY STANY.

**Z**Nakomity Pośła charakter nie 'mniey-  
szey z Strony iego powinności iest  
załadą, wielkie albowiem względem Na-  
rodu y współ Obywatelów składających  
w rękę iego uszczęśliwienie swoje, na się  
bierze obowiązki. Niedopełniać Woie-  
wodztwa swego przepisów, do pomy-  
ślności y powszechney zmierzających  
szczęśliwości: iest to pozostałych w Do-  
nach Braci zdradzać po ich wyborze spo-  
dziewanie. Nie

Nie inżym y ia końcem użyć myśle  
głosu mego, iak iedynie dla wyluszczenia  
przepisow Instrukcyi moiey, dla przełoże-  
nia rozlicznych w swoich gatunkach z  
Seymu przeszłego wypadłych na Obywa-  
telow uciemieżeń. Ten to Seym przeszły  
martwemi uczynił wszystkie naywyższe  
Kraiowe Sądowe Juryzdykcyę, wyzna-  
czywszy liczne Kommissye, ktore zamiast  
przyśpieszenia Sprawiedliwości, gwałto-  
wnie wzruszyły Obywatelow spokojność.

Przyszła chwila od całego żądana Na-  
rodu w czasie terażniejszych Obrad, że  
niesprawiedliwość gorująca, i sprawiedliwie  
uchyloną y zniszczoną została: Kiedy Nay-  
jaśniejszy PĄNIE, iako prawdziwy Ociec  
Oyczyzny dałeś poznać, że chcesz y pra-  
gniesz, aby Sprawiedliwość każdemu w  
przyzwoitym Sądzie uczyniona była; iest  
to zaiste cel głębokiego uszanowania y po-  
budka nowej radości. Pozostał ieden ie-  
szcze rodzaj niemniey, iak pierwszy, gnę-  
biący, iątrzący Serca, wzruszający spoko-  
ność, wiodący w przepaść uciskow y  
wspolney nienawiści Obywatelow, to iest  
Sancita y Dekreta Delegacyine, w brew  
Prawu Boskiemu y pisanemu uchwalone:  
te bowiem wypadały na cudzą własność,  
szafowały rozrutnie Skarbem, tamowały  
bieg

bieg Sprawiedliwości, w Juryzdykcyach Sądowych wzbraniały najsprawiedliwszych Dekretów Exekucyi, słowem: były źródłem nierządu y uciśnieniem Obywatelów; Zabrzanych Kraiów ustąpienie usprawiedliwione być może, bo przemoc nad słabością zawsze gorwie y Prawa iey daie, roztropność może kazała ocalaiać resztę Kraiu, ustąpić gwałtowności, czyli raczej potrzebie. Ale iaki pozor potrafi usprawiedliwić to niepraktykowane w Krolestwie naszym bezprawie? szczególnie końcem odarcia z majątku Obywatela, a łagodzenia niehafyconey fwey chciwości wykonywane?

Nayiaśnieyszy Miłościwy KROLU wszakże na to stanąłeś na czele terażniejszego związku, abys Kray Rządom Twoim powierzony widział uszczęśliwiony; nieubliżay wiernym Poddanym przemocą uciśnionym wsparcia y obrony, niechay Sancita, ieżeli nie wszystkie, to przynajmniej uciążliwe y bezprawne już od J. W. Posłów w Summaryusz zebrane y do Łaski oddane, teraz będą przeczytane, a za dobrotliwym Twoim zezwoleniem Miłościwy PANIE y zgodą Skonfederowanych Stanów, niechay równemu iak y Konmisy Łosowi będą oddane.

Nio-



Niosę do Tronu W. K. Mci PANA Me-  
go Miłościwego nayżywsze dzięki, że da-  
łeś poznać Narodowi Dobroć Tron twoy  
zdobiącą, chcąc aby po niezliczonych kłę-  
stkach cokolwiek odetchnął, nowemi go  
obarczyć niedozwoliłeś Podatki, bo te na-  
tężając, drogość wszystkich rzeczy, odda-  
łaia od Kraiu Obywatelów szczęśliwość.  
Spożiewać się niezawodnie należy, że  
znaydzie się w Skarbie Rzeczypospolitey  
z wybranych dawniey uchwalonych Po-  
datków dostarczający Fundusz, na opłace-  
nie potrzeb Cywilnych y Expenfy Woy-  
kowej; Chętnie z pracy rąk swoich ka-  
żdy Obywatel opłacać będzie dawnieysze  
Podatki, gdy zobaczy: że te na konie-  
czne Rzeczypospolitey potrzeby, na płacę  
Woysku strzegącemu Granic, zaślaniające-  
mu Kray y majątek iego, a nie na szczo-  
dre pensye, niektore tylko Osoby uszczę-  
śliwiające, obrocone zostaną. Dozwol  
Nayiaśniejczy PANIE, aby choć na pozór  
prawnie zawarte z Kommissyą Skarbową  
na Publiczne Podatki, Kontrakty, ale z o-  
czywistą Skarbu krzywdą, uchylone były,  
niechay wszystkie proweniencye prosto  
wplywają do Skarbu, a upewnić nieza-  
wodnie można, że znacznie powiększo-  
ny będzie.

Jest

Jest jeszcze nieodbitą dla uszczęśliwie-  
nia Dobra Publicznego potrzebą, aby u-  
wolnienie miało od wszelkich przeszłych  
y terażniejszych Podatkow, przez drugie  
sześć lat trwać mające, uchylone zostało,  
gdyż te miasta nie tylko że nie wnoszą  
żadney do Skarbu importaty, ale podo-  
bno jeszcze dla niego przynoszą szkodę.  
Dopraszam się więc J. W. Delegowanych  
do przejrzenia czyności y odebrania ra-  
chunkow od Kommissyi Skarbowey o u-  
wiadomienie; iak wiele Skarb Rzeczypo-  
spolitey traci, przez uchwałę przeszło  
Seymową uwalniającą miasta niektóre  
przez drugie sześć lat nie tylko od da-  
wnych, ale y terażniejszych Podatkow?  
końcem tedy pomnożenia Dochodow Pu-  
blicznych oddaę do Łaski Proiekt, dopra-  
szając się o nieodwłoczne jego przeczy-  
tanie.



# M O W A

J. W. JMCI PANA  
MARKOWSKIEGO,  
STOLNIKA MIELNICKIEGO  
POSŁA PODŁASKIEGO,

Na Proiekt

O ZAŚWIADCZENIU CZYNNOSCI  
RADY NIEUSTAIĄCEJ

*Na Sessyi Seymowej Dnia 17. Paździer:  
Roku 1776.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M  
PRZESWIECNE SRONFEDEROWANE STANY.

**D**Aleki ja jestem, przeciwność do Osob  
ściagać, owszem wzwyczaiony ka-  
żdego cześć przyzwoitym poważaniem;  
zdanie moje rzeczy szuka, y o tey podług  
przeświadczenia decyduie. Wiem iednak,  
żem się nie pomylił, cokolwiek dawniey  
o czynach Rady Nieustaiącej powiedzia  
łem,

tem, bo y Dyaryusz Sessyow przez Deputowanych krotko zebrany, y relacya nie utaja, owszem stwierdza. Czas więc iuż to, co minęło, niech zatrze, on jest wszystkich czynow początkiem, y końcem.

Przychodzi teraz Projekt, zaświadczenia czynności Rady, któremu przeyscia nie zbronilbym, gdyby tak zbytecznie wyfiloney nie zawierał w sobie chluby; Ale nim o nim powiem, za własnością tey Magistratury świeżo nabytą idę, y suspenduję moją decyzją; Związek tylko rzeczy formuję, między onegdajszym Dyaryuszem, relacją, a dzisiejszym Projektem.

Dyaryusz wyraża wdawanie się Rady, w kilku Punktach nad przepis Prawa, w legislacyą, y w moc sądową, co stwierdzaia rozpisy, Manifesta, między samemiż Konfilyarzami zasze, maiącemi ścisleyszą Prawa boiaźń.

Relacya przed Stanami, Godnego wszelkiewiary Męża Jmci Pana Podkomorze go Nurskiego, Deputowanego, te słowa wyraziła: Ze Rada Nieustająca, która w początkowym swoim ustanowieniu, y ułożeniu wewnętrznym maiąc nieodbite zawady, z dwoch w jedno koniecznie bezprawie wpadać musiała: y daley także tenże Jmć Pan Podkomorzy, y Posel Nurski



łki donioſł: iż mówić nie mogę, ſabyśmy  
niedoſtrzegli nieiakich wynikłych omyłek  
&c.

Otoż więc tak Dyaryuſz, iak Relacya  
Deputowanych, Radę Nieuſtaiącą zupełnie  
nie uwalnia od winy. A Projekt pod ty-  
tułem: Świadectwo Czynności Rady; za-  
ſtaſnowić ſię proſzę, iaki? Oto, wſzyſko  
w ogolności chwali, y prawie uſwięca  
ſprawy; A co za różnica chwały zoſta-  
nie, ieżeli naſtępna Rada polepſzy ſzacu-  
nek dla ſiebie? zapewne natężyć umyſł  
doſkonałego zaſługiwania ſię byłby Jey  
bez potrzebny, gdy *anticipativè* widzieć  
będzie, że my miarę chwały nigdy nie  
porównywały z proporcją czynnościow  
y zaſług.

Ten przeto Projekt, czyli Świadectwo,  
pomniąc na oſne przykazanie, nie godzi  
ſię podpisywać; Ja zaś tylko na to dla  
Rady Nieuſtaiącey mogę ſię zniewolić:  
*Nec me lauda, nec me vitupera*



# M O W A

J. W. JMCI PANA  
GUROWSKIEGO  
KASZTELANA PRZEMĘCKIEGO  
W SENACIE

*Dnia 18. Października, Roku 1776.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE N.M.  
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

**T**O było, y szczęśliwe nader, Oyczy-  
zny naszej życzenie, mieć KROŁĄ  
Polaka, bo widziała (z serca mówię) w  
Tobie samym. Nayiasnieyszy PANIE, te  
wszystkie przymioty, które władających  
Berłem, zdobią Krolow; Widziała, że pia-  
snującego Koronę naywiększa sława, u-  
szczęśliwiać Narod, ktoremu panuje; y z  
tych to właściwie powodow, wiernego  
Ci Miłościwy PANIE ludu, wszystkie o-  
bracałz starunki przeświadczenia dobrych  
Sy-

Synow, o Oycowskię pieczołowitości,  
a nienawistnych sławy Twoięy, mile ie-  
szcze przytulaiać do Serca.

Gdy mi na dniu dzisiejszym, od czte-  
rech Niedziel z approbacyą Walszą Prześw:  
Stany, do oddanego do Łaski, przymowie  
się przychodzi Projektu, tak się, w tey  
okoliczności, krotko tłumaczyć mam za  
Obywatelską powinność.

Nie ja mówię Nayiaśnieyszy PANIE,  
ale powszechny głos całego Narodu, niech  
się obia o Tron W.K.Mci, bo pozosta-  
łych w domach Braci y Sierot ięczenia,  
smutne wydaia echo.

Stawiają przed Tronem, Łaskawie pa-  
nującego Oycy nędzne Sieroty, Wdowy,  
y Zamężne, Zakony, y Kościoły, za ie-  
dnemi mowią posagowe oprawy, za ma-  
łoletniemi Opiekuni, ucisk ubogich Wdow,  
z swemi zapisami, niepowinniż ci wszy-  
scy odemnie wspomnieni, mieć ubespie-  
nia Summ swoich? y podniesienia onych?  
ktore w pierwszeństwie twóim umieszcza-  
ne były na dobrach czystych y niezawo-  
dnych; a do tego niepunktualność w wy-  
płacaniu Prowizyi, czyliż Debitorowie  
ich w ostatnią nie wprowadzaia nędzę?

R

Za-

Zapatrzyć się dobrotliwie, Łaskawy KROLU, na twarze biednych y nieszczęśliwych, a z smutney ich postaci, poznać rozpacz z utraty sposobu życia.

Nie zniszcz tego, nie, Oycowskie W. K. Mci, a pełne litości Serce, aby publiczne bezpieczeństwo, od Przodków naszych, a Nayaśniejszych Poprzedników W. K. Mci, wsparte Konstytucyami, dla szczególniejszego partykularnych zysku, y rozkosznego majątku użycia, teraz poniosło uszczerbek.

Chciała tego na zeszłym Seymie w zapisaniu Summ, Rzeczpospolita bezpieczeństwa, gdy w rozrządzeniu Summ jezuitach, włożyła ścisły obowiązek na J. OO. J. WW. Kommissarzów, pewney y niezawodney jonych lokacyi, ale przecież tego nie kazała, aby dawne zapisy, na wystarczających lokowane Dobrach, nie miały być pierwszemi do podniesienia, niżeli te, które świeżo na też same wzięte Dobra, stały się ostatnim długiem: a com już w pieńszej powiedział mówię, o ważności zapisów, za panowania Zygmunta pierwszego, to y twierdząc, mając do tego nieobojętne Prawo 1588.

Nie moje Nayaśniejszy PANIE słowa; ale wyrazy Prawa 1775. czytam Folio 128.,



„ A po zgromadzeniu z całej sprzedaży  
 „ Dobr wyrażonych kapitału, tenże na  
 „ Dobrach niezawiedzionych, *omni melio-*  
 „ *ri modo* lokować będzie, a Tranzakcyę  
 „ na takowe Summy Kommissyi Eduka-  
 „ cyney, służyć mające, do nieyże od-  
 „ da... „

Wątpić niepowinienem Prześwietne  
 Stany, że tak wielcy w Oyczyźnie ludzie,  
 ścisłym przepisem wykonywali Prawo.

A za coż teraz, w pocie czoła wypra-  
 cowane Fortuny Szlacheckie, poysćby  
 miały w iatową niepewność y boiaźń?  
 y ci ktorzy w dobrym zadufaniu, oddali  
 swoy cały majątek, y posagi na zapisy,  
 z proweniencyi iedni żywią Familie swo-  
 ie, drudzy ten tylko szczegulny do życia  
 sposob mając, a przecięż Debitorowie,  
 nietylko że niewypłacają na co się obo-  
 wiązali, ale na zbytek tylko, pobocznych  
 wydatków, wynaydują różne sposoby,  
 krzywdzić Wierzycielow. Możeż albo-  
 wiem bydź nieszczęśliwszy Stan, gdy ci  
 nieprzekonani w żadney winie, utracąby  
 mieli swoy majątek, gdyby lokowane  
 Summy po Jezuitach, brały mieysce pier-  
 wszym zapisom?

Stało się już zadofyc życzeniu po-  
 wszechnemu, kiedy przez świeżo w tey

Świątnicy napisane Prawo, wraca się dawne, że już nie do Trybunałów, ale do Starostów, z Dekretami *Executionis* udać się powinni nieszczęśliwi Wierzycciele.

Zastanowcie w tej okoliczności umyśły wasze J. WW. Posłowie, mieycie pamięć oddalić ogólne kraju całego nieszczęście, oczekiwając mowę pozostali Braci nasi, słodkich owoców Praw naszych; niech was wsławia przed tymże Narodem utrzymanie w Projekcie podanym bezpieczeństwa Fortun Szlacheckich.

Bądź powodem Miłościwy PANIE, nie nachylenia dawnych Praw, o ważności zapisów, wszakże na tym publiczne najlepsze z Królów Ojca Ojczyzny, Synów więc Twoich zawisło bezpieczeństwo; niepozwalay KRÓLU słodko panuicy, aby po tylu dla Rzeczypospolitey dożyć zewsząd nieszczęśliwey, ciosach, złe ustawy przyczyniać miały nędznych krajowi Obywatelów; uwielbiać nieprzestanie Narod, Wielkie W. K. Mci czyny, w tej sprawiedliwości, w ktorej Pan Zastępów, Imieniowi Panującego pomnoży sławę, STANISŁAWA AUGUSTA.

Tego więc Projektu, z obowiązku przysięgi moiej, z wielką ufnością wsparcia wasze-

waszego Prześwietne Stany, dopraszam się  
o podpisanie, iako przychodzącego z tak  
długiey deliberacyi.

## PROJEKT

*Ubezpieczenie Summ Ziemiańskich.*

**Z**Abiegając upadkowi Fortun  
Szlacheckich mieć chce-  
my, aby wszelkie Summy umie-  
szczone na Dobrach dziedzicznych  
według dawnych Grodowych  
zapisów, swoje miały bezpie-  
czeństwo, y pierwszemi były  
do podniesienia, niżeli Summy  
niedawno pobrane po zgaśłym  
Zakonie Jezuitów, mocą tera-  
źniejszego Seymu stanowimy.



M O W A  
*J. W. JMCI PANA*  
 GUROWSKIEGO  
 KASZTELANA PRZEMĘCKIEGO  
 W SENACIE

*Dnia 26. Paździer: ex Turno Projektu*

W. XIĘSTWA Lit:

*Roku 1776.*

M I A N A.

**P**ODdać rozum swoy Taiemnicom, przynikać nayskrytsze wyroki, to *Wiara*; że ma wyniknąć dobro Oyczyzny przez utworzenie nowych w tak wielkiej liczbie Wielkiego Xięstwa Litewskiego Senatorow, to *Nadzieia*. Ze w tey okoliczności mówić należy, iako dawna y Wierna Rada WASZEY KROLEWSKIEY Mci PANA Mego Miłościwego z pobudki Oyczyzny, to *Miłość*.

Y z tych ci to zaiste trzech Chrześciańskich moralności, a cnót Teologicznych,  
 pe-

pewnieyfze ubelpieczenie Ovczynny. Nie  
życzyć Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu,  
pomnożenia Senatorow, iako uſiłuie; był-  
by grzech zazdroſci, ale milczeć y niedo-  
pełniać ieſteſtwa przyſięgi, byłby grzech  
*Statús.*

Przeſwiadczenie tak mnie reſolwue,  
że każda nowość *in Statu*, ſzkodliwe cią-  
gnie za ſobą skutki, nie dopełniam (ale  
w tey ſzczegulnie' mierze) Wielkiemu Xię-  
ſtwu Litewſkiemu przyiaznych życzeń,  
bo wykonywam Trybut, który należy  
BOGU. Zapatruię ſię albowiem, że Prze-  
ſwietne Xięſtvo Litewſkie tym ſamym  
ſwoię chciałoby przeiſtoczyć UNIĄ. U-  
praſzam przeto z naygłębszym upoważe-  
nien MAJESTATU, aby Stanu tego, ła-  
ſkawie zważyć raczył ſkrzywdenie, kto-  
rego to nayſzacownieyſzą ieſt ozdoba, że  
ten PANIE Moy Miłoiwy poſiadaſz  
Tron, który wielbiemy. Jeſt to Nayia-  
śnieyſzy KROLU, Przeſwietny Stan Ry-  
cerski. Ten ci to nas pomyka do krze-  
ſeł, ale z zaſług, nie z trafunkowego, z  
natężenia umyſłu wynalazku, y że ie za-  
ſiadać ieſt godzien, twierdżę nieomylnie.

Nioſę więc proźbę moię, aby Nayia-  
śnieyſzy PANIE w Prowincyach Koron-  
nych rownie było pomnożenie nowych



Posłów jeszcze raz tyle, któremi się Woiewodztwa zaszczycą, y jeszcze raz tyle, których Powiaty obrały, [to] prośba z tych naywięcey pochodząca przyczyn: że Stan Rycerski już nie ma swoich Posłów przez odpadłe Prusy, którychśmy w tey widzieli świątnicy y szanowali.

Złączony Senat Wielkiego Xięstwa Litewskiego z nowemi Senatorami y z swemi Posłami, a zaż nieoczywista byłaby przemoc? to uwaga!

Na fundamencie Praw Koronnych, których nie wyliczam, ale obok Tronu leżących, mówię przed Nayaśnniejszym KROLEM Polskim, że pomnożenie znowu nowych Senatorów w Xięstwie Zmudzkiem, jest tych Praw naruszenie, a gwałt y krzywda J. W. Starosty Zmudzkiego Męża zasługami Ojczyźnie znanego, y tegożby to utworzony miał podsiadać Woiewoda? jest y to szczególnie martwiąca pora.

Dosyć mi, o tak niedościgłym nadmienić Proieckie, z ktorego tylko przeczytania w tey świątnicy nie według Prawa z deliberacyi dosłrzegliśmy większego na przyszłość, tak w tym tu Senacie, iako y w samych Prowincyach W. X. Lit: zamięszania, dla tego z zebranych, ile pamięć osiągnąć może, szkodliwości; na ten Proiekt piszę się *Negative*. MO-

M O W A  
J. W. JMCI XIEDZA  
MŁODZIEIOWSKIEGO  
BISKUPA POZNANSKIEGO  
KANCLERZA WIEL: KORONNEGO  
NA KONCU SEYMU z POZEGNANIEM  
STANOW  
M I A N A.

KONFEDERACYA Seymu powagą umocowana, członków z głową, Tronu z Narodem, Maieřtatu z wolnością złączeniem upoważniona, nie z niesmaku y u razy niektórych Obywatelów do Krola, iak wszystkie niemal przeszłe stawały podobnego rodzaju związki, ale z miłości Krola do Obywatelów y powszechney fwey z niemi Oyczyzny przedsięwzięta, nie z szczegulnego zysku powodów, zemsty albo ambicyi zapędów, ale z dobra powizechnego pobudek wykonaną dziś pod

pod tą samą powagą, która do podniesienia oney z przyczyn najważniejszych Stanom Rzeczypospolitey przodkowała, bierze swoy koniec y rozwiązanie.

Jeżeli przyczyny y zawady nayprzychwyciey y najlepzey skutkiem y zawziętkow dopełnieniem usprawiedliwiać się zwykły; dobroć Konfederacyi terażniejszey, ustawy iey zaświadczają będą y następującej potomności za prawidło podadzą. Ustawy mówią zaświadczą, bo te do naprawy rządu arcy-potrzebnego do zebrania praw y ich exekucyi zmierzają, porządek Kraiowi, a Obywatelom wolność warują z nayczystszych dobra publicznego względów pochodzą y Narodowi szczęśliwość z iakiey on w terażniejszym swym położeniu korzystać może, obiecuje.

Narod każdy czy to szczupły, czy ogromny, czy gruby, czy polorówny, ani Narodem być, ani żyć szczęśliwie bez rządu nie może. Różność położenia Kraiow, nie iednostayność geniuszow, rozmaitość charakterow, różne wprowadziła rządy, których dobroć (do tych czas pod sporem zostaje politykow; wszelako ten rząd zda się być najlepszym,) który na prostych fundamentalnych zasadach się

się prawach, y od nich lekko się nie u-  
fluwa.

Rząd Polski w pierwiastkach swych  
wrzekomo iedynowładny, ani względem  
sukcesyi, ani względem legislacyi na pe-  
wnych y nieporuszonych nie wspierał się  
warunkach, prawa sukcesyi, równie iak  
powaga prawodawcza, a czasem y pano-  
wania odmieniały się odmianą.

Po rozerwaniu Monarchii Polskiej na  
cztery części od Synów Bolesława Krzy-  
woustego, raz w nich zwierzchność kra-  
jową dawała naturalna Syna po Oycu,  
albo naybliższego krewnego po krewnym  
sukcesyja, drugi raz odkazywał ją panu-  
jącego testament, niekiedy spisek mo-  
żniejszy przysądzał Obywatelów, a  
często orężna przemoc na Maieście osi-  
adła y z niego spychała,

Ta sukcesyi nieślatość lubości panują-  
cego, lub Narodu lekkości podległa, Bér-  
to starożytney Familii Piastów dziedziczne  
w obcym zaszczerpiła Tronie, a nasze y  
następne po naszych w wątpliwości zo-  
stawiła czasy, ieżeli Jagiellończykowie Ja-  
giella następcy postanowieniem z Jadwigą  
na Tron Polski wyniesionego, tenże Tron  
po nim prawem przyrodzenia, czy wol-  
nym Narodu posiadali wybraniem?

Pra-



Prawodawstwo porządniejszym od następstwa nie szło szykiem; raz ie sprawowała Xiążąt panujących powaga bez Stanow dołożenia się; drugi raz, ziazdy Narodowe, Xiążęce przyjmowały y u-twierdzały ustawy; bywało y to, że mo-żnieyfi zieczawszy się Ziemianie podług upodobania swoiego stanowali prawa.

Przyszedł czas, gdy ostatni Jagielloń-skiego Domu z płci Męskiej Potomek Zygmunt August dwa wielkie Narody Polski y Litewski wiecznym iedności y zobo-polnego wcielenia złączył warunkiem, wyzuwając się z tytułu Pana y Dziedzica: oba Narody uczynił wolnemi, a żadnego z nich szczęśliwym. Obdarzając albo-wiem wolności darem y zlewając na O-bywatelów moc prawodawczą ani iedney, ani drugiej nie przepisał kształtu granic y sposobu, z kąd wraz po śmierci iego względem publicznych czynności, wyni-knęły kłotnie, spory y wątpliwości.

Artykuły Henrykowskie od Stef. na Krola poprzyjężone względem rzadza szczególnie Radę Senatu Krolowi przyda-ły, ale ani iey powinności, ani obowią-żków, ani czasu nie opisały; przez lat dwieście Rzeczpospolita, nie prawa funda-mentalne, ale okoliczności, przemoc y fa-kecy kierowały.

Pa-



Panowania J. K. Mci Pana Mił: początki dla wzruszoney Kraiowey spokoyności cierpkie, tę Oyczyznę strapionę, a od zguby Oycowskiem staraniem dźwignionę przyniosły korzyść, że prawa fundamentalne od Statystycznych y Ekonomicznych oddzielone stały gwarancją sąsiadzkich potencyi od Radomskiej Konfederacyi wyproszoną zaręczone. Skład tak uroczystych przepisów, straż swobod Obywatelskich, urzędów rząd sprawujących prawo, Seym przeszły złożył w powadze Maieństwa z przydaną mu Radą terazniejszy ustawy ciemne oświecił, wątpliwe rozwiązał, niepełne dopełnił: słowem rząd Kraiowy porządniejszym y doskonałym uczynił.

Rząd we wszystkich Kraiach do jednego zmierza celu: to jest, do porządnego Narodów uszczęśliwienia, a prawa cywilne warują każdemu Obywatelowi własność majątku y spokoynę onego używanie. Narod nie może być bez rządu, a Obywatele bez prawa.

Prawa nasze Koronne od różnych Królów y w różnych czasach stanowiące w jeden Statut złączył y porządkiem nayprzystojniejszym rozłożył już Zygmunt pierwszy rozkazał. Dzieło od różnych przed-

przedsięwzięte, tey do tych czas niedoszło doskonałości, ktorey sprawiedliwości porządek wyciąga, a Sędziowskie Jurysdykcyę do nastąpiionych Konstytucyi często sobie przeciwnych stołować wyroków swych niezawsze mogące, usilnie żądają, ażeby nie szymalne miały prawidło, ktorymby rownie w zawitych iak łatwych sprawach mogły się kierować.

Nie iedna Szkoła Rycerska tak wielu Krolow przysięga! Rzeczypośpolitey poświęcona od J. K. Mci Pana Mił: dla Narodu sławy y Młodzi w kunstzie Rycerskim ćwiczenia przedsięwzięta y ustatkowiona między naypaniętnieyszemi Obywatelskiego panowania będzie przodkowałą sprawami; w iednym z nią stanie nadczelnych dzieł J. K. Mci Pana Mił: sprawiedliwość przedsięwziętym praw' porządnie zebrać się mających uzbroiona statutem, ktory od wynalazcy swego słusznienia potomne wieki będzie się nazywał Stanisławowskim.

Gdy umysł do wykonania zawziętku przyłożony, własną wykonywającego sławą, y usługi publiczney zakrzepia się pobudką, początkiem usilnego zawodu, śródka wykonanego tyka się dzieła; Krol Obywatel do żądzy skłoniony Narodu, porządne

dne mieć sobie życzącego prawa, pamiętny obietnicy przed dwiema wiekami od swych na Tronie Poprzedników prawem zaręczoney, a do tych czas niedopełnio-  
ney sprawę tak wielkiey wagi Stanom Skonfederowanym przełożył onych ze-  
zwolenie powszechnym oświadczone o-  
krzykiem z wylaniem Oycowskiego serca odebrał, na wykonanie dzieła Męża zdol-  
nego||podał, Mąż ow zdatnością, cnotą,  
sprawiedliwością miłością znakomity w o-  
bowiązek na siebie włożony wprzągnął się,  
y daleko natychmiał postąpił, gdy tak  
wielką pracę z nieporównaną zaczął usil-  
nością.

Z tak pięknych y publiczney potrze-  
bie do godnych zawziętkow wielka ro-  
śnie nadzieia, że staraniem J. K. Mci Pana  
Mili za natężonym wyznaczonem do  
pracy godnego Obywatela przyłożeniem  
się odbiorą oba Narody Polski y Litewski  
prawa z sobą pogodzone, a będąc oba ie-  
dnym nierozdzielnyim ciałem, iednego  
prawa, będą ożywione duchem; rośnie  
nadzieia, że te prawa na przyrodzoney  
ślusznosci ugruntowane prostotą z jasno-  
ścią łącząc: niczyiego nre przeniosą poię-  
cia; że układając Narod do cnoty y prze-  
myślu, odciągną go od próżnowania, y  
skażo-

skażonych obyczajów społeczeństwu każdemu wielce szkodliwych, że powszechnością swoją iak naywięcey szczerulnych ogarną przypadków; nakoniec że w ieden dla obuch złane Narodow Statut urocześnie od nich przyjętę będą.

Państw uszczęśliwienie od praw zawisło, prawa chociaż naylepsze stały Narodom nie gruntuia pomysłności, ieżeli nad wykonaniem onych udział Kraiowej nieczuwa zwierzchności. Prawa nie z naywiększą stanowione przezornością, nie od naymędrszych pisane prawodawców, ale ściślym zachowane wykonaniem Monarchiom rownie, iako Rzeczpospolitym spokoynosc, pomysłność y calosc waruia; a zaniedbane, pierwszym słabość, drugim upadek y zgubę przynoszą.

Istotna Rzeczpospolitych własność, y wolnych Narodow bezpieczeństwo tego wyciągaia, ażeby władza wykonywaiąca oddzielala się od władzy prawodawczej, a iako władza prawodawcza chociaż na wiele osob y różne rozlana Stany, powinna bydź iedna y nierozdzielna y w iedno ciało spoiona Narodowi przepisywać prawa, tak należy, ażeby, praw ustanowionych exekucya nie zawisła od wielu osob, lub Stanow, rozdzielnie wziętych, ale



ale albo od iednego, albo od wielu iednę zwierzchność czyniących, y skład władzy nierozdzielney stanowiących.

Od założenia Rzeczypospolitey naszej ta była zaszczipionego wolnego rządu wada, że władza prawa wykonywająca na różne szczełgulne urzędy bez wzaiemnego z sobą związku y podległości, często sobie przeciwne, raz z szczełgulnych względów powodu z sobą złączone, drugi raz dla władzy rozpostrzenienia, rozprzężona, rozebrana, na właściwych sobie nie gruntuwała się zasadach, ani Obywatelskiey gruntuwała wolności.

Rada Nieustająca na przeszłym Seymie ustanowiona, na terażniejszy gruntuowney umocniona, z dwóch Rzeczypospolitey Stanów y Onych głowy J. K. Mci złożona, obowiązkiem wspólney na iednym miejscu y w iednym czasie rady z sobą złączona, zbliża się do tych warunków przepisów, naj których wolne Narody dla Kraiów Swych bezpieczeństwa, porządku w nich utrzymania, y wolności zachowania władze Prawo wykonywające ugruntuwały.

Tey Rady obowiązkiem jest y powinnością: powadze Seymowej zupełnie  
Seymowej podle-



podlegać, w udział oney nie wpadać, Prawa do exekucyi bez względu na Osoby przywoździć, o dobra powszechnego rozmnożeniu zaradzać, Obywatelow w równości, a Urzędy w podległości y harmonii potrzebney utrzymywać, a nade wszystko postrzegać y starać się, aby przy sprawiedliwości prawdziwa Kraiowa y każdego Obywatela wolność była dochowana.

Wolności wielkie są przywileje, nie porównany szacunek, słodkie używanie; ale granice od niebezpieczeństwa, nie warowne, z iedney strony słykaia się z niewolą, z drugiej z independencyą, albo wolnością zbytęzną, Zwierzchności y prawu nie podlegać usiłującą; Wolność takowa nie Narodowi, ale pewnym tylko w Narodzie właściwie służyć może Osobom, Urzędem, albo majątkiem nad Ziomkow swych wyniesionym; wolność żadnym prawem nie wsparta, ani od żadnego Narodu porządnie, spokojnie y bezpiecznie żyć chcącego nie przyięta; wolność od szczegulności ulubiona, w społecznosci całej ciężka, ktorey zbytęcznym wylewom Rada J. K. Mei PANA Miłgo Nieustająca będąc tamą, iest razem prawdziwey wolności tarczą y obroną, tey, mo-  
wię

wię wolności, która Obywatelowi pozwala czynić wszystko to, czego prawa nie zabraniają y zupełnym majątku, czci y życia załczycać się bezpieczeństwem od współ-Obywatelów y samych Kraiowych Urzędów, granic prawa y powierzoney im władzy przestąpić nie mogących.

Zawsze w Kraiach wolnością obdarzonych między władzą najwyższą y Narodem poprzednicza iakaś zachodziła powaga, która z iedney strony udział mocy, z drugiej swobody y Prawa na rowney trzymała szali; w składzie praw Naszych politycznych takowey z tak swobodom Narodowym potrzebney nie można pokazać było władzy; daremnie niektóre w Rzeczypospolitey Urzędy ten sobie przywłaszczały zaszczyt, żadnego za sobą nie przywodząc prawa, ani w prawach pokazując śladu.

Prawdziwe między Tronem y Narodem pośrednictwo dla tegoż Narodu wolności, dla załlonienia Obywatela od wszelkiey przemocy, dla praw exekucyi w Radzie rzeczywiście y właściwie ofiada Nieustającej, która z Obywatelów wolnym Narodu wybraniem wyłazonych złożona, na rowney trzyma szali y moc Tronu większości łwych głosów

poddana, y tak Tronowi iako prawu  
powinne od Juryzdykcyi Narodowych  
upewnia posłuszeństwo, niesie żądze Na-  
rodu do Tronu, zaświadcza Tronu stara-  
nia y chęci dobra powszechnego miłością  
techniując przed Narodem; a łącząc Oby-  
watelski z Oycowskich około publicznych  
pożytków przemysł, przekłada zgroma-  
dzonym Stanom Oyczyzny potrzeby, po-  
daie środki onych opatrzenia, a przed  
temiż Stanami zdając czynności swych  
rachunek; kroki swoje y zamiary uspra-  
wiedliwia.

Władza takimi przepisami obostrzo-  
na y ściśniona samą praw exekucyą za-  
wiadująca iest cieniem tylko tey władzy,  
którą do exekucyi praw mają Krolowie  
Angielski, Szwedzki przedtym od Naro-  
du, teraz od siebie samego wybranym Se-  
natem, Senat Wenecki y Rada Stanu! Pro-  
wincyi Sprzymierzonych Hollenderskich,  
we wszystkich, albo niemal wszystkich  
tych Narodach, do praw exekucyi wcho-  
dzi. moc wypowiedzania Wojny, zawiera-  
nia różnego rodzaju Traktatów, zaciągania  
y zwinięcia Wojska y inne nie-  
mniej celne Kraiowej Zwierzchności udział-  
ły, a to ieszcze bez obowiązku zdawania  
rachunku z działanych czynności, a jednak  
wspom-

wspomnionych Państw Stany y Obywatele nie tylko o swoje nie trwożą się swobody, ale owszem w takowey praw exekucyi upatrują Narodow swoich szczęśliwość, porządku całość, y Kraiow bezpieczeństwo.

Więc ieżeli gdzieindziey do praw exekucyi przyłączona moc tak przestronna, nie trwoży Obywatelow, iak ma Nas boiaźnią przenikać wymiar władzy ostrożnie Radzie Nieustaiącey udzielony? ieżeli ona na tym Seymie moc praw tłumaczenia pozyskała, tey na to iedynie użyie, ażeby spory stron powodowey y odporney według właściwego praw zamiaru były rozstrzygane; ieżeli Zwierzchność iej nad Kraiowemi Jurydykcyami została obiaśniona, tę nieinaczey będzie rozciągała, tylko aby Urzędy według Praw Opisu Obywatelom Sprawiedliwość czyniły, ieżeli częstce iej piątey sprawiedliwość Sądowa przyznana, to się stało dla zastąpienia Kommissyi Wojskowych, ktorych pensyej usunione, ciężaru część z Narodu zwaliły. Coż tu iest straszniego? co Narod w trwożę wprowadzać, co Obywatelow o wolność troskliwych boiaźnią może napełniać? Już Tortur w Polszcze odtąd bydyć nie ma. Już sprawy o czarodzieystwa, tych

okropnych y hańbiących ludzkość konfe-  
kwencyi w Naszym Narodzie mieć nie  
mają. Ziący y rodzić się mający po Nas,  
niech pamiętają, że Imię tego Krola, który  
sam ośobiście był tego Prawa Autorem,  
jest STANISŁAW AUGUST.

Inne Seymu Skonfederowanego usta-  
wy do celu dobra powszechnego wymie-  
rzone, podadzą y następującym Seymom  
y przewległej wiekami potomności y Oy-  
cowską J. K. Mci pieczołowitość y Wasze  
Prześwietne Stany w tey pieczołowitości  
zaufanie, a z zaufania zdań umysłów y  
woli do Oycowskiego J. K. Mci zamiaru  
śtośowanie.

O gdyby! wszystkie przeszłe rady,  
ziazdy, Seymy tak pięknym członków z  
głową iednoczyły się związkiem, nigdy  
do tak okropnych nie przyszłoby okoli-  
czności, które to przemożne Krolestwo do  
słabości, poniżenia y szarpaniny przywio-  
dły. W tym, w którym zostaiemy poło-  
żeniu, nie masz innego frzodka, zacho-  
wania od zguby reszty pozostałych Kraiów,  
nie masz sposobu urządzenia wewnętrzney  
Państwa Ekonomii, nie masz przemysłu  
uszcześliwienia Narodu, iako w podufaley  
z J. K. Mcią Pana Milłego zostawać iedno-  
myślności, w nim pokładać zupełną ufność,  
z Nim



z Nim spólnie do ratunku, polepszenia, uszczęśliwienia brać się Oyczyzny.

Przezacny Narodzie! zastanów się z odciągniętą od wszystkich innych myśli, uwagą nad dwunastoletnim J. K. Mci Pana Miłgo panowaniem, rozbierz bez uprzedzenia, ogulne y szczegulne J. K. Mości czynności, poznasz, że wszystkie nacyzszą Oyczyzny tchnęły miłością, że zmierały do Narodu uszczęśliwienia, że obrały się na dobra powszechnego pomnożenie, bydź to może, że nie z takim skutkiem y pomyślnością, z iaką były zamierzzone, ale iakiey odporne okoliczności pozwoliły. Nie trzeba onych tu wyliczać, bo te w każdego myśli, wiadomość y oczy wpadaia, a następującym panowaniom za przykład służyć będą, Nam zaś żyjącym tym szacownieysze bydź powinny, że do zdania y żądzy skłaniały się Narodu, Oycowskie J. K. Mci Pana Miłgo zdanie częstokroć niosąc Mu na ofiarę.

Ale czas iuż Seymowi koniec uczynić, y Boga zdrowych rad dawcę przed Ołtarzem uwielbić.

Prześwietne Zgromadzone Stany Zegna Was J. K. Mość Pan Mił: z wylaniem Oycowskiego Serca y oświadczeniem nayspełniejszego ukontentowania z rad waszych,

szych, któreście iedynie ku dobru Oyczyzny kierowali: zamawiając dla teyże Oyczyzny Waszę przytomność, gdy Was prawo, albo potrzeba na to miejsce znów zgromadzi.

Pierwszeństwo w Senacie trzymający Przewielebni Biskupi dacie świadectwo Diecefanom waszym o gorliwości Krola, którą miłość Wiary w Serce Jego Oycowskie wlała, opowiecie Duchowieństwu rządowi Waszym podległemu, że przy czynnym J.K. Mci Rzeczypospolitey Skonfederowaney przełożeniem od nowego ciężaru uwolnione zostało; a to Duchowieństwo do powinney zachęcając wdzięczności, zalecie, nie oszacowane zdrowie Pańskie, zamyśłow Krolewskich ku dobru pospolitemu zawsze kierowanych uskutecznienie, y całej Oyczyzny powodzenie gorącym Modlitwom y błagalnym u Ołtarza Ofiarom. Nadto J. K. Mość Pan Mił: dostatecznie przekonany będąc, że na prawdziwey Religii naywarowniey Państw gruntują się Rzady, a od cnoty Prawa nabylają dzielności, że bez dobrych obyczaiow, naylepsze Prawa są czcze, nieskuteczne, próżne y dobrymi bydź nie mogą, chyba w Narodzie obyczaiow dobrych; Waszey zaleca czułości, ażebyście Wier-  
nych

nych Jego Poddanych nauką Duchowień-  
stwa Walszego od zbyt wolnych zdań w  
Wierze, y zdrożnych nowey mniema-  
ney Filozofii wymysłów zawściągać, a  
przykładem cnotę, pobożność, obyczajów  
czystość, starali się zaszczepiać.

Prześwietny Senacie Świecki, I nosisz  
starszey Braci imię, używaj przynależne  
go twej powadze Starzeństwa do prze-  
konania umysłów, że miłość Ojczyzny  
jest naygłównieyszym Obywatela obo-  
wiązkiem; miłość Króla jest naypierwszą  
poddanego powinnością, miłość dobra  
powszechnego jest naymocniejszy szcze-  
gulnych majątków warunkiem, a iedność  
Stanów Rzeczypospolitey iedynym rato-  
wania oney sposobem.

Zacny Rycerski Stanie z Woiewodztw,  
Ziem y Powiatów zgromadzony y one  
tu reprezentujący, w Ojczyźnie y w tey  
Izbie będąc naylicznieyszym, słusznie usta-  
nowione Prawa, Seymu teraźniejszego  
dzieło, Twoiey możesz przypisać gorli-  
wości. Za Oycowskim J. K. Mci Pana  
Miłego przewodnictwem, za przykładnym  
Prześwietnego Stanu przodkowaniem, za  
własnego przekonania idąc przemocą, zda-  
nia Twoje y wyroki iedynie do potrzeb  
y spraw stosowałaś publicznych, powro-  
cić wsi

ciwſzy do Domu uſprawiedliwiay przed  
wſpół Bracią twoiey roboty! zamiary,  
przekładay oney potrzebę, zalecay zacność,  
aby z takim ſzacunkiem od Narodu była  
przyięta, z iak czyſtą, intencyą ieſt wyko-  
nana.

Godni Seymu y Konfederacyi Oboygą  
Narodów Marſzałkowie, uſprawiedliwili-  
ſcie doſtatecznie y przed Tronem y przed  
zgromadzonym Narodem Waſzę do wła-  
dzy Wam powierzoney zdatność: Narod  
o waſzych talentach y gorliwości dobra  
poſpólnego przekonany wiekopomną  
Wam zaręcza wdzięczność, a J. K. Mość  
Pan Miłoſciwy doſkonale umieiaący y przy-  
mioty y zaſługi cenić, naydyſtyngwo-  
wańſze w ſercu y umyśle ſwym Pańskim  
dla Was zapifuie mieyſce. A teraz Was  
w ſzczegulności cały Stan Rycerſki do Oy-  
cowſkiego przytułaiąc Serca y o wzglę-  
dach ſwych upewniaiąc, wſzytkim za  
upominek łaski ſwoiey Krolewſkiej rękę  
dobroczyzną do pocałowania ofiaruie.



# M O W A

J. W. MCI PANA

NA CHŁAPOWIE

## CHŁAPOWSKIEGO

PODSEDKA ZIEM: POZNANSKIEGO,

Trybunału Koronnego, 'z Tegoż Woiewodztwa Deputata, a od Trybunału  
z Rekognicyą

Do NAYIASNIEYSZEGO PANA

*Delegowanego Dnia 6. Października  
Roku 1776.*

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE N. M.

**Z** Wyroku Naywyższej Magistratury Trybunału Koronnego stawam przed obliczem W. K. Mci PANA Mego Miłościwego, z doniesieniem o poczętey w czasie Prawem opisaney kadencyi.

Na czynienie więc wymiaru tey Sprawiedliwości, my przy Nayiaśnieyszej Protekcyi



tekcyi W. K. Mci z Woiewodztw y z  
Ziem wybrani będąc: to za naypierwszy  
cel powinności naszey bydź sędziemy,  
Naygłębsze u Maieřtatu z winną rekogni-  
cyą złożyć ufzanowanie; Oświadczać  
się, iż nayuřilniejszy jest y będzie staran-  
nością, aby w wyrokach nam udzielone-  
go Sądu, nie inne dały się szlakować zda-  
nia, iako te szczegulnie, ktorych święto-  
bliwie uknowane, a Nayiaśniejszy Powa-  
gą W. K. Mci stwierdzone Koronne usta-  
wy, były nam przewodnictwem, iak wier-  
nym poddanym a sprawiedliwym Sę-  
dziom.

Wyraz Dostoieństwa w piařtowaniu  
powagi, nie inřzy oryginal w nas się oka-  
zuie, iak namieřtniczey władzy W. K. Mci  
wyobrażenie. My w sprawowaniu w tey  
Świątnicy sprawiedliwości ciemnym wzro-  
kiem, czyřtym zachowując się sercem, z  
pochopu, że nie dość na tym bydź z prze-  
piřu Prawa w granicach cnotliwym, ale z  
natury bez zakładu dobrym.

Niemasř Nayiaśniejszy KROLU oczy-  
wiřszych śladów w poznawaniu gruntu  
ludzi. Mieysce Trybunału Koronnego ieřt  
okaźycielem spraw y kroków wybranych  
Męzów, wyzuć się trzeba z natury talen-  
tow, nie czuć wewnętrznie tych częřto-  
kroć

croć przed oczy wystawionych darów,  
które samych poruszały Bogów.

Zgoła: bydź Szafarzem cudzych fortun,  
otwierać powierzone skarby, jest iedno,  
co brać postać imienia wierności stro-  
ża. Y czyliż z tych wzwyż wyrażonych  
przyczyn na siebie Oycowskich niewścią-  
gniemy względów?

Tym ja umysłem od współ-Kollegow  
do Tronu W. K. Mci Delegowany jestem  
w zadufaniu Oycowskiej miłości dowo-  
dów. Niemasz żadnego któryby oddając  
się w publiczną usług ofiarę, za prace y  
trudy przez udzielniczą Władzę pod Pano-  
waniem W. K. Mci Środkiem niezakosztow-  
wał owoców.

Powtorzyć muszę prozbę Nayiaśniey-  
szy PANIE z obowiązku włożonego cięż-  
żaru na mnie, mówić przynaglony imie-  
niem całego Grona Kollegow w winnym  
uszanowaniu, abyś ich odrobiną chleba  
zaszczycić raczył; ja za sobą nic nie rze-  
kę, y do Instrukcyi przystępuję.



# M O W A

J. W. JMCI XIĘDZA  
K A Z I M I E R Z A

Z LIPEGO

## L I P S K I E G O

ARCHIDYAKONA y DEPUTATA  
TRYBUNAŁU KORONNEGO

z KATEDRY KUJAWSKIEY

POSŁA od TRYBUNAŁU do MAJESTATU

*Dnia 6. Października, Roku 1776.*

### M I A N A.

O Smy w liczbie za słodkiego Panowania W. K. Mości Trybunał Główny Koronny nie dawno w Piotrkowie zagaiomy dopełniając istotnych przepisem Prawa na się włożonych obowiązków ma za naypierwszą y za nayistotniejszą powinność swoją, aby przez Nas z pośród siebie do Majestatu wybranych Posłów uprzejmych swych chęci y wierności, hołd, powinny u Tronu złożył.

Uzu-

Uzupełnienie tey słodkiej powinności  
tym iest przyjemnieysze, dla niego, im ią  
nie innemu wyrządza, tylko temu nayle-  
psiemu z Monarchow, który nieł ofzczę-  
dnym zaradney staranności swoiey udziałem,  
około polepszenia losow Narodu,  
pracować nie przestaie.

Jakoż, ieżeli myśleć dobrze, y czynić  
chwalebnie dwie są istotne wielkich y nay-  
szlachetnieyszych pod słońcem Dusz zale-  
ty, tedy dwa te naychwalebnieysze zna-  
miona szczęsnym y pomyślnym nader  
związkiem w osobie W. K. Mci połączone  
upatruie y wielbi Narod cały.

Wszakże z tych to naygorliwszych  
o Dobro Kraiowe, a zawsze do uszczęśli-  
wienia Oyczyzny iedynie dążących myśli  
Twoich, tylokrotnie się Miłościwy Panie  
na Walnych Seymach nie tylko gładko  
płynną y cudnie wdzięczną ust wymową  
ale też nayrzetelnieyszych wyrazow do-  
słownością tłumaczyłeś Narodowi. Oświad-  
czając się w głos y uroczyście że wszy-  
stkich Starunkow Twoich, cel y zamierze-  
nie nie inne tylko żeby dwa owe Narod  
Polski od wiekow Charakteryzujące zna-  
miona, to iest Prawowierna Religia, y  
Oczyysta Wolność w własnych swych  
klubach y obrębach podług Boskiego Prawa  
y Sta-

y Starożytnych Narodowych uchwał przepisu zachowane, y w naylepszą ucalone zostały.

Głos ten który jest Tłomaczem myśli Twoich, to uroczyście a tylokrotnie przed Stanami Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey ponawiane oświadczenie stwierdzają Nam codziennie widocznemi y niemylnemi dowody czynności Twoie.

Tak dalece że ktokolwiek z Obywatelów odmylnego y błędnego, mniej oświeconych ludzi przesądu jest daleki, ktokolwiek się nie ponurym y zafępnym od zazdrości okiem na nayzbawienieysze dla Narodu W. K. Mci zapatruie Dzieła, ten nie może nie być z gruntu przeświadczonym u siebie, że cokolwiek mądrych dziś dnia y użytecznych w wychowaniu Narodowej młodzieży Prawideł; cokolwiek dawno żądanej w Wojsku Kraiowym karności y porządku, cokolwiek w ulepszonych za Panowania Waszey Krolewskiej Mci Trybunałach nie odwołanego bezwzględney na stronę Sprawiedliwości pośpiechu. Cokolwiek w Naywyższych Narodowych Magistraturach prawego Patryotyzmu y Ducha Obywatelstwa widzimy wszystko to Miłościwy Panie, naywyższey Twoiey, a naylepiey oko-



około Nas zaradzaiącey Przeworności powinniśmy iedynie; ile Temu Naymędrszemu z Krolow, który na wszystkie bądź Cywilne bądź Woyskowe Urzędy y Dośtoieństwa, takowych wybornemi przymiotami zaščyconych dobiera Mężow, którzyby nie tylko z osobistą imienia swego pochwałą, ale też z powszechnym kraiu całego Dobrem, poruczone sobie iak naychwałebniey sprawowali Urzędy.

A co iest naywiększa! y dla Ciebie Miłościwy Panie, wiekopomny Chwały nieśmiertelney zadatek iest ta pracowita Twoia y bezustanna, około! Dobra publicznego troskliwość,

Ze albowiem tylą iednemi po drugich nieszczęśliwości burzami, nędznie zewsząd skołatana Oyczyzna, w zarosłych swych rozwalinach zagrzebaną nie została, y nie ukłęsa dotąd, komuż wzdy z nieśmiertelną Serc: obowiązanych wdzięcznością przyznać Polacy powinniśmy po Bogu? iezeli nie naypracowitszym Starunkom Twoim Miłościwy Panie, który pomimo oziębley nieczułości iednych, pomimo podstępney chytrności drugich, pomimo iawney przemocy trzecich, iako biegły burzliwą nawałnością tu y owdzie miotaney ludki Rządca, rownież nieśtrwożoną umysłu stałością,

łością, iakoteż z wielką pożądanego kiedyż-  
kolwiek zacisza nadzieją mądrze y rostro-  
pnie styrem Rzeczyśpolitey władasz.

Idzie z tąd że iako wśyśkiego dobrze  
myślącego Narodu tak y Trybunału Ko-  
ronnego ten iest głos iednomysłny, to nay-  
szczerfze zażyczenie, ażebyś iako ieden z  
naylepszych y naymędrfzych w Narodzie  
Naszym Monarchow, iako prawdziwy O-  
ciec Oyczyzny lepszych się, a naychwale-  
bniefzey Staranności Twoiey godnych  
iak nayrychley doczekał losow.

Pokorne proźby y żądania, które do  
Tronu zanosi tenże Trybunał Koronny o-  
powie obszerniey Kollega Moy.

Dla Mnie zaś iako iest nayślodfza y  
nayporządnieyfza w życiu całym chwila  
ta, kiedy w Krolewskim Obliczu Twoim  
Mill: P. sławam, tak za naypierwtze y nay-  
gruntowniefze to swoje poczytam szczęście  
ieżeli przez nayłaskawfze W.K.M. względy  
ufposobion zostanę, abym godnie piasłował  
imie tych, w których sławni na Tronie  
Polskim Poprzednicy Twoi, wiernych za-  
wsze znaydowali, y choynemi Łaskami  
śwemi, dobrych zaszczycali Poddanych.

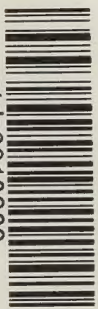
*Koniec Tomiku Trzeciego.*







Biblioteka Jagiellońska



stdr0018369



